

Ceny

bez dorę-
nia mi
z dostaw

z przesy-
łą granicą

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:

25 gr.

wychodzi codziennie rano

Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6¹/₂ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadstawach i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuarze, dzielnicy gospodarczej, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkami na pierwszej stronie zł. 1.— Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zmniejszenie o 50 proc. droższe

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacji uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.600. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzydzielnicowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Sprawy polskie w r. 1929.

W walce Rewolucji Majowej z szeregiem sił sprzeciwiających się ustanowieniu nowego porządku rzeczy — rok 1929 nie przyniósł decydujących rozstrzygnięć. Przyniósł natomiast ciężkie zmagania się i zatargi, które w znacznym stopniu wyjaśniły sytuację, segregując społeczeństwo na dwa wyraźnie określone i zcalone obozy: obóz skupiający się koło rządów, reprezentujących ideę Przejścia Majowego i obóz przeciwników tych rządów, tej idei, tej rewolucji. Tem samym rok 1929 nie przeszedł bez rezultatów; ewolucja wewnętrznego układu sił społecznych w Polsce dokonywała się w tym roku znacznie szybciej, aniżeli w latach poprzednich.

Wybory sejmowe w 1928 r. dokonane w 22 miesiące po przewrocie majowym uzewewnętrzniły istnienie w społeczeństwie wielkiego obozu zwolenników rządów marsz. Piłsudskiego, dających tym rządów bez zastrzeżeń powagę na gruntowne uporządkowanie stosunków w Państwie. Obóz ten, reprezentujący (poza swymi kadrami ideowymi) bardzo różnorodny i „różnokolorowy” czynnik społeczny, a do wyborów idący z hasłami ogólnymi i — ogólnikowymi nie posiadał jednak jeszcze w r. 1928 wyraźnego oblicza. — Było to więc niespodzianka dla przeciwników, gdy pierwsze tygodnie nowego roku przyniosły projekt konstytucji, opracowany przez Jana Piłsudskiego i Wacława Makowskiego na zlecenie kierownictwa Bloku rządowego i akceptowany przez wszystkich uczestników tegoż Bloku, nie wyrażając silnego liczebnie i społecznie, lewego „demokratycznego” jego skrzydła, oraz outsidera — monarchistę z Wilna. Projekt ten zachowując ustępujące i szatańskie formy demokracji parlamentarnej, nie tykał natomiast uprawnień parlamentu, jako ciała kontrolującego, zmierzając do nadania Polsce rządów Prezydenta, opartego o zorganizowane społeczeństwo.

Projekt Bloku wywołał niezwykle oburzenie w szeregach wszystkich przeciwników Rewolucji Majowej; walki polityczne zaostriżyły się znacznie. Sejmokracja nie przyjęła jednak ostatecznej, sumiennej dyskusji nad projektem. Dążenia jej zogniskowały się dokoła przetrwania terenu walk na inne dziedziny. Dokonawszy więc doradczą zemstę na gabinecie prof. Bartla, przez zaopiniowanie budżetu i uderzwszy po raz pierwszy w ministerstwo spraw wojskowych, sejmokracja wybrała sobie przytem, jak pisze marszałek Piłsudski „najtłustszą” ofiarę, bo ministra skarbu, oskarżając go o naruszenie konstytucji przez nielegalne wydatki. Wydatki te nastąpiły, jak wykazała dyskusja prasowa, w tym okresie 1927 r., w którym nie było sesji sejmowej i to z winy sejmiku, uprawiającego nierzeczową opozycję: było rzeczą jasną, że, aby uzyskać ich uprawnienie nie można było obejść się bez ich legalizacji; gabinet prof. Bartla stał jednak na stanowisku, że legalizacja może nastąpić po wygotowaniu sprawozdania przez Izbę Kontroli, łącząc z załatwieniem wniosku

o udzielenie absolutorium Rządowi za zamknięty rok budżetowy. Powołując się na brak ustalonego prawa budżetowego, Rząd pragnął więc kwestię tę rozwiązać, przez stworzenie zasadniczego precedensu, odmiennego od praktyk zalecanych przez sejmokrację, ale zupełnie uzasadnionego i konstytucyjnego. Sejm, za wszelką cenę pragnąc uchylić się od dyskusji konstytucyjnej, przeszedł do porządku nad wszystkimi argumentami i postawił ministra Czechowicza przed Trybunałem Stanu. Nie podobna nie przytoczyć tu słów ostrej oceny tego kroku ze strony marsz. Piłsudskiego: — „Ośmieszono i znieważono wszystko: Rząd, sejm i nie używane dotąd słowo: Trybunał Stanu”.

Ten manewr sejmokracji nie pozostał jednak bez odpowiedzi. Ostre artykuły marsz. Piłsudskiego pod tytułem „Dno oka” zapowiedziały „użycie stameski i młotka”, wyrażając przypuszczenie, że sejm „gdy zazna odpowiednich instrumentów, może się nauczyć choć wstydu i przyzwoitości”. Ponieważ zaś prof. Bartel, znudzony walką z sejmikiem i zachwiany w prestiżu, okazał chęć oddania władzy w inne ręce, dnia 14-go kwietnia nastąpiła zmiana gabinetu. Nowy gabinet stworzył p. Świątalski, dotychczasowy mi-

nister oświaty, powołując doń szeregi nowych ministrów m. in. Matuszewskiego, Prystora i Bocnera, reprezentujących czynnik nazwany „grupą pułkowników”, tj. kierownicze sfery obozu kombatanckiego i antyparlamentarnego, skupionego przy marsz. Piłsudskim. Artykuł Marszałka i skład gabinetu wywołały prawdziwą konsternację w sferach sejmokracji, która nie ważyła się na rzucenie Rządowi rękawicy, ale przez p. Daszyńskiego zaczęła szukać kontaktu z marsz. Piłsudskim, zawieszając na razie opozycję sejmową (a to przez rezygnację z żądania zwołania sesji nadzwyczajnej).

Trybunał Stanu uchylił się od wydania wyroku w sprawie p. Czechowicza, odsyłając sprawę znowu do sejmiku. Miesiące wakacyjne upłynęły bez starć. Na otwarcie nowego sezonu politycznego p. Świątalski pierwszy wystąpił z inicjatywą, proponując zwołanie konferencji z przedstawicielami stronników sejmowych dla usprawnienia prac budżetowych sejmiku. Niemal równocześnie prezes Bloku rządowego pułk. Świątek zwrócił się do innych klubów z propozycją konferencji na temat prac nad rewizją konstytucji. Obie te konferencje nie doszły do skutku. Sejmokracja, oprzytomnia-

wszy po przestrachach wiosennych, postanowiła bowiem uczynić w walce z Rewolucją Majową jakiś krok decydujący i przesadzający „likwidację systemu”. W tym celu opozycja sejmowa, dotąd różnokolorowa secesyjna, zjednoczyła się i zdecydowała na łączne działanie. Dwa jej filary, odłam „socjalistów” — „cekawistów” i kadłub rozbitego przez Rewolucję Majową obozu niemy — narodowego zawarły niepisany sojusz polityczny, aby łącznie usunąć z powierzchni Polski narastający świat nowego życia.

Decyzja ta była aktem rozpaczliwym, wobec rosnącego przeświadczenia o konieczności kapitulacji przed nowymi siłami. Zawiodły bowiem nadzieje na rozbięcie się obozu, skupionego przy marsz. Piłsudskim. Nastąpiły natomiast coraz liczniejsze fakty, stwierdzające, że Obóz Rewolucji Majowej zdolny jest do organizowania społeczeństwa na nowych podstawach, likwidujących formy polityczne doby wczorajszej, przepojone duchem rozsądnego Państwa liberalizmu. Fakty te w końcu roku 1929 mnożyły się, łącząc w całe szeregi, świadcząc o tym, że społeczeństwo coraz silniej żywa się z nowymi prądami. Sejmokracja wobec tej ewolucji społeczeństwa straciła jest na dobiwołną rezygnację, a może bezpardonową walkę o swe istnienie. Licząc zaś na nastroje niezadowolenia gospodarczego, związane z ogólnie — europejskim kryzysem, ujawnionym w r. 1929, sejmokracja ludziła się nadzieją wygranej.

Dalsze fakty są zbyt świeże, aby należało je przypominać. Dnia 6-go grudnia sejm wyraził wotum nieufności gabinetowi dr. Świątalskiego. Dnia 18 grudnia kluby sejmowe na Zamku warszawskim na żądanie Prezydenta Rzeczypospolitej wyraziły gotowość przystąpienia do pracy nad zmianą konstytucji. Dnia 29-go grudnia prof. Bartel stworzył nowy, z-kolej zespół Rady ministrów, siódmy z rządów Rewolucji Majowej, ale reprezentujący jeden i ten sam system, którego zlikwidować nie zdoła dziś żadna siła.

W ten sposób rok 1929 przygotował wielkie, historyczne decyzje, które stworzą ostateczne podstawy dla budowy odrodzonej Polski. Rok 1930 niewątpliwie zdecyduje te już przyniesione. Dlatego początek jego zastaje czynnych na swym posterunku tych wszystkich, którzy w Polsce walczą o nowy ustroj społeczno — państwowy, o nowy ład i o warunki dla twórczej pracy narodu i rozrostu życia w Polsce.

K. Z.

Wyjazd delegacji polskiej na drugą konferencję w Haadze.

Warszawa, 31 grudnia. (PAT) Dnia 3 stycznia 1930 r. rozpoczyna się druga faza konferencji haskiej, która będzie miała za zadanie ostateczne uregulowanie spraw finansowych, wynikłych z wojny i traktatów pokojowych.

Polska będzie na powyższej konferencji reprezentowana przez delegację w składzie następującym:

Przewodniczący delegacji: Jan Mrozowski, prezes Sadu Najwyższego.

Członkowie delegacji: Józef Lipiński, naczelnik Wydziału wschodniego MSZagr., sekretarz generalny delegacji; Władysław Guenther, naczelnik Wydziału południowego MSZagr.; dr. Włodzimierz Adamkiewicz, radca MSZagr.; Józef Potocki, radca ambasady polskiej w Londynie; Paweł Czerwiński pierwszy sekretarz poselstwa, sekretarz prezesa delegacji; Wacław Knoll, referendarz MSZagr., sekretarz delegacji; dr. Leon Barański, dyrektor Departamentu obrotu pieniężnego Ministerstwa Skarbu; dr. Stanisław Kirkor, naczelnik Wydziału Min. Skarbu; Tadeusz Szwejkowski, naczelnik Wydziału Min. Skarbu.

Prezes Mrozowski udaje się do Hagi wprost z Paryża, pozostali zaś członkowie delegacji wyjeżdżają z Warszawy w dniu 1 stycznia 1930 r.

Rzym, 31 grudnia. (PAT) Delegacja Italii na konferencję haską składać się będzie z kierownika Min. finansów Mosconiego oraz delegatów ministra

pełnomocnego Pirelliego i deputowanego Savichę.

Paryż, 31 grudnia. (PAT) Premier Tardieu przyjął wczoraj ekspertów francuskich, wydelegowanych na konferencję haską. W dniu dzisiejszym o godz. 16.30 odbędzie naradę z delegacją francuską. W skład delegacji wchodzi m. in. Briand, Cheron, Louchet, Berthelot, Leger, Parinancier i Quesnay. Delegacja francuska odjeżdża do Hagi we czwartek o godz. 11.

Warszawa, 31 grudnia. (G) Donoszą z Paryża: „Excelsior” podaje, że układ angielsko-amerykański w sprawie bezpośrednich wypłat reparacyjnych będzie najtrudniejszym punktem porządku dziennego drugiej konferencji haskiej. Również oświadczenie prezydenta Hoovera, że tylko prywatne banki mogą współpracować z Bankiem Reparatywnym, może wywrzeć ujemny wpływ na współpracę z ekspertami nad konsolidacją długów. Podobne obawy wypowiada też „Figaro”.

Paryż, 31 grudnia. (PAT) Briand przyjął wczoraj Jasparrę, ambasadora Hiszpanii i Włoch oraz Titulescu. Jak przypuszczają, rozmowa z Jasparrą dotyczyła ostatnich przygotowań do konferencji haskiej, rozmowa zaś z ambasadorami miała za temat przygotowania do konferencji londyńskiej, wreszcie rozmowa z Titulescu kwestję odszkodowań wschodnich.

==□==

NIE ZAWIESZONE ROKOWANIA.

Berlin, 31 grudnia. (PAT) Prasa niemiecka ogłasza następujący komunikat: Wbrew doniesieniom dzienników polskich, dzienniki berlińskie oświadczają, że rokowania handlowe między Niemcami i Polską prowadzone są w dalszym ciągu. Nie odpowiada więc faktom twierdzenie prasy polskiej, że zawieszono tych rokowań.

Sukces nacionalistów egipskich w wyborach do parlamentu.

Londyn, 31 grudnia (AW.) Ostateczne wyniki wyborów do parlamentu egipskiego oraz wyborów uzupełniających wykazały ogromne i bezapelacyjne zwycięstwo nacionalistów egipskich.

Na ogólną sumę 196 mandatów partia nacionalistyczna uzyskała 167 mandatów, 26 zaś przypadło niezależnym

nacionalistom, 3 mandaty uzyskali nieoficjalni zwolennicy stronnictwa nacionalistycznego.

Mimo to w Londynie przypuszczają, iż przyszedł rząd Nahad Paszy będzie jednak w dalszym ciągu kontynuował rokowania na podstawie proponowanego traktatu z Anglią, nie odrzucając go zasadniczo.

Represje wobec nacionalistów hinduskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 grudnia (G.) Z Londynu donoszą: Nadeszły tu wiadomości z Lahory, że wśród członków narodowego kongresu hinduskiego zarysowały się trzy tendencje.

Zwolennicy pierwszej koncepcji są nieliczni. Są to stronnicy Ghandiego, którzy dążą do zupełnej niepodległości i do ogłoszenia bojkotu wszelkich instytucji ustawodawczych oraz władz angielskich. Zwolennicy drugiej koncepcji chcą odroczyć ogłoszenie niepodległości na pewien czas celem umożliwienia wszystkim stronnictwom

hinduskim zajęcia stanowiska wobec żądań Ghandiego. Wreszcie stronnicy najbardziej umiarkowanego kierunku, wypowiadają się za nadaniem Indjom statutu dominium, oraz wzięcia udziału w konferencji londyńskiej.

Ostatnie posiedzenia kongresu były bardzo burzliwe. Szereg mówców wznosił okrzyki: Niech żyje rewolucja, precz ze sztandarem angielskim.

Amsterdam, 31 grudnia (PAT.) Według doniesień z Batawii wszyscy główni przywódcy hinduskiego ruchu nacionalistycznego zostali aresztowani.

Kryzys komunizmu we Francji.

Paryż, 31 grudnia (AW.) „Russpress” informuje, że wyłączeni z francuskiej partii komunistycznej opozycjoniści, wśród których znajduje się 68 radców municypalnych Paryża i najbliższych okolic stolicy, utworzyli nowe stronnictwo polityczne partię robotniczo-

chłopską, której program zbliżony jest raczej do socjalizmu ewolucyjnego niż do komunizmu. Powstanie tej partii stanowi dowód głębokiego kryzysu, przez który przechodzi obecnie komunizm we Francji.

==□==

L. Daudet ułaskawiony.

Paryż, 31 grudnia (PAT.) Prezydent Doumergue podpisał akt ułaskawienia Daudeta i szeregu kierowników i roz-

nosicieli dzienników oraz odezwo komunistycznych.

==□==

Zlikwidowany konflikt.

Dwie sprzeczne uchwały komisji senackich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 grudnia. (zo) W związku z zajęciem na wczorajszym posiedzeniu sejmiku odbyło się dziś posiedzenie niepołączonych komisji senackich regulaminowej i prawniczej, które miały rozstrzygnąć kwestię powstałą na ile umieszczenia przez marszałka senatu na porządku dziennym posiedzenia projektów ustaw, co do których minął termin prekluzyjny, przewidziany w art. 35 konstytucji.

Komisje uznały się za nieuprawnione w tej sprawie, natomiast wyraziły dwie sprzeczne ze sobą opinie.

Senatorowie z BB mianowicie pp.: Szulski, Lempke, Laurysiewicz, Dubieński, Początkowski, Soroko, Kamiński, Perzyński i Achmatowicz opowiedzieli się za opinią treści następującej:

Podpisani członkowie komisji regulaminowej i prawniczej senatu, odpowiadając na postawione przez marszałka senatu pytanie w sprawie zawieszenia biegu terminów w związku z dymisją Rządu, na posiedzeniu w dniu 31 grudnia 1929 r. doszli do przekonania, że art. 35 konstytucji, mimo, iż przepis jego jest kategoryczny, nie może mieć zastosowania w odniesieniu do określonych w nim terminów, o ile zachodziła bezwzględna niemożność podtrzymania go, n. p. z powodu wypadków siły wyższej. Termin 30-dniowy, dla zaprowadzenia zmian w nadeszłych ustawach sejmowych, jak i 60-dniowy dla ewentualnego poczynienia takichże zmian, przerywa się wskutek niemożności wykonania przez senat, od momentu dymisji Rządu, do chwili objęcia władzy przez Rząd no-

wy, a to wskutek braku w obradach czynnika państwowego, ważnego dla ustawodawstwa, jakim jest Rząd, któremu przysługuje konstytucyjne prawo zajęcia stanowiska.

Jedenastu senatorów z PPS, Wyzwolenia, „ukraińców”, Stron. Chłop. i BB, a mianowicie pp.: Gross, Januszewski, Baranyk, Makuch, Horbaczewski, Daszyńska-Golińska, Boguszeński, Dąbski, Śliwik, Skokowski oraz Szafranek, opowiedzieli się za opinią następującej treści:

Ponieważ nie jest ogólnie ułaskawione, że przesilenie rządowe powoduje odroczenie nieprzekraczalnych terminów, wyraźnie przewidzianych w ustawie, — a do tych terminów należą terminy z art. 35 konstytucji, — komisja nie może doradzać marszałkowi senatu przyjęcia przesilenia rządowego za usprawiedliwioną przerwę w biegu ustawowym, określonym terminem 30-dniowym, jaki wymienia art. 35-ty konstytucji.

Natychmiast po posiedzeniu komisji, wicemarszałek Gliwie, który również głosował za opozycyjną rezolucją, zawiadomił p. marszałka senatu o powyższych uchwałach. Marszałek Szymański odłożył posiedzenie senatu, wyznaczone na 2 stycznia, na 15 stycznia.

Jak z tego wynika, sporne ustawy nie będą już więcej stawiane na porządku dziennym; wniosek o votum nieufności ma być cofnięty. W ten sposób zakończy się ten prawniczy spór i konflikt między sejmem a senatem.

==□==

KARDYNAŁ GASPARI CHORY.

Citta del Vaticano, 31 grudnia. (PAT.) Ogólny stan kardynała Gaspariego, który w dniu wczorajszym zachorował na influencję uważany jest przez lekarzy za całkowicie zadowolający.

Rzym, 31 grudnia (AW.) W kołach dobrze poinformowanych krąży pogłoska, że następca kard. Gaspariego na stanowisku sekretarza stanu w Watykanie będzie prawdopodobnie węgierski kardynał ks. Seredyi.

PREMYSŁOWCY OPUSZCZAJĄ
HEIMWEHRE.

Wiedeń, 31 grudnia (AW.) Przesilenie w obozie Heimwehry trwa w dalszym ciągu. Powszechną uwagę zwraca fakt, że liczni przemysłowcy występują z organizacji Heimwehry. Wielkie wrażenie wywarło wystąpienie z tej organizacji radcy dworu Pilcha, który był przywódcą sekcji wiedeńskiej Heimwehry. Powodem wystąpienia Pilcha z Heimwehry była różnica zapatrywań. Pilch domagał się silnego kursu antysentimentalnego, czemu sprzeciwili się inni przywódcy wiedeńscy tej organizacji.

Wiedeń, 31 grudnia. (AW.) „Oberösterreich. Tagesztg.” propaguje dziś myśl założenia radykalno-mieszczańskiego stronnictwa. Dziennik wskazuje na to, że we wszystkich innych państwach Europy istnieje opozycja mieszczańska podczas gdy w Austrii funkcje opozycji spełnia tylko stronnictwo socjalistyczne.

Ponieważ dziennik ten jest jednym z organów Heimwehry z artykułu tego wynika, że liczne koła w łonie tej organizacji domagają się by Heimwehra zmieniła taktykę i przeistoczyła się w stronnictwo polityczne posiadające własny program. Znaczyłoby to, że Heimwehra przy przyszłych wyborach powinna wystawić własne listy kandydatów.

LIST OTWARTY UKRAIŃSKICH
PROFESORÓW.

Praga, 31 grudnia. (PAT.) Profesorowie ukraińskiej akademii gospodarczej w Podiehradach ogłosili, w związku z zaniepokojeniem w Kijowie procesem przeciwko ukraińskim pracownikom kulturalnym, list otwarty, w którym protestują przeciwko terrorowi i pogromom kultury ukraińskiej na Ukrainie sowieckiej.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie

Wszystkim, którzy z powodu przedwczesnej śmierci mego Męża ś. p. Tadeusza Duleby, zastępcy starosty w Kosowie, pospieszyli mi z pomocą i wyrazami współczucia, przesyłam tą drogą z głębi serca płynące podziękowanie. W szczególności dziękuję najserdeczniej Przewielebnemu Duchowieństwu w Kosowie i w Tłumaczu, JWP. Wojewódzie Stanisławowi Kłukowskiemu, Nakonecznikowi-Klukowskiemu, Wice-Wojewódzie Konciewiczowi i Inspektorowi Ungerowi, oraz JWP. Radcom Województwa Człkowi i Kochańskiemu, Staroście kosowskiemu Grodeckiemu, Staroście kołomyjskiemu Skwarczyńskiemu, oraz Gronu Urzędników tychże Starostw i Wydziału Powiatowego w Kosowie, Wielce Czcigodnym Przyjaciółom JWP. Dr. Kwaśniewskiemu i Dr. Ciszczu, JWP. Tarnawskiemu, Kordeckim, Karpińskim, Langom, Zarzyckim i Stożkowej, wszystkim innym Przyjaciółom i Kolegom, oraz Znajomym ś. p. Męża mego, którzy w tem ciężkim momencie ofiarowali mi bezinteresowną pomoc i starali się ułagodzić mój bezgraniczny ból wyrazami pociechy i współczucia — Bóg zapłać!

Tłumacz, w grudniu 1929.

30 Janina Dulebina z Dziećmi.

==□==

POGŁOSKI O KRYZYSIE KONSTYTUCYJNYM W RUMUNII.

Bukareszt, 31 grudnia (PAT.) Koła rządowe zaprzeczają kategorycznie pogłoski, podane w dniu dzisiejszym przez dziennik „Curentul”, a przewidyującym możliwość kryzysu konstytucyjnego w związku z prawdopodobnymi zmianami w łonie regencji.

Agencja Rador stwierdza, iż informacje dziennika są całkowicie pozbawione podstawy.

Bukareszt, 31 grudnia (AW.) W dalszym ciągu krąży tu pogłoski o tem, jakoby ks. Mikołaj miał zamiar ustąpić ze stanowiska członka Rady Regencyjnej. Książę Mikołaj wysuwany jest podobno przez pewne sfery na stanowisko premiera rumuńskiego po ustąpieniu p. Maniu.

RUMUŃSCY DZIENNIKARZE PRZECIWI NOWEJ USTAWIE PRASOWEJ

Bukareszt, 31 grudnia. (AW.) Projekt ustawy min. sprawiedliwości w sprawie ochrony honoru prasy wywołał tu ogólne niezadowolenie. Organizacje dziennikarskie i stronnictwo opozycyjne rozpoczęły ostrą kampanię przeciwko tej ustawie.

Dziennikarze grożą nawet ogólnym strajkiem prasowym. Wobec tego min. sprawiedliwości mianował komisję złożoną z zawodowych dziennikarzy i prawników, która ma poddać rewizji postanowienia nowej ustawy.

ARMIA SOWIECKA WYCOFAŁA SIĘ Z MANDŻURJI.

Moskwa, 31 grudnia. (AW.) Armia czerwona w wykonaniu umowy, zawartej w protokole chabarowskim, wycofuje się na całej linii z terytorium zajętego w Chinach. Pułki grupy zabajkalskiej opróżniły już swe stanowiska. Z Mandżurji również wycofała się armia czerwona, a chińskie miejscowości położone nad rzeką Tsungari są po kolei opróżniane.

ŚMIERĆ ZA OBRONĘ RELIGJI.

Leninград, 31 grudnia. (AW.) Rozstrzelano tu 2 duchownych prawosławnych Winogradowa i Kudrawcewa za przynależność do organizacji, mającej na celu obronę religii.

WSZELKIEMI SIŁAMI BRONIA SIĘ PRZED KOMUNĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 grudnia. (G.) Z Moskwy donoszą: GPU rozpoczęło systematyczne przesiedlanie chłopów w okręgu leningradzkim, którzy wszelkimi siłami bronią się przed komuną.

Z nakazu rządu nakazano chłopom zorganizować zamiast prywatnych gospodarstw komunalnych — gospodarstwa kolektywne. Chłopi opierali się temu uporczywie, wobec czego przy pomocy oddziałów wojskowych GPU przesiedlono 20.000 włościan w okolice Archangielska.

ATAK KOMUNISTÓW NA RATUSZ W KOLONJI.

Berlin, 31 grudnia (PAT.) Wczoraj wieczorem doszło na ulicach Kolonii do krwawego starcia między bezrobotnymi, demonstrującymi pod kierunkiem komunistycznych agitatorów a policją. Manifestanci usiłowali zablokować gmach ratusza, w którym odbywało się właśnie posiedzenie rady miejskiej. Policja musiała użyć pałek i ławek, a w końcu rozpędzić opornych. W tym czasie wiele osób zostało poważnie rannych. Aresztowano kilkanaście osób.

Z DNIA.

MIN. ZALESKI JEDZIE DO GENEWY
9 STYCZNIA.

Warszawa, 31 grudnia (AW.) Min. Zaleski, który będzie przewodniczył sesji Rady Ligi Narodów, wyjeżdża do Genewy w dniu 9 stycznia celem odbycia konferencji z sekretariatem Ligi co do porządku obrad sesji, rozpoczynającej się w dniu 13 stycznia.

W drodze do Genewy minister zatrzyma się kilka dni w Paryżu. Ministrowi towarzyszyć będzie kilku wyższych urzędników MSZ.

ŻYCZENIE NOWOROCZNE DLA
MINISTRÓW.

Warszawa, 31 grudnia. (PAT.) Urzędnicy ministerstwa przenysłu i handlu złożyli dziś p. ministrowi Kwiatkowskiemu życzenia noworoczne.

Warszawa, 31 grudnia. Dziś przed g. 12 zebrali się liczni urzędnicy wszystkich departamentów ministerstwa W. R. i O. P. w sali przyjęć ministerstwa w celu zadokumentowania swoich uczuć z racji pozostania p. ministra Czerwińskiego na dotychczasowym stanowisku i w celu złożenia mu życzeń noworocznych.

P. PACIORKOWSKI NA URLOPIE
WYPOCZYNKOWYM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 grudnia. (zo.) Wczoraj powrócił z urlopu świątecznego szef gabinetu prezesa rady ministrów n. Paciorkowski. Opuszcza on zajmowane stanowisko i udaje się na dłuższy urlop wypoczynkowy. Jak słuchać ma on obiać jedno z województw.

DEPEZA HARCERSTWA DO
MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 grudnia. (zo.) Walny zjazd harcerstwa polskiego nadesłał do Belwederu depeszę z wyrazami hołdu dla marszałka Piłsudskiego.

KS. KARDYNAŁ KAKOWSKI U
PREM. BARTŁA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 grudnia. (zo.) Dnia 31 grudnia w południe złożył wizytę premierowi Bartłowi ks. kardynał Kakowski.

NAHUM SOKOŁÓW NA AUDIENCJI
U CZŁONKÓW RZĄDU.

Warszawa, 31 grudnia. (PAT.) Prezes Rady ministrów prof. Bartel przyjął dziś na audyencji Nahuma Sokołowa, prezesa egzekutywy międzynarodowych organizacji sjonistycznych. Następnie przyjął p. Sokołowa minister Czerwiński.

Warszawa, 31 grudnia. (PAT.) Minister spraw wewnętrznych p. Józefski przyjął w dniu dzisiejszym Nahuma Sokołowa. Poza tym p. Minister przyjął wszystkich dyrektorów departamentów ministerstwa spraw wewnętrznych oraz naczelników wydziałów samodzielných, którzy złożyli p. Ministrowi życzenia noworoczne.

BANK POLSKI ZNOWU ZAKUPUJE
ZŁOTO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 grudnia. (zo.) W najbliższych dniach dokonany zostanie z polecenia Banku Polskiego zakup złota na sumę kilku milionów złotych.

UNIEWAŻNIONE WYBORY
W PIŃSKU.

Brześć nad Bugiem, 31 grudnia. (PAT.) Wojewoda poleski unieważnił ze względów formalnych wybory prezydenta miasta Pińska i nazначił tymczasowo na stanowisko prezydenta p. Stefana Jordana, emerytowanego pułkownika Wojsk Polskich.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSIWA
SZKOŁY LUDOWEJ.

Marszałek Piłsudski w Krynicy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 grudnia. (zo.) We wtorek o godz. 8:40 wiecz. marsz. Piłsudski wyjechał do Krynicy. Towarzyszą mu pułk. Zembrzowski, major Bussler oraz dowódca 36 pułku Ulrych.

Jak długo potrwa pobyt marsz. Piłsudskiego w Krynicy, niewiadomo.

DRUGI DZIEŃ TURNIEJU HOCKEJOWEGO
W KRYNICY.

Krynica, 31 grudnia. (PAT) W drugim dniu turnieju hokejowego o mistrzostwo Krynicy odbyły się następujące zawody:

Team Wiedeń—Drużyna kombinowana polska: 5:0 (L. 0:1:3:0). Nadzwyczajnie dobra gra drużyny kombinowanej, w której wyróżnili się Chabiński, Marchewczyk i Sokołowski.

Team wiedeński miał przewagę i wygrał zasluzenie. Sędziował p. Minder z Budapesztu.

B. K. E. Budapeszt—Pogoń: 4:0 (1:0, 1:0, 2:0). Pogoń przemoczona turniejem zagranicznym i długą podróżą grała poniżej swojej zwykłej formy. Gra drużyny budapeszteńskiej na wysokim poziomie przyniosła jej zasluzone zwycięstwo. Sędziował p. Osięcki—Czapski.

A. Z. S. Warszawa—Legia warszawska: 5:1 (1:1, 2:0, 2:0). Świetna gra AZS przypominała najlepsze matche zagraniczne. W AZS-ie wystąpił Kryger. Posiadała ona zdecydowaną przewagę nad Legią. Sędziował p. Weiniger z Wiednia.

Dziś dalszy ciąg turnieju.

Czy paszporty potanieją?

Warszawa, 31 grudnia. (AW.) W r. ub. w trakcie debaty budżetowej w sejmie, został postawiony wniosek o zredukowanie wydatków na paszporty zagraniczne. Wniosek ten nie doczekał się wówczas ostatecznego załatwienia, bowiem z pierwszego czytania na

plenium odesłany został do komisji i tam załatwiony jeszcze nie był. Jak się dowiaduje „Gazeta Handlowa“ w r. b. przy rozpatrywaniu odnośnego rozdziału preliminarza budżetowego wniosek o obniżenie opłat paszportowych będzie ponowiony.

Członkowie gabinetu prof. Bartla
złożyli przysięgę na Zamku.

Warszawa, 31 grudnia. (AW.) Dziś rano powrócił ze Spaly P. Prezydent Rzplitej. O godz. 12-tej przybyli na Zamek członkowie nowego gabinetu z prof. Bartlem na czele celem złożenia przysięgi.

Zgodnie z przepisami P. Prezydent odbierał przysięgę od zgromadzonego in corpore Rządu w obecności szefa kancelarii cywilnej i szefa kancelarii wojsk. Po odczytaniu przysięgi ministrowie powtórzyli tekst, poczem każdy podpisywał się pod tekstem przysięgi.

W czasie zaprzysiężenia nowego gabinetu na Zamku był również obecny marszałek Piłsudski.

Warszawa, 31 grudnia. (zo.) Po uroczystym złożeniu przysięgi P. Prezydent Rzplitej odbył konferencję z marszałkiem Piłsudskim i premierem dr. Bartlem.

Warszawa, 31 grudnia. (PAT.) Dziś rano przybył do stolicy nowomianowany minister robót publicznych, dr. Maksymilian Matakiewicz.

O godz. 11 przedpołudniem dokonał minister dr. Matakiewicz przejęcia urzędu.

zrzedowania z rąk ustępującego ministra Moraczewskiego. Następnie podsekretarz stanu Górski przedstawił p. ministrowi wyższych urzędników ministerstwa.

Przy tej sposobności p. minister dr. Matakiewicz, w dłuższym przemówieniu, uczcił zasługi swego poprzednika oraz przedstawił wytyczne, jakimi kierować się zamierza w swojej przyszłej działalności.

Warszawa, 31 grudnia. (PAT.) W dniu dzisiejszym nastąpiło przejęcie urzędowania przez nowego ministra sprawiedliwości Feliksa Dutkiewicza od ustępującego ministra Cara.

Warszawa, 31 grudnia. (AW.) Po przejęciu urzędowania przez premiera Bartla pp. Światłscy opuścili apartamenty, przeznaczone na mieszkanie prywatne dla premiera, przenosząc się do nowego gmachu, wzniesionego na przeciw Belwederu. Premier Bartel zamieszkał w pałacu namiestnikowskim. Jednocześnie przygotowano mu gabinet do pracy i urządzono biuro stosownie do życzeń.

Nowe stanowisko gen. Składkowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 grudnia. (zo.) Dnia 31 grudnia gen. brygady dr. Felician Sławoj Składkowski b. minister spraw wewnętrznych mianowany został zastępcą pierwszego wiceministra spraw wojskowych i szefa administracji armii.

Gen. brygady dr. Zarzycki, który do tej chwili zajmował to stanowisko mianowany został generałem do zlecenia pierwszego wiceministra spraw wojskowych i szefa administracji armii.

==□==

Prasa francuska o Rządzie p. Bartla.

Paryż, 31 grudnia. (PAT.) Prasa komentuje obszernie ukonstytuowanie się w Polsce nowego gabinetu z prof. dr. Bartlem na czele.

W dzienniku „Journal des Debats“ August Gauvain, zaznacza, że prof. Bartel zgodził się objąć władzę dopiero po dłuższych naradach z Prezydentem Rzeczypospolitej, Marszałkiem Piłsudskim oraz szeregiem wybitnych działaczy politycznych. Musiał oczywiście otrzymać pewne gwarancje na przyszłość, mianowicie co do rewizji obecnej konstytucji, która niebawem powinna nastąpić. Jako szczerze oddany przyjaciel Marszałka dba on o

to, aby kraj uniknął wstrząśnienia i gwałtów i jest najlepiej wykwalifikowany dla przygotowania rewizji konstytucji. Co się tyczy polityki zagranicznej, to zostaje ona taka sama. Minister Zaleski, który kieruje nią od lat kilku z ostrożnością i taktem, zachowuje portfel spraw zagranicznych.

W dzienniku „Paris Midi“, Gabriel Perreux zaznacza, że sam fakt, iż udało się stworzyć gabinet przy obecnym stanie stronnictw polskich jest już wielkim sukcesem. Dowodzi on, że ani z jednej strony, ani z drugiej nie zamierzają w Warszawie uciekać się do bezprawia. Drugim objawem, dodaje

cym otuchy jest pozostanie na czele ministerstwa spraw zagranicznych ministra Zaleskiego. Prof. Bartel jest oddanym człowiekiem marsz. Piłsudskiemu. Mamy więc w dalszym ciągu rząd marsz. Piłsudskiego, który zajmuje, jak uprzednio stanowisko ministra spraw wojskowych.

W dzienniku „L'Homme Libre“ Jean Dauriac zaznacza, że od pamiętnej chwili 31 października, oczekiwano w Polsce wypadków wielkiej doniosłości, przeprowadzono ustanowienie od tej chwili jawnej dyktatury. Tymczasem nie stało się nic podobnego.

Pod szczęśliwym wpływem Prezydenta Rzeczypospolitej, który odbył narady z przywódcami wszystkich bez wyjątku stronnictw, ta sama opozycja której wyrzucano niezdolność do opracowania zgodnego programu naprawy konstytucji okazała się zmuszona użyć Rządowi swojego poparcia. Obecność prof. Bartla na czele Rządu stanowi gwarancję, że polityka antyparlamentarna, przeprowadzana od kilku miesięcy straci na swojej ostrości.

ODZNACZENIA ORDEREM POLSKI
ODRODZONEJ.

Warszawa, 31 grudnia. (PAT) W dn. 31 b. m. p. Minister Przemysłu i Handlu Kwiatkowski, w otoczeniu wice-ministra Doleżala oraz wyższych urzędników ministerstwa, dokonał — po przemówieniu — uroczystej dekoracji odznaką krzyża komandorskiego orderu Odrodzenia Polski pp.: inż. T. Nosowicza, dyrektora Dep. morskiego Min. P. i H.; M. Sokołowskiego, dyrektora Dep. handlowego tegoż ministerstwa; W. Jastrzębskiego, sekretarza ekonomicznego ministra, oraz odznaką krzyża oficerskiego pp.: W. Geysztora, redaktora tygodnika „Przemysł i Handel“; dr. L. Sitowskiego, radcę handlowego przy poselstwie Rzplitej w Brukseli; inż. Al. Ringmana, radcę Min. P. i H.; inż. T. Smoleńskiego, pełniącego obowiązki naczelnika Wydziału handlowego w Udziale Miar.

ZWŁOKA W OBRADACH POLSKO-
NIEMIECKICH EKSPORTERÓW
ZBOŻA.

Warszawa, 31 grudnia. (AW.) W poniedziałek 30 bm. miała się odbyć w Warszawie konferencja zarządu Związku Eksporterów Żyta Rzplitej z delegacją niemieckich koncernów eksportowych, która specjalnie w tym celu miała przybyć do naszej stolicy.

Konferencja ta jednak nie odbyła się i termin jej został odroczony. Nastąpiło to na skutek telefonicznego porozumienia Niemców z zarządem Związku Eksporterów Zboża w Poznaniu, który ze względu na okres świąteczny, zaplanował odbycie konferencji warszawskiej po Nowym Roku.

Obecnie dowiaduje się „Gazeta Handlowa“, że przedstawiciele eksporterów niemieckich mają zamiar przybyć do Warszawy w dniu 2 stycznia po przednim porozumieniu się z naszym Związkiem Eksporterów.

REDUKCJA W BANKACH ŁÓDZKICH

Warszawa, 31 grudnia. (AW.) „Kuryer Czerw.“ donosi z Łodzi, że w niektórych bankach tamtejszych przewidziane są od Nowego Roku poważniejsze redukcje pracowników. Przyczyną tego bardzo trudnego położenia banków na terenie Łodzi tak, że zmuszone ograniczać swe operacje. Organizacje pracownicze podejmują akcję by mającym ulec redukcji zapewnić odpowiednią odpłatność za przepracowany czas.

POGODA W ŚRODE.

Warszawa, 31 grudnia. (Tel. wł.) Komunikat Państw. Instytutu Meteor. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 1 stycznia 1930 r.: Zachmurzenie przeważnie duże z przelotnymi opadami, potem od zachodu kraju przejaśnienia. W dalszym ciągu odwień. Naprzód silne wiatry południowe, potem umiarkowane zachodnie, jednak o charakterze porywistym.

Przegląd prasy.

BARTEL V.

„Chwila“ pisze:

Nowy rząd nie oznacza jedynie zmiany osób, jak to przepowiadali niektórzy polityczni prorocy. Oznacza on także zapowiedź pewnej zmiany dotychczasowych metod prowadzenia polityki. A to może być rzeczą najważniejszą. W rzeczywistości bowiem, główną przyczyną antagonizmu między Rządem a sejmem, z którego wynika przesilenie, nie tyle była różnica poglądów na kierunek polityki, ile charakter metod prowadzenia polityki. Rząd prem. Świątalskiego naraził się sejmowi głównie z powodu sposobu stawiania kwestii, interpretowanego przez większość sejmową jako postępowanie sejmowe.

Sposób zamianowania i skład rządu obecnie, a jeszcze bardziej może nazwiska ustępujących ministrów wskazują na to, iż jeśli nie we wszystkim, to przynajmniej w części dostosowano się do życzeń stronnictw tej większości sejmowej, która wyraziła poprzedniemu rządowi nieufność, co dowodzi zamiaru znalezienia drogi kompromisowej i zmniejszenia płaszczyzn tarcia. Opinia publiczna Polski z pewnością będzie z tego sposobu załatwienia przesilenia zadowolona. Jest to najlepsze wyjście z ciężkiej sytuacji, bo stwarza możliwość współpracy między rządem a sejmem, na którą społeczeństwo z utęsknieniem już od długiego czasu czeka.

Najbliższe tygodnie okażą, czy ta teśknota była rzeczywiście usprawiedliwiona. Dzieje się bowiem dziś niestety bardzo źle w Polsce. Przesilenie gospodarcze przestało już grozić katastrofą, ono już jest katastrofą. Nie można już mówić tylko o warstwach, które się skarżą, skarżą się bowiem wszystkie stany. Stan kupiecki jest niemal zupełnie zrujnowany, rolnicy załamują się z powodu cen swych produktów, a nawet przemysł, ten pieczętowany murem cel ochronnych chroniony stan, czuć się zaczyna już nieswojo. Kto nie widział tego poprzodnio, tego powinien cały kierunek obecnego „rozwoju“ stosunków gospodarczych w Polsce pouczyć, że istnieje widocznie jakiś błąd w dotychczasowych stosunkach gospodarczych, domagający się na gwałt remedium. Walka między Rządem a sejmem, tocząca się wprawdzie dokoła ważnych, ale doprawdy nie najgłębszych problemów, uniemożliwiała wglądzenie się w najważniejszy, najaktualniejszy, bo najbardziej palący problem gospodarczy i stała się po średnią przyczyną załamania się niemal całego życia gospodarczego Polski. Już nie trzeba wskazywać na tysiące bankructw, na te miliony protestowanych weksli, na tę z dnia na dzień rosnącą armię nierejestrowanego nigdzie proletariatu miejskiego! Wystarczy przecież wskazać na rozpiętość cen zboża u nas i zagranicą, na kompletne sproletaryzowanie włościan, aby zrozumieć, że znajdujemy się w jakims błędnym kole, w jakimś wirze, w którym jedni ściągają drugich w otchłań i wszyscy razem w niej toną.

„Kurier Polski“ pisze:

Rząd nie jest i nie powinien być sumą resortów, prowadzonych przez wykwalifikowanych fachowców, ale zgrana jedność, której ton i kierunek nadaje premier zarówno nazewnątrz państwa jak i wewnątrz. Rząd nie może być zespołem ludzi do odrobienia spraw, jakie napływają, ale musi sam dawać inicjatywę i reprezentować pewien kierunek. Kierunek ten jest wyznaczany w okresie pomajowym przez dążność do oparcia rozwoju państwa na silnej władzy wykonawczej, współpracującej dla dobra państwa w porozumieniu z sejmem. Z różnych form demokracji, ta, która dotychczas była w Polsce stosowana, okazała się nieodpowiednią dla naszej psychiki. Jesteśmy w trakcie usiłowań przeprowadzenia zmiany konstytucyjnej. — Wszelako nawyki demokracji starego stylu, której żarliwi wyznawcy nie mogą się pogodzić z koniecznością tej zmiany, nie pozwalają na stworzenie warunków dla doprowadzenia tego ważnego i trudnego dzieła do końca. Jest zadaniem obecnego rządu na drodze porozumienia z sejmem realizacja tego zadania ruszyć wreszcie z miejsca i doprowadzić do skutku.

Kiedy premier Bartel odchodził w kwiecień br., w ogłoszonym przez siebie artykule pt. „Kilka uwag o praktyce parlamentarnej w Polsce“ scharakteryzował bardzo wyraźnie swój stosunek do parlamentarizmu w ogóle, a do sejm polskiego w szczególności. Potępił sejm polski za jego — jak się wyraził — małostkowość, rzucając się do łatwego zwycięstwa wbrew logice, a nawet wbrew prawom walki. Uznał on za swoją metodę i swoją koncepcję cierpliwa taktykę, obliczoną na dłuższą metę z celem wyłuskania prawdziwego polskiego parlamentarizmu a równocześnie podkreślił z naciskiem, że wielką jest w jego mniemaniu zasługa Marszałka Piłsudskiego „że od chwili odzyskania niepodległości, mimo i wbrew oczekiwaniu niekiedy najbliższych ludzi i

grup (i to takich, które dziś o tem zapomniały) ciągle i wielokrotnie torował drogę i dawał szanse dla powstania i ugruntowania zdrowego parlamentarizmu w Polsce“. Okres czasu, który minął od ustąpienia prem. Bartla, potwierdza w zupełności to jego mniemanie. W gruncie rzeczy nie widzieliśmy bowiem w nim pró

by zastosowania metod w zasadzie odmiennych. Fakt zaś oddania steru rządów w ręce premiera Bartla zdaje się być dowodem, że parlamentarizm polski uzyskał nowe szanse, są one tem większe, że zadanie, które sejm polski czeka, jest w tej chwili bardzo poważne i odpowiedzialne.

Kłopot z „okupacyjnymi“ dziećmi.

Berlin, 31 grudnia. (AW) Władze niemieckie potwierdzają wiadomość, że pacyfistyczna organizacja kobiet niemieckich zwróciła się do rządów angielskiego i francuskiego z żądaniem zapłacenia alimentów za 15.000 dzieci, pozostawionych na terenach okupacyjnych przez żołnierzy francuskich i an-

gielskich.

Rządy okupacyjne nie są podobno skłonne do wypłacenia żądanych sum, wychodząc z założenia, że pożycie dziewcząt niemieckich z żołnierzami francuskimi i angielskimi było dobrowolne.

==□==

Litwini boją się „Jaselek“ Rydla.

Wilno, 31 grudnia. (AW.) Z pogranicza litewskiego donoszą o licznych na padach na ludność polską w czasie świąt Bożego Narodzenia, z powodu urzędzenia wieczorów wigilijnych w lokalach publicznych lub przedstawień Betleem Polskiego Lucjana Rydla. — Wystąpienia antypolskie wydarzyły się w Poniewieżu, Iwjach, Kalwarii, Łoździanach. W lokalach szkół pol-

skich, gdzie odbywały się przedstawienia Jasełek Rydla powybijano kamieniami szyby, poprzecinano przewody elektryczne.

Najbardziej napaściwco zachowywali się szaulisi w Kalwarii, gdzie grupa młodych szaulisów wdariła się na salę i rzuciła na działwę, grającą królów polskich składających hołd żłobkowi.

Statek polski walczy z burzą.

Paryż, 31 grudnia. (PAT.) Korespondent Agencji Havasa donosi, że zagrożony rozbiciem w okolicach Pennmarch trójmasztowiec wywiesił flagę polską. Przepuszczalnie jest to statek „Pomorzec“.

Statki ratownicze przybyły już przed 24 godzinami, jednakże wobec burzliwego stanu morza, nie mogą się zbliżyć do zagrożonego okrętu. Okręt ten jest zakotwiczony, powoli jednak fale unoszą go ku skalom. Ostatniej nocy załoga statku zapaliła pochodnie, zwy-

wając w ten sposób pomocy.

Brest, 31 grudnia. (PAT.) Wobec dalszego trwania gwałtownej burzy, trójmasztowiec polski, znajdujący się w pobliżu skał Pennmarch, jest w dalszym ciągu w niebezpieczeństwie. Holenderski holownik oraz jeden ze statków ratowniczych, które pospieszyły trójmasztowcowi z pomocą, nie mogły jeszcze przystąpić do akcji, mającej na celu wyratowania 12-tu członków załogi statku.

==□==

Lista oficerów przeniesionych w stan spoczynku.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 grudnia. (zo) Na podstawie art. 100 P. B. Ustawy z 11 grudnia 1923 przeniesieni zostali w stan spoczynku: płk. Oziewicz, ppłk. dypl. Zakrzewski J., ppłk. Kulwiec J., ppłk. Lewicki J., mjr. Sosnowski J., mjr. Kapella, kpt. Darowski, ppłk. Serafinowicz E., płk. Nowak E., mjr. Ulaniewicz, mjr. Kawecki A., kpt. Morawski, płk. Roguski L., płk. Kurski T., mjr. Kozłowski J., płk. Spett A., ppłk. Szubert Leon.

W korpusie oficerów administracyjnych przeniesieni w stan spoczynku: mjr. Twardowski Adam, mjr. Wróbel W., ppłk. Kozłowski J., kpt. Kuzdrzał-Kicki, mjr. Żeglicki, por. Podlaski B., płk. Juszek M., por. Głogowski A., płk. Osadziński St., kpt. Motug Wł., kpt. Molinar A., płk. Kloss, płk. Świątko A., mjr. Dunin-Wasowicz Wł., płk. Koza G., płk. Boski, por. Klarenbach G., mjr. Hann, por. Czerny Walery, płk. Grzyb Jerzy, kpt. Tkaczyk P., płk. Boć Wł. i kilku oficerów weterynaryj.

Na podstawie art. 76 punkt A Ustawy z 23 marca 1922 r. przeniesieni zostali w stan spoczynku w korpusie oficerów: inż. płk. Wolf Fr.

Na podstawie art. 76 punkt C tej ustawy przeniesieni w korpusie oficerów piechoty: płk. dypl. Zawadzki E., mil, płk. dypl. Ścieżyński M., ppłk. dypl. Furman W., kpt. Świątalski Fr., kpt. Rhode R., kpt. Remiszewski St., kpt. Dębicki L., kpt. Zawadowski J., kpt. Kuziak J., płk. Przybyszewski Cz., por. Raczekiewicz T., por. Stefański W.

W korpusie oficerów kawalerji: mjr.

Wrześniewski E., rtm. Doliński Wł., rtm. Szumski T., rtm. Płoński H. i por. Karcz Jan.

W korpusie oficerów artylerji: mjr. Truskowski, mjr. Pieracki Zyg., mjr. Hoszard T., mjr. Wirgin J., kpt. Piotrowski R., kpt. Wojewódzki R., kpt. Świętochowski St., kpt. Zakowski J. i por. Linde Jerzy.

W korpusie oficerów inżynierji, oficerów łączności, samochodowych, taborowych, administracyjnych, sanitarnych, intendatury, uzbrojenia i geografów: mjr. Borkowski A., kpt. Diamant G., kpt. Wiśniewski A., por. Skrzyński W., por. Szuk W., por. Jęfremow T., por. Jaworski A., kpt. Dzwonkowski M., por. Bułhak Wł., por. Janczewski Fr., por. Janowski Z., por. Mackiewicz St., por. Jankowski A., por. Skowroński M., mjr. Różycki K., kpt. Wusakowski, kpt. Koziański Wł., por. Paszkiewicz, por. Urbański L., por. Grabowski M., kpt. Petrułanis, por. Rudkowski, mjr. Pigulowski J., kpt. dr. Goers T., kpt. Dywor A., kpt. Winiarski K., por. Stefański St., por. Bogdan J., por. Jarcz M., por. Grems, por. Stefański J., por. Krywald J., por. Jabłonowski C., por. inż. Oltaszewski Wł., kpt. Łukowski T., kpt. Korpański St., kpt. Brzuchacz, por. Młotnicki W., por. Kurowski M. i por. Łapiński W.

NIE DALEKO UCIEKŁ.

Wilno, 31 grudnia. (AW.) Z Kowna donoszą, że schwytano tam leśniczego Ryszarda Jaroszyńskiego, który zbiegł z Wileńszczyzny po zdefraudowaniu 30.000 zł.

MIEDZYNARODOWA KONFERENCJA KOLEJOWA W MARSYLII.

Warszawa, 31 grudnia. (AW.) Dnia 7 stycznia 1930 r. rozpoczyna obrady w Marsylii międzynarodowa konferencja kolejowa w sprawie bezprzeładunkowej komunikacji między krajami europejskimi i azjatyckimi. W konferencji tej wezmą udział delegaci europejskich zarządów kolejowych oraz kolei chińskich i japońskich.

Z ramienia naszego ministerstwa komunikacji wyjeżdżają do Marsylii pp. naczelnik wydziału Cereniowski i radca inż. Owczarek.

Obrady tej konferencji mają mieć duże znaczenie dla usprawnienia międzynarodowej wymiany towarów.

SEDZIORWIE I ADWOKACI W TOGACH.

Warszawa, 31 grudnia. (AW.) Od Nowego Roku wchodzi w życie rozporządzenie ministra sprawiedliwości o noszeniu przez sędziów, prokuratorów i adwokatów w sądach apelacyjnych tog i beretów.

Sędziowie i prokuratorowie otrzymają strój od ministerstwa sprawiedliwości, adwokaci zaś będą musieli sami się zaopatrzyć. Od 1 kwietnia 1930 togi i berety wprowadzone będą również w sądach okręgowych.

OBRAHOWANY REJENT.

Warszawa, 31 grudnia. (G.) Z Łodzi donoszą: Wczoraj o godz. 8 wieczór w Zdunskiej Woli do położonego w śródmieściu mieszkania reagenta Rokosowskiego wtargnęła siedmiu zamaskowanych, uzbrojonych w rewolwery bandytów, steroryzowała reagenta, jego rodzinę i urzędników kancelarii, poczem przystąpiło do rabunku. Ponieważ bandyci znaleźli zaledwie kilkaset złotych, przeto pod grozą rewolwerów zmusili reagenta do otworzenia kasy i zrabowali stamtąd 4.000 zł. — Bandyci bawili w mieszkaniu przeszło dwie godziny.

Zaalarmowana policja zarządziła natychmiast pościg za bandytami i natknęła na nich na torze kolejowym Łódź — Łask. Bandyci otworzyli ogień do policji. W wyniku strzelaniny ujęto jednego z dandytów Mayera, w dalszym zaś ciągu pościgu aresztowano drugiego bandytę zabarykadowanego w mieszkaniu kochanki.

UCIECZKA WIEŹNIÓW W CHEŁMNIE.

Warszawa, 31 grudnia. (zo.) Z Torunia donoszą, że w więzieniu w Chełmnie 6 więźniów rzuciło się na dozorcę w chwili, gdy podawał aresztowanym kolację. Więźniowie skrepowali dozorcę, wyrwali mu klucz i zbiegli z więzienia. Dozorca i jego żona zostali przez więźniów dotkliwie pobici. Syn dozorczy zaalarmował policję, która przeprowadziła obławę i dwóch więźniów ujęła.

DZIESIĄTA OFIARA TUTHANK.

Nowy Jork, 31 grudnia. (AW.) Wielkie wrażenie wywołała tu wiadomość Colombo Texas o śmierci dr. Carvera jednego z odkrywców grobowca faraona Tuthankhamena. Zginął on w katastrofie samochodowej. Jest to 10 z rzędu członków ekspedycji archeologicznej, który zginął śmiercią tragiczną.

BERLIŃCZYCY DUSZA PAPUGI.

Berlin, 31 grudnia. (AW.) Po siódme z rzędu ofierze „papuziej zarazy“ wstrząsa panika wśród licznych właścicieli papug, którzy pozbywają się swych ulubieniec. W jednym z parków miejskich zauważono kilka papug wypuszczonych na wolność. W jednej z dzielnic Berlina znaleziono kilka papug uduszonych sznurkiem.

==□==

Walka ze starymi mitami.

Weszliśmy w posiadanie odrodzonej Ojczyzny z dziedzictwem stuletniego z góry, negatywnie opozycyjnego stosunku do Państwa, jako tworu realnego. Cały, olbrzymi w swej wielopostaciowości wysiłek oświeczonych warstw narodu polskiego zmierzał w istocie stale ku niszczeniu lub co najmniej osłabianiu węzłów, łączących społeczeństwo z państwem zaborczym. Każda szkoda, klęska, nieszczęście państwa zaborczego było naszym pożytkiem, zwycięstwem, radością, wszystkim w istocie było dla nas dobrem i pożądanem, co kruszyło i rozkładało same podstawy tego państwa. Każdy przymus, stosowany przez to państwo choćby podyktowany najoczywistszym interesem dobra publicznego, był nam w samem swem założeniu, pryncypialnie wstrętnym i wrogim. Obojętna, obca i nieznaną była nam w istocie technika i organizacja życia państwowego, stanowiąca o jego codziennem, realnem funkcjonowaniu a raczej wręcz istnieniu i im ona była gorsza i podlegsza, tem była dla nas pożądaną. Nigdy paradoks „im gorzej, tem lepiej” nie znachodził tak wymownego potwierdzenia przez rzeczywistość, jak właśnie w okresie politycznej niewoli.

W tym stanie rzeczy, psychologizując dobrze zrozumiałym, idea państwa własnego — naczelną postulat Polski w niewoli walczącej — nabierała w myśleniu, odczuwaniu i wyobraźni cech swoistych. Nasza tęsknota do państwa własnego stała się tęsknotą do mitu, wyzwolonego doskonale z więzów realnego życia, do abstraktu prawie że bezproblemowego, wyrwanego idealnie z trosk życiowych zawilgości, do zjawiska niemal asocialnego, uproszczonego w bajeczne legendarnie królestwie bożem na ziemi, do którego pielgrzymowaliśmy przez piekło udręceń i czyściec pokuty. Państwo własne przedstawiało nam się nie tylko jako ziszczenie koniecznego aksjomatu: „naród ma prawo być tylko jako państwo” — ale także i bodaj przedewszystkiem jako antyteza państwa zaborczego pod każdym względem a więc przedewszystkiem jako niewy-czerpany w hojności rozdawca wszelkich najrozkoszniejszych dóbr, których nas pozbawiało państwo zaborcze. Prymitywność rozumowania polegała na uproszczonej odwracalności sylogizmu: W niewoli obywatele dla państwa, w wolności państwo dla obywateli. Postawa taka wyrastała już nie tylko z polskiej rzeczywistości politycznej czasu niewoli, kojarzyła się bowiem z duchem dziejów, z duchem epoki, z duchem liberalnego poglądu na świat i na życie, którego schyłkowe niezdrobie stało się — ku naszemu nieszczęściu — elementem organizacji naszego odrodzonego państwowego.

Odrodzone Państwo polskie bowiem stało się — rzec można — z miejsca zaprzeczeniem mitu, wykofasnego w pozadziejowym marzeniu niewoli i odsłoniło bezlitośnie patologię tego systemu myślenia i odczuwania w którego czarownem kole formowała się idea państwowa przed jej realizacją. Byliśmy gotowi do entuzjastycznego powitania ziszczonego marzenia a z gorzkiem rozczarowaniem stanęliśmy oko w oko wobec rzeczywistości powszedniej, liczyliśmy, że po niezliczonych tygodniach szarych dni nastąpi nieprzerwane pasmo odświętnych niedziel a tymczasem zaczęło się odrazu od najbardziej prozaicznego poniedziałku. Konkretność zmysłowa niepodległości wyłoniła natchnieniem tysiące i tysiące zagadnień, trosk, kompleksów socjologicznie najzupełniej nieadekwatnych mitowi, odsłoniła nieprzeirzany obszar realnych, codziennych postulatów, których zbytkotować niepozwalala najbardziej defikacyjna postawa myśli i wyobraźni wobec państwa — mitu. Państwo odrodzone stworzyło problemy, zamiast je, jak to sobie symplifikujące wszystko myślenie i odczuwanie w niewoli wyobrażało, rozwiązać.

Świadomość takiego właśnie, a nie marzonego stanu rzeczy, sprawiła że negatywnie opozycyjny stosunek do państwa zaborczego zaczął automatycznie niejako działać dalej, że postawa społeczeństwa do państwa zaborczego została mechanicznie przetransponowana na państwo własne. Społeczeństwo, zorganizowane tak samo, jak w okresie niewoli, w systemie partyjnym, w osobach swych przywódców rozpoczęło „prawidłową”, wedle wszelkich reguł, w okresie niewoli wyprobowanych, walkę z własnym państwem, z jego najżywotniejszymi, najkonieczniejszymi interesami. Partie zrobiły sobie i „dla obywateli” najliberalniejszą pod słońcem konstytucję, mającą właśnie sprowadzić na ziemię ów mit o królestwie bożem, w którym państwo wszystko dawałoby a obywatele wszystko braliby. Rzecz jasna, że w naszych zwłaszcza geopolitycznych warunkach, ta pryncypialnością śrubami nakręcona maszynierja musiała natychmiast napotkać na opory naturalnego rytmu życia niedającego się wtłoczyć w ramy martwej doktryny. I stąd poszło, że życie Polski odrodzonej wleczone po dwóch torach: „rzeczywistości urojonej” t. j. formalnie konstytucyjnej i „rzeczywistości rzeczywistej” t. j. stworzonej przez warunki naturalne, obiektywne, zaraz u swego zarania napiętnowane zostało grzechem pierworodnym złego w korzeniach samych ustroju, obcego życiu, obcego rzeczowemu, danym przez naturę warunkom rozwoju.

Do pomocy mitom przyszła przejęta również mechanicznie z czasów niewoli dialektyka, przeciwstawiająca wzajemnie pojęcia państwa i narodu, doprowadzająca do absurdalnego zjawiska, że po latach jedenastu istnienia państwa, jeden z przywódców opozycji dzisiejszej, mógł przed kilkoma dniami wręcz wyszydzić ideę państwową jako „beztreściwą”. Ta dialektyka poszła jeszcze dalej i w maniakalnym przeciwstawianiu narodu państwu uczy również jak najusilniej różnić między państwem a rządem, tak jakby głównym i koniecznym wyrazem istnienia państwa, nie był rząd i jakby rząd istnieć mógł bez państwa. Sugestje te idą jeszcze dalej. Starają się wychowywać społeczeństwo w przekonaniu, że państwem rządzi naprawdę jakieś siły obce, najezdnicze, że przez te siły umęczona, czeka na wyzwolenie jakaś inna, prawdziwa Polska, która dała sobie rendez - vous na sławnym wiecu warszawskim w obronie wolności, starają się utwierdzić opinię, że ci, którzy nie walczyli z Rządem Państwa Polskiego, zdradzają jakąś inną nieznaną, ale za to tę rzetelną, zakonspirowaną Polskę, że zdradzają „mit”, bo „Polska będzie taka, jak my ją sobie wyobrażamy i jakiej my chcemy, albo jej wogóle nie będzie, innej bowiem Polski nie chcemy”.

A tymczasem Polska niepodległa jest taka, jaka jest i będąc taka musi żyć.

Życiem tem musi kierować jasna myśl i twórcza wola. Mit niewoli jasnej myśli nie zorganizuje ani nie za-

plodni twórczością woli. On zdolny jest tylko do spalania się w walce z własnym państwem. Przewyciężenie mitu niewoli nastąpić może tylko przez wyrwanie z korzeniami tego mitu źródła: fałszywego, niemoralnego, a państwowego w istocie ustroju, przez — jeśli się tak wyrazić wolno — upaństwowienie tego mitu, to znaczy stworzenie nowego ustroju, zgodnego z obiektywnymi, pierwszymi interesami Państwa.

Ciernista i długa jest droga upaństwowienia mitu Polski, jako nowoczesnego państwa narodowego, zbudowanego na gruzach liberalnego porządku rzeczy. Nie wydaje nam się wszakże, aby droga do tej Polski prowadziła przez kompromis z mitem niewoli z gasnącym światem, broniącym posae starego złego ustroju. Nie dojdziemy do niej również przez protest „sam w sobie” wobec wczorajszego ustroju. Żadna prawdziwa i wielka rewolucja nie „wyżyła” się w samym proteście, w samem stworzeniu warunków dla reformy; twórcze rewolucje zawsze kończyły się zaprowadzeniem i utrwaleniem nowego porządku rzeczy na ruinach starego.

Do tych trwałych i koniecznych celów zmierzać musi rozpoczęty przed trzema z góra laty rewolucyjny proces ustrojowy w Polsce poprzez etapy chwiejności i przejściowości, party coraz jaśniej organizowaną myślą przewodnią coraz świadomiej skoncentrowaną wolą

Stefan Mękowski.

Doświadczenia gospodarcze r. 1929.

Rok 1929 przeszedł pod znakiem depresji gospodarczej. Korzystna konjunktura okresu 1927—28 skończyła się w jesieni r. 1928 i od początku r. 1929 widoczne są oznaki zastoju. Był on wywołany przedewszystkiem ogólnym osłabieniem konjunktury światowej i ciasnotą na rynkach pieniężnych spotęgowaną zaangażowaniem płynnych środków obrotowych kontynentu w szalonej spekulacji akcyjnej w Stanach Zjednoczonych A. P., zakończoną krachem jesiennym. W Polsce stan depresji spotęgował się jeszcze wskutek niskich cen żyta, wywołanych korzystnym urodzajem i częścią wo wadliwą polityką zbożową Rządu w poprzednim okresie. Byłoby jednak niesłusznie tym wyłącznie czynnikiem przypisywać niskie ceny zboża. Wpłynęła na to w znacznej części także polityka zbożowa rządu niemieckiego, która przy pomocy wysokich ceł i premij wywozowych zamknęła rynek niemiecki dla eksportu polskiego zboża, oraz obniżyła ceny zboża na rynkach eksportowych. Ujawniły się przytem w kraju poważne braki w organizacji wewnętrznego handlu ziemiopłodami, które dopiero powoli i systematycznie będzie można usuwać.

Głównym źródłem depresji jest więc zmniejszona siła kupna ludności rolniczej i brak kapitałów obrotowych. Rekoradowy rozwój produkcji i spożycia w okresie poprzednim spowodował zwiększenie ruchu inwestycyjnego we wszystkich dziedzinach życia, do czego przyczynił się znacznie Rząd i instytucje publiczne. Wszędzie niemal wszystkie wolne kapitały, a było ich niewiele, użyto na inwestycje, a nie raz na zwiększenie konsumpcji.

Jest jednak absurdem, modne w prasie opozycyjnej, obwinianie Rządu, że nie wyzyskał należycie korzystnej konjunktury i że okres depresji zastał społeczeństwo nieprzygotowane. Rząd inwestując przyczyniał się silnie do ożywienia życia gospodarczego — mo żnaby co najwyżej zarzucić, że nie wszystkie inwestycje miały charakter produkcyjny. Ale to jest los stały każdej akcji inwestycyjnej w krajach zacofanych kulturalnie. Silniejszy, zna-

cznie wpływ miały inwestycje prywatne, wywołane ożywieniem produkcji. One przedewszystkiem pochłonięły przeważną część kapitałów obrotowych, których nie można było odnowić wskutek zmniejszenia się siły nabywczej ludności rolniczej.

Stwierdzamy więc dwa istotne źródła tegorocznej depresji. Jedno to jest trudność odbudowy kapitałów obrotowych w produkcji i w handlu. Potrzeby inwestycyjne są tak wielkie, ogromne zaś masy ludności produkującej i handlującej żyją na tak niskiej skali życia, że każde ożywienie gospodarcze natychmiast zwiększa wydatki inwestycyjne i konsumpcję osobistą ponad miarę, w nadziei dalszych zysków. Chwilowa nawet depresja ujawnia nagle zniszczenie kapitałów obrotowych. Powtóre stosunek między produkcją a spożyciem jest u nas bardziej ruchliwy, niż na Zachodzie. Wielkie masy ludności nie mają wyrobionej stałej skali koniecznych potrzeb. Rynek wewnętrzny jest zatem bardzo zmienny. Zakończony od urodzaju (od przewidywań) konsumpcja nagle wzrasta lub opada, wzrasta ponad słuszną granicę i opada poniżej elementarnych potrzeb kulturalnych. Dlatego też niskie ceny zboża tak silnie zaważyły na sytuacji przemysłu przetwórczego.

Trzeźwa ocena źródeł obecnej depresji wskazuje równocześnie widoki jej przewyciężenia. Albo przez dopływ nowych kapitałów z zewnątrz, albo też, po okresie zmniejszonej konsumpcji, przez oszczędność gospodarstwa zdoła odnowić swe środki obrotowe. Wydać się, że jesteśmy obecnie w najcięższym momencie depresji i zmierzamy już ku poprawie. Będzie ona tem łatwiejsza, że jak często podnoszono, depresja stosunkowo słabiej odbiła się na produkcji, głównie zaś na handlu i obrocie kredytowym. Cały szereg dziedzin produkcji nie ucierpiał wcale lub bardzo słabo. Jak dotychczas to sumy wpływów podatkowych i dochody z monopolu państwowych nie uległy zmniejszeniu, czyli, że pewne minimum egzystencji ludności nie jest dotknięte. Świadczy o tem również nieustający w ciągu

całego roku wzrost wkładów oszczędnościowych.

Wypada jednak nadmienić, że mimo ciężkiej sytuacji kredytowej i osłabienia działalności niektórych gałęzi przemysłu zwłaszcza włókienniczego nie można mówić o kryzysie gospodarczym. Pewna część prasy usiłowała, nie orientując się w czyn, to interesie się dzieje przez cały rok ubiegły stwarzać atmosferę kryzysu i sięd panikę. Nawet marszałek sejmu uważał za właściwe dodać swoje uwagi dla odpowiednio czarnej oceny sytuacji. Często może niesłusznie oskarża się pesymistów prasowych o to, że dla dogodzenia interesom partyjnym podrywają podstawy naszego życia gospodarczego przez wyolbrzymianie niepokojących wieści i osłabianie zaufania, które, jak wiadomo, jest główną podstawą kredytu. Defetyzm gospodarczy jest znana bronią propagandy zagranicznej, jednak nie ona jest słownem jego źródłem. Nastroje te rodzą się prosto z braku kultury gospodarczej i politycznej społeczeństwa, z nadmiernej jego nerwowości i potrzeby przeżywania ciągle jakichś ważnych zdarzeń. Dopiero długoletnia kultura ekonomiczna wytwarza nastrój spokojnej pracy, umiającej obliczać na zimno sukcesy i niepowodzenia. Nasza opinia zbyt chętnie pragnie upajać się powodzeniami, a w ich braku tworzy natychmiast atmosferę katastrofy. Przypisać należy, że w okresie dobrej konjunktury sfery kierownicze zapomniały o tej skłonności do historyzowania i karmiły kraj zbyt silnymi dawkami optymizmu, wydobywając każdy objaw normalnego rozwoju gospodarczego, jako rezultat rozbudzonej twórczości narodu. To wywołało reakcję, dlatego też dziś możemy nie oskarżać szerzycieli defetyzmu gospodarczego o wystawianie się wrogiej propagandzie lub nadmiernej zaciętości partyjnej. Należy jednak żądać od nich w interesie państwa opowiadania swych nerwów i złości swych wrażeń w dziedzinie życia gospodarczego.

Rok 1929 wykazał w tej dziedzinie

nastrojów sier sejmowych i prasy. Uniknięto przede wszystkim najgorszego błędu, jaki można było popełnić, to jest wysunięcia na czoło przez rząd owych zagadnień gospodarczych. Zagadnienia polityczne i ustrojowe pozostały głównym problemem ogniskującym uwagę rządu i opinii. Normalne prace administracji państwowej poświęcone były wyśledzeniu źródeł depresji i osłabieniu jej następstw. Należy wspomnieć tu przede wszystkim o zainicjowaniu systemu cel i premii zbożowych, który już dał wyniki korzystne. Projekty podatkowe rządu reformy podatku obrotowego mają w przyszłym roku przynieść znaczną ulgę handlowi, a za to zwiększyć ochronę własnego przemysłu przez opodatkowanie importu. Równocześnie rozwinięto energiczną akcję nad organizacją i zwiększeniem naszego eksportu. Intensywna rozbudowa portu w Gdyni i węglowej linii kolejowej postąpiły bardzo naprzód. Prace zaś organizacyjne umożliwiły uzdrowienie szeregu działów handlu eksportowego. Rezultaty tych prac ujawniły się w dodatnim bilansie handlowym, jaki mamy już od lipca. Jeśli nawet zmniejszenie się cyfr importowych możnaby położyć na karb wstrzymania przywozu ziemiohodów, oraz osłabionej siły kredytowej kraju, to jednak zwiększone cyfry eksportowe — mimo złej koniunktury w wywozie drzewa — można uważać za uwiecznienie planowej działalności organów państwowych.

W dziedzinie organizacyjnej dokonano ważnego dzieła przez uruchomienie w całym kraju Izby przemysłowo-handlowych. Stworzono w ten sposób ważny organ samorządu gospodarczego oraz użyteczną platformę dla kontaktu administracji państwowej ze sferami gospodarczymi.

Doświadczenia r. 1929 pozwalają na zorientowanie się co do kierunku prac gospodarczych na przyszłość. Konieczna jest dalsza choć ograniczona rządowa akcja inwestycyjna w kierunku inwestycji produktowych, konieczne jest zdobycie środków zagranicznych na budownictwo, gdyż własne środki kraju nie mogą być uinieruchomione. Przede wszystkim jednak konieczna jest dalsza praca organizacyjna nad uzdrowieniem naszego handlu wewnętrznego i systemu kredytowego, te dwie bowiem dziedziny wykazały najmniejszą sprawność w roku ubiegłym.

Przede wszystkim jednak potrzebna jest praca wychowawcza nad podniesieniem kultury politycznej społeczeństwa. Potrzeba również spokoju i nie przenoszenia zjawisk codziennego życia gospodarczego do roli atutów politycznych i vice versa. Głównym zagadnieniem roku nowego musi być re-

WIELKA SPRZEDAŻ INWENTARZOWA

CENY ZNIZONE
OD 10% DO 20%

JEDYNA OKAZJA ZAKUPU

najwytworniejszej **bielizny, pończoch, trykotaży, rękawiczek, krawatów, bielizny stołowej i płócien** w najlepszej jakości po najniższych cenach.

CENY ZNIZONE
OD 10% DO 20%

M. BEYER i SKA
UL. LEGJONÓW L. 1.

27n

forma ustroju. Zapewnić administracji państwowej maksimum sprawności w działaniu i zapewnić życiu gospodarczemu opiekę stałą i spokojną, niez-

ależna od nastrojów chwili — to są główne środki do przewyciężenia depresji ekonomicznej.

Dr. W. L. K.

Korpus dyplomatyczny w roku ubiegłym.

Rok ubiegły był wielce doniosły w dziejach akredytowanego w Warszawie korpusu dyplomatycznego. Trzy poselstwa zostały podwyższone do rang ambasad. Wkrótce ma nastąpić zdecydowane już w zasadzie przemianowanie czwartego poselstwa na ambasadę.

Poprzednio mieliśmy w Warszawie tylko dwie ambasady: nuncjaturę papieską (mającą rangę ambasady) i francuską. Dnia 4 czerwca 1929 r. wręczył swe listy uwierzytelniające p. Prezydentowi Rzplitej pierwszy ambasador włoski w Warszawie, hr. Albert Martin-Franklin (b. ambasador w Buenos Aires), poprzednik jego zaś p. Jan Cezar Maioni, otrzymawszy również rangę ambasadora, został kierownikiem włoskiej organizacji turystycznej ENIT, obecnie zaś jest w dyspozycji ministra spraw zagranicznych. Dnia 6 listopada 1929 r. wręczył swe listy uwierzytelniające p. Prezydentowi Rzplitej w charakterze ambasadora wielkobrytyjskiego sir William August Forbes Erskine, urzędujący dotąd w Warszawie, jako wielkobrytyjski poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny. W grudniu wreszcie nadeszła wiadomość o podwyższeniu poselstwa Stanów Zjednoczonych A. P. do rangi ambasady. Pierwszym ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Warszawie będzie p. Artur P. Moo-

re, dotychczasowy ambasador Stanów Zjedn. w Limie, dokąd udał się — również w randze ambasadora Stanów Zjedn. — dotychczasowy poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Stanów Zjedn. w Warszawie p. John B. Stetson jr.

Wkrótce ma być podwyższone do rangi ambasady poselstwo tureckie w Warszawie. Dotychczasowy poseł w Warszawie Jahja Kemal bei został przeniesiony do Madrytu. Na następcę jego upatrzono dotychczasowego posła tureckiego w Sofii, którym jest Huseinrew bei, ewentualny pierwszy ambasador turecki w Odrodzonej Polsce. Narazie poselstwem tureckim w Warszawie kieruje od dnia 13 maja 1929 r. radca Hassan Wasfi bei Mentesz Zade.

Ponadto w korpusie dyplomatycznym, akredytowanym w Warszawie, zaszło w roku ubiegłym jeszcze kilka zmian. Ubył poseł estoński p. Otto Strandman, któremu przypadło w udziale zajęcie najwyższej godności państwowej w swej ojczyźnie — prezydenta republiki. Następcą jego nie został jeszcze mianowany. Poselstwem estońskim kieruje chwilowo p. Konstanty Schmidt, sekretarz legacji, jako charge d'affaires a. i. Mamy również nowego posła jugosłowiańskiego. Został nim dr. Branko Lazarewicz (b. poseł w Pradze).

Poprzednik jego p. Jowan Milanko-

wicz jest do dyspozycji ministra spraw zagranicznych. Nowym posłem rumuńskim w Warszawie został p. Jerzy Cretzeanu (b. poseł w Waszyngtonie), poprzednik jego zaś p. Karol Davila udał się na jego miejsce do Waszyngtonu. Opróżnione przez pewien czas stanowisko posła egipskiego w Warszawie objął z dniem 13 listopada 1929 r. Hassan Nachat pasza, urzędujący wszakże stale w Berlinie. Opuścił placówkę warszawska poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny ZSSR, p. Dymitr Bogomołow, który udał się do Londynu w charakterze radcy ambasady ZSSR. Następcą jego w Warszawie będzie p. Włodzimierz Antonow Owsiejenko (b. poseł w Kownie), któremu rząd polski już udzielił swego agrement. Tymczasowym kierownikiem poselstwa ZSSR w Warszawie jest radca legacji Jerzy Kociubiński, jako charge d'affaires a. i.

H. L.

Konkurs dla lekarza.

W r. 1930 przypada 30-lecie istnienia firmy „Bebe Szolmana“, produkującej puder, mydło i krem dla dzieci. Dla uczczenia swego jubileuszu 30-letniego firma „Bebe Szolmana“ ogłosiła pod egidą Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego konkurs na najlepszą pracę o zewnętrznej higienie dziecka, przeznaczając 3 nagrody: po 500 złotych, 300 złotych i 200 złotych. Praca winna nosić charakter popularnonaukowy i służyć wskazówkami praktycznymi matkom i pielęgniarcom. Udział w konkursie wziąć mogą wszyscy lekarze, praktykujący na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Rozmiar pracy 1 i pół do 2 arkuszy druku. Termin nadsyłania prac (w kopertach zapieczętowanych, oznaczonych godłem, z załączeniem drugiej koperty za pieczętowanej, wyjaśniającej godło) do dnia 20 marca 1930 r. na ręce Sekretarza Tow. Pediatr. Dra K. Piotrowskiego, Warszawa, Żórawia 6. Sąd konkursowy, złożony z 4 lekarzy z ramienia Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego oraz jednego przedstawiciela firmy „Bebe Szolmana“, przynajmniej 3 najlepszym pracom, przyczem praca odznaczona I-szą nagrodą, zostanie ogłoszona drukiem na koszt firmy „Bebe Szolmana“. W razie gdyby żadna z prac nadesłanych nie zasługiwała na wyróżnienie, będzie ogłoszony nowy termin konkursu. 10932

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Od 20 lat istniejąca SZKOŁA JĘZYKÓW „ÉCOLE REFORME“

ul. Piłsudskiego 14.
Szybka metoda. Świetne wyniki. — Języki: angielski, francuski, niemiecki, polski, włoski i hiszpański. — Stenografia. — Kurs pisania na maszynie. 29n

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

HENRI DE MONTHERLANT. 72)

Ludzie areny.

(Ciąg dalszy.)

Aby ją jeszcze bardziej oddalić od nieba, przygnieciono ją siatką drucianą podobną do wielkiej pajęczyny, i podtrzymującą lampy elektryczne, gdyż dawano tam nocne igrzyska. Była zbudowana z czerwonych cegieł, nicokreślenie spojonych i bramy były również czerwone, lecz o ciemniejszej czerwieni, koloru wina lub zaschłej krwi. I te cegły złe spojone kładzione wprost na spadzistym dachu i orele najeżone w murze rozchylone pływiny bram otaczający ją grunt nierówny, wytarty, roztrzesiony — nadawały jej wygląd dzikiego rozwłóknienia, jaki mają byki w ziemi, pokryte długą sierścią. Ngdy Aiban nie widział dotychczas areny tak dalece pozbawionej wszelkiego zbytku. Sprowadzono ją naprawdę do rzeczy istotnej: do walki, kultu, poza-tem nic. A i w samej technice walki nie wyobrażano sobie, żeby się tu znalazło miejsce na mile fantazje znane w wielkich cyrkach: co się tu miało odbyć, było tylko dzikim, gołym pojedyn-kiem. De verdad.

Trzej mężczyźni obeszli placę wokół, szukając wejścia do corralów. Zdawało się, że i ten kościół, jak inne kościoły Hiszpanii jest o tej porze hermetycznie zamknięty. Wszędzie bramy koloru krwi, szpikowane dużymi gwoździami, zawarte ogromnymi zamkami. Z tyłu, pod murem widziało się otwór, przez który jutro wieczór, po zabiciu ofiar, arena odda krew wprost na plac publiczny, i w ten podobna do zwierzęcia.

Przez małe okienko można było zajrzeć w dziedzińiec wewnętrzny. Zapukawszy młotkiem z kutego żelaza, weszli. Na dziedzińcu jakiś chłopiec kuł na zimno konie przeznaczone na jutro, mając przy sobie kupę starych zardzewiałych podków, które ściągnięto z koni zabitych w ostatniej walce: w ten sposób podkowy mogły służyć bez końca. Słyszano się srebrny dźwięk młota, i tupot kopyt na szorstkim, różowym bruku.

Kazano im wdrapać się po drewnianych schodach na pomost, który wznosił się nad ogrodzeniem, gdzie byli byki.

Wszystkie cztery stłoczone w jednej przegrodzie, dokąd można było wejść przez ciasne otwory w palisadzie; dwa z nich z dostojnością patriarchów leżały w smudze cienia padającego od

muru; lecz zły Aniol stał. Inny, ponieważ woda w poidle była ciepła od słońca, podsuwał nozdrza pod sam kran, skąd płynęła woda świeża, i pił ją w miarę jak spadała kroplami. Psy szwendały się jak u siebie w domu. Jakis mops, zupełnie cyniczny, co jest dość naturalne, załatwił swoje potrzebne pod ich nosem z oburzającym spokojem: ach! wcale się nie spieszył. (Albanowi podobało się, że Galgo nie objawiał najmniejszej chęci, by zadować się z tą kanallą). Małe ptaszki muskały w locie wielkie ciała, ślady na pyskach. I niewinność, poufność tych wszystkich stworzeń w stosunkach między sobą, izolowały trzech mężczyzn, połączonych wspólnym zamiarem mord.

Na odgłos szmerów ponad ich głowami ocknęły się oczy zwierząt. Te które leżały podniosły się z pomrukiem niezadowolenia. Jeden tylko byk Albana podniósł głowę, odkrywając natychmiast kierunek szmeru. I znów oczy jego skrzyżowały się z oczyma Albana zatrzymały się na nim z ludzkim uporem.

— Moznaby powiedzieć, że pana poznaje, rzekł Esparraguera.

— W Prowansji, nasze byki cocardiers bardzo dobrze rozpoznają ludzi z którymi mieli szczególne porachunki.

Odnajdują ich w tłumie razeteurs*) i rzucają się na nich bez wahania.

Ludzie areny oparli się na łokciach i milczeli. Wśród ciszy dzwonek jednego z cabestros zadzwonił, jak na Podniesienie. Zdawało się Albanowi, że te zwierzęta, oddzielone od stada i widziane na tej małej przestrzeni, są jeszcze bardziej imponujące. „Wygląda jakby w ciągu paru dni naapeczniały. Do diabła! chyba polewano im rogi: wyrosły“. Poczul zimno w tydkach. Wyobraził sobie, że tuż obok, na pomostie, stoi jeden z jego profesorów, p. Paweł Archambault. I oto nagle chwytą go i wtraca w tę jasnę potworów: p. Paweł Archambault nie przeszkodzi, mu już więcej rozmawiać głośno w klasie.

Zesłzi, by obejrzeć arenę. Kościół pa nował nad nią, zbliżka i w całej swej wysokości, jakgdyby plaza i kościół były z jednego kawałka. Podobnie nad areną w Nimes wystrzela dzwonnica, a w Arles statua Matki Boskiej. I Aiban, który kocha pokój duchowy, napełnił się słodką radością wobec tego nowego świadectwa zgody Miłoty z Chrystusem.

*) Podżegacze prowansalscy, których zadaniem jest zerwać kokardę z czoła zwierzęcia.

(C. d. n.)

Sztuka plastyczna w Polsce w r. 1929.

Życie sztuki — jak wogóle życie ludzkości, zwłaszcza duchowe — nie uклада się oczywiście według lat kalendarzowych. „Nowy Rok” w sztuce zaczyna się wówczas, gdy zdarzy się fakt artystyczny, lub szereg takich faktów, które obwieszczają narodziny nowego stylu, początek nowej epoki w dziejach sztuki, a przynajmniej skrytaliczowanie się nowej wielkiej indywidualności twórczej.

Takim „Nowym Rokiem” dla malarstwa polskiego był r. 1852, w którym Rodakowski wystawił w Paryżu swój portret generała Dembińskiego, sygnalizujący nastanie złotego wieku nowoczesnej naszej sztuki, rok 1858, w którym Grottger stworzył „Szkołę szlachy polskiego”, pierwsze swe dzieło, godne jego nazwiska, rok 1862, rok powstania inatejkowskiego „Stańczyka”, a dalej daty pierwszych wielkich dzieł Małczewskiego, Fałata, Wysockiego, Stanisławskiego itd.

Rok 1929 nie zaznaczył się w naszej sztuce żadną tego rodzaju datą o twórczo-rozwojowym znaczeniu, chyba żeby ktoś chciał za datę taką uważać krakowską wiosenną wystawę dzieł rzeźbiarskich Stanisława Szukalskiego, która objawiła talent istotnie wysokiej miary, ale nieskonsolidowany i czyniacy dokola siebie nieznośny cowboyowski hałas.

Zaznaczył się natomiast rok 1929 kilkoma datami negatywnymi, oznaczającymi kres pracy twórczej kilku najwybitniejszych i mniej wybitnych artystów. Dnia 9 lipca umarł w Bystrzy w Śląsku Julian Fałat, jeden z najznakomitszych w Europie mistrzów techniki akwarelowej i jeden z najświetniejszych w malarstwie realizatorów impresjonistycznej wizji świata. Dnia 8 października zakończył w Krakowie swój sławny żywot największy współczesny polski twórca plastyczny, nieśmiertelny malarz-poeta — Jacek Małczewski.

Ponadto poszli w „inne kraje” w tym roku: czwartego stycznia w Krakowie Antoni Kozakiewicz, zdolny malarz rodzajowy typu monachijskiego, 6 marca, również w Krakowie Walerian Kryciński, b. profesor lwowskiej Szkoły Przemysłowej, który uprawiał malarstwo dekoracyjne w dawniejszym, epigoniczno-renańsowym stylu, dnia 8 czerwca Kazimierz Stabrowski, ceniony w Warszawie malarz nastrojowych krajobrazów i scen z życia Wschodu i Polski, dyrektor warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych za czasów rosyjskich, wreszcie 17 grudnia w Lwowie Antoni Stefanowicz, portrecista, zasłużony na polu szkolnictwa artystycznego jako naczelnik Wydziału w Kuratorium Okręgu Szkolnego we Lwowie.

Doniosłym wydarzeniem w zakresie socjalnego życia naszej sztuki była Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu, na której imponująco bogaty dział artystyczny dał doskonały przekrój obecnego stanu sztuki plastycznej w Polsce. Okazało się tam, że pomimo Chelmońskich, Małczewskich, Wyspiańskich itd. największą, najgenialniejszą polską indywidualnością twórczą jest zawsze jeszcze Matejko, którego „Batory pod Pskowem” bił na głowę wszystkie inne obrazy, wśród których nie brakło przecież najznakomitszych.

Okazało się dalej, że najmocniejsze, najbardziej twórcze talenty (Axentowicz, Boznańska, St. Czajkowski, Dunikowski, Filipiukiewicz, Hochman, Jarocki, Trzebińska-Kamińska, Kamocki, Kędzierski, Laszczyka, Mehoffer, Pautsch, Pleńkowski, Z. Pronaszko, Sichulski, Szczepkowski, Weiss, Wysockiowski i in.) skupia ciągle jeszcze krakowska „Sztuka”, która z tego właśnie powodu góruje silnie nad całą resztą naszej produkcji artystycznej, mimo że jest najbardziej konserwaty-

wna, bo pozostaje naogół (z niemałymi zresztą wyjątkami) w obrębie konwencji impresjonistycznej.

Mniej potężnymi talentami dysponuje i mniejszą żywotność posiada „Rytm” warszawski (Borowski, Gottlieb, Husarski, Kramsztyk, Niesiołowski, Pruszkowski, Roguski, Rzecki, Skoczylas, Stryjeńska, Ślędziński, Wasowicz, Witkowski, Wittig), ma jednak tę zasługę, że wprowadził do sztuki naszej tendencje reformistyczne, zrywając z impresjonizmem, a dążąc natomiast przy umiarkowanym kubizowaniu lub lekkim ekspresjonistycznym deformowaniu kształtu do podkreślania elementów dekoracyjnych, do rytmiczności i do stylowości. Największym rozmachem twórczym w tej grupie celuje rzeźbiarz Edward Wittig i malarze Zofia Stryjeńska i Tadeusz Pruszkowski. Sztuka Pruszkowskiego, nawiązująca do tradycji dawnych, a zwłaszcza do Jana van der Meera i innych wielkich Holendrów w luźnym tylko związku pozostaje z naczelnymi tendencjami „Rytmu”. Pruszkowski nauczył uczniów swoich solidnej techniki starych mistrzów, co jest siłą „Bractwa św. Łukasza”, u którego jednak z tą zaletą nie łączy się w dostatecznej mierze samodzielność i bogactwo inwencji twórczej.

Swoją szkołę stworzył także Ludomir Ślędziński, który dzięki swym dziełom, stojącym często na pograniczu rzeźby i malarstwa, a zawsze akcentującym monumentalność i plastykę, oraz nawracającym do ideałów wczesnego, a nieraz nawet dojrzalego renesansu włoskiego, stał się inspiratorem Wileńskiego Towarzystwa Artystów-Plastyków (Rouba, Jamontt, Karniej, Kulesza, Skangiel).

Nowatorski pomysł charakter ma naogół także „Plastyka” poznańska, idąca przeważnie w kierunku neo-naturalizmu i neo-klasycyzmu (Dołżycki, Hannytkiewicz, Lam, Samlicki, Szpinger i in.). Podobnymi drogami, ale z silniejszą „grawitacją” ku impresjonizmowi podąża „Jednoróg” (Dąbrowski, Fedkiewicz, Hryńkowski, Misky, Krzyżanowski, Radnicki, Rubczak, Seweryn i in.).

Najskrajniej nowatorską jest warszawska grupa „Praesens” (Czyżewski, Malicki, A. Pronaszko, Winkler i in.), uprawiająca przeważnie konstruktywizm. Śmiałość zamierzeń idzie tu jednak niestety w parze z nikłością rezultatów. Zdecydowanie modernistycznie nastrojona jest też grupa artystów polskich (polsko-żydowskich) w Paryżu (Pankiewicz, A. Zamoyski, Gwoździecki, Black, H. Gottlieb, Fene-

ring, Mela Mutter i in.).

Natomiast warszawskie Towarzystwo „Pro Arte” i większość artystów niechrześcijańskich we wszystkich centrach Polski, a także we Lwowie trwa na gruncie tradycjonalizmu.

Wystawa poznańska dała także chlubne świadectwo bujnej rozwojowej naszej grafiki („Związek polskich artystów grafików”, „Ryt” i dział „Piekną Książką”) i sztuki stosowanej zwłaszcza meblarstwa i kilimkarstwa („Ład”, „Kilim”, „Tarkos”, „Warsztaty kilimkarskie” w Zakopanem).

Godnym zanotowania wydarzeniem artystycznym w roku 1929 było też rozstrzygnięcie konkursu na dekorację malarską sali sejmowej w Warszawie. Zwycięzcami wyszli: Mehoffer, Ślędziński, Sichulski i profesor poznańskiej Szkoły zdobnictwa Bartel. Najbardziej nadaje się do wykonania projekt Sichulskiego, jako najlepiej odpowiadający wymaganiom monumentalności i integralności wrażenia dekoracyjnego. Projekt Ślędzińskiego zbytnio opiera się na „Szkoła Ateńskie” Raffae’a, a technicy radością życia projekt Mehoffera rozdrabnia się w nadmiarze świetnych zresztą szczegółów.

Władysław Kozicki.

Na drodze do reorganizacji lecznictwa w Kasach Chorych.

Ustawa o Kasach chorych z dnia 19 maja 1920 roku, jako dzieło stworzone na podstawie teoretycznej i w dość chaotycznych warunkach, nie odpowiada dzisiejszym potrzebom państwowym i w przyszłości zastąpiona będzie nową ustawą. Nim jednak odpowiedni projekt przekształci się na uciążliwej drodze ustawodawczej w obowiązującą ustawę, wiele upłynie czasu, a tymczasem interes ubezpieczonych niecierpliwie upomina się o swoje prawa. W tych warunkach pozostała tylko jedna możliwość — ulepszenie Kas chorych w ramach obowiązującej ustawy, a zgodnie z reformatorskim zamierzeniem na przyszłość. Ta właśnie ewentualność stała się podstawą do obecnej działalności reorganizacyjnej ministerstwa pracy i opieki społecznej w Kasach chorych.

Po zlikwidowaniu nadmiernego rozpolitykowania, które było zasadniczą przeszkodą do wszelkich ulepszeń w Kasach chorych, władze nadzorcze przystąpiły do podjęcia prac nad usprawnieniem najważniejszej bolączki Kas chorych, a mianowicie lecznictwa. Inicjatywa ta, poza znanym oświadczeniem p. ministra Prystora na konferencji lekarskiej w Warszawie, znalazła sformułowany wyraz w okólniku ministerstwa pracy i opieki społecznej, skierowanym do dyrektorów okręgowych urzędów ubezpieczeń.

Wspominany okólnik, jako naczelné zadanie reorganizacyjne w Kasach chorych stawia następujące sprawy: ułatwienie i udostępnienie lecznictwa dla ubezpieczonych, ochronę zdrowia (zapobieganie chorobom), zmniejszenie kosztów świadczeń (nie zasiłków), rozbudowę zakładów leczniczych.

O konieczności udostępnienia lecznictwa nie trzeba się rozwodzić. Ktokolwiek był raz choćby podczas godzin urzędowych w Kasie chorych większego miasta, ten nie mógł nie przekonać się o ogromnych trudnościach biurokratycznych z jakimi borykała się chorzy, a nawet pracownicy Kasowi, o ile chociażby należało wywiązać ze swych zadań. Niewątpliwie zło tkwi tutaj w istniejącym systemie ambulatoryjnym, który dawał pole do popisu dla statystyki (maximum „załatwio-

nych” chorych w minimum czasu), ale nie wypełniał swych zadań.

Ochrona zdrowia, oparta o higienę i profilaktykę leżała dotychczas całkowicie odłogiem, a nie należy zapominać, że jest to straż przednia lecznictwa, znakomicie redukująca zasięg chorób infekcyjnych. Wzrastająca liczba zgłoszeń chorych, a więc i wzrastająca liczba zasiłków powodowały nadmierny wzrost świadczeń, co było podwójną konsekwencją zaniedbania higieny i wadliwej obsługi leczniczej. Stan ten pogarszał się jeszcze przez tę okoliczność, że pomimo zakupywanych kosztownych aparatów do badania chorych, liczne Kasy nie miały gdzie umieścić obłożnie chorych ubezpieczonych, którzy na własną rękę podejmować musieli wędrowkę od szpitala do szpitala.

Naprawa niedomagań, o których wspominały tutaj zaledwie w kilku słowach, przeprowadzona być ma za pomocą następujących zmian. Niepopularny wśród ubezpieczonych system ambulatoryjny zastąpiony będzie siecią lekarzy, z których każdy będzie czuwał nad zdrowiem pewnej grupy ubezpieczonych (ca 1000). Każdy z tych lekarzy, t. zw. lekarz domowy, będzie udzielał pierwszej pomocy i porady, będzie leczył sam, lub skierowywał w razie potrzeby pacjenta do lekarza specjalisty, czy szpitala. Dzięki stałej łączności między lekarzem domowym, a rodziną ubezpieczonego sprawa podniesienia higieny, oraz opieka nad matką i dzieckiem wkroczy na właściwe tory. Lekarz domowy ma mieć do dyspozycji personel pomocniczy, składający się z akuszerki i higienistki - pielęgniarki, ponadto będzie utrzymywał łączność z instytucjami opiekuńczymi w swym rejonie, co niejednokrotnie rozszerzy zakres jego możliwości. Pod względem administracyjnym lekarze domowi podlegać będą lekarzom dzielnicowym, ci zaś naczelnym lekarzom Kas chorych.

Dopiero w drugim etapie będzie coś podobnego do dzisiejszego ambulatorium Kasy chorych, ale w większym i jednocześnie głębszym zakresie, mianowicie — poliklinika. Ta ostatnia będzie bazą operacyjną dla lekarzy specjalistów, którzy tutaj będą przyjmowa-

wać pacjentów, nadesłanych przez lekarzy domowych, lub ewentualnie będą ciężiej chorych wizytować. Oczywiście, przy pierwszej instancji, jaka będzie lekarz domowy, poliklinika w niczem nie może przypominać dzisiejszego ambulatorium.

Trzecią wreszcie linią pomocy lekarskiej będą szpitale i zakłady położnicze. Okólnik wyraźnie wskazuje konieczność, aby wszystkie położne mogły korzystać z zakładów położniczych.

Okólnik ministerstwa pracy i opieki społecznej podkreśla potrzebność współpracy Kas chorych z wydziałami lekarskimi uniwersytetów, stąd bowiem przyda szeregi nowych lekarzy, tutaj mieści się ognisko wiedzy lekarskiej. Ponadto Kasy chorych współpracować muszą z samorządowymi i państwowymi instytucjami leczniczymi, ze względu na konieczność koordynacji pracy lekarskiej dla osiągnięcia pożądanych rezultatów zdrowotnych. Nie można również wyobrazić sobie pracy lekarza domowego bez oparcia się o przychodnię przeciwgruźliczą, przeciwalkoholową, stację opieki nad matką i dzieckiem, krople mleka, stację higieny zapobiegawczej, ośrodki zdrowia i t. p.

Władze nadzorcze Kas chorych wskazały właściwy kierunek do zreorganizowania lecznictwa w Kasach chorych. W ciągu najbliższych dwóch miesięcy lekarze i specjaliści - ubezpieczeniowcy, którzy bezpośrednio stykają się z praktycznymi zagadnieniami, mają zakomunikować ministerstwu pracy i opieki społecznej uwagi, jakie nasunie im wiedza i doświadczenie. Po ostatecznym zaakceptowaniu formy reorganizacji lecznictwa w Kasach chorych, nastąpi okres zmiany istniejącego systemu, na co z nową wiarą oczekują ubezpieczeni i świat lekarski.

Własna flota morska
TO TWÓJ DOBROBYT!
Wpłać do P. K. O. konto czekowe Nr. 30.
1 złoty rocznie
otrzymasz legitymację
członka Komitetu Floty Narodowej.

Wiadomości bieżące.



Sroda

Nowy Rok
lutro: Makarego
Wschód słońca 7:31
Zachód 15:56

TEATR WIELKI.

Sroda 1 stycznia 1930 r. o godz. 3.30 „Cudowny pierścień”, przedstawienie dla dzieci i młodzieży.
Sroda 1 stycznia 1930 r. o godz. 7.30 „Księżniczka Chicago”.
Czwartek 2 stycznia 1930 r. o godz. 7.30 „Jak się bawić to się bawić”, rewia aktu alna W. Raorta.
Piątek 3 stycznia o godz. 7.30 „Księżniczka Chicago”.

TEATR MAŁY.

Sroda 1 stycznia 1930 r. o godz. 7.30 „Kobieta, wino, dancing”, tani dzień, ceny niższe.
Czwartek 2 stycznia 1930 r. o godz. 7.30 „Kobieta, wino, dancing”, tani dzień — ceny niższe.
Piątek 3 stycznia o godz. 7.30 „Codziennie o 5-tej”, tani dzień — ceny niższe.

TEATR REWJI „GONG”.

We środę 1 stycznia 1930 r. Dwa przedstawienia o godz. 7.30 „Lwów w nocy”, o godz. 9.30 „Szalona noc sylwestrowa”. Zniżki ważne.
We czwartek 2 stycznia. Dwa przedstawienia po cenach niższych. O g. 7.30 „Lwów w nocy”, o godz. 9.30 „Szalona noc sylwestrowa” — po raz trzeci.
W piątek 3 stycznia. Dwa przedstawienia po cenach niższych. O godz. 7.30 „Lwów w nocy”, o godz. 9.30 „Szalona noc sylwestrowa”.
W sobotę 4 stycznia, premiera rewii „Góra grube”. Codziennie dwa przedstawienia o 7.30 i 9.30 wieczorem.

Repertuar koncertowy:

Piątek 3 stycznia: Artur Biecio, bas-baryton. Koncert na dochód Domu Rygorystów. 11029

KINOTEATRY.

APOLLO: „Kobieta” z Normą Talmadge.
CASINO: „Człowiek, który kręci...”.
COLOSSEUM: „Monte Binks wywiałowca”.
CHIMERA: „Całuję twoją dłoń, madame”.
KOPERNIK: Emil Jannings w filmie „Intrygant”.
MARYSIENKA: Emil Jannings w filmie „Intrygant”.
STYLOWY: „Córka śniegów”.
LEW: Maria Malicka, Zofia Batycka w filmie „Szlakiem hańby”.
PALACE: „Białe cienie”.
STYLOWE: „Białe noce”.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie, gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. 1. Codziennie otwarta jest od 10—15 popoł. wystawa artystów-malarzy: Bartkowskiego, Kahanego, Laina, Rychter Janowskiej i Wachtla oraz wystawa ogólna tzw. „Gwiazdkiowa” artystów lwowskich.

— Premiera „Karola i Anny” Leonarda Francka odbędzie się dnia 4-go stycznia w teatrze Małym. Mimo iż sztuka ta należy do utworów wojennych wojna a raczej niewola jest tu jedynie sztafżem dla rozwinięcia procesu psychologicznego, między trójgłosem ludzi wpłatających w kolo miłości. Nie mamy tu scen frontowych, okropieństw wojny w całej przerażającej nagości. Autor dał uduchowiony romanse psychologiczny, zrodzony z brzemiennej tęsknoty w obozie jeńców, odrywany od świata. Grana w wiedeńskim Burgu oraz w Berlinie i Paryżu, sztuka ta zdobyła rekordowe powodzenie. To też premiera „Karola i Anny” wzbudza istotne zainteresowanie w szerokiach kółek naszej inteligencji, śledzącej uważnie ruch literacki i teatralny na Zachodzie.

— Dyrekcja Teatrów Miejskich zwraca uwagę Związkowi i Stowarzyszeniom Zawodowym, że kupony zniżkowe wydaje się ze względu na święto dnia 1 i 6-go wyjątkowo do dnia 7-go stycznia w godzinach urzędowych.

— Nowy Rok w teatrze rewii „Gong”. Znakomita przełomowa rewia „Lwów w nocy” grana będzie jeszcze tylko kilka dni po niższych cenach. Noworoczna sylwestrowa rewia pt. „Szalona noc sylwestrowa” powtórzoną zostanie we

Z Krynicy.

Kto nie znosi uciążliwej jazdy nocnej, ten się ze Lwowa — teraz, w okresie głośno reklamowanego sezonu zimowego — do Krynicy nie dostanie; chyba, żeby się zdecydował na dwudziestotrzynasto godzinną podróż, jak się to podpisanemu zgłosi niespodzianie przydarzyło. Pospieszny bowiem pociąg dzienny utracił swe zwykłe połączenie z Krynica, a kończy swój bieg zagadkowo w Starym Sączu, skąd po krótkiej chwili wraca znów do Tarnowa. Nieopatrzniemu zaś podróżnikowi wypadnie przenocować w Nowym Sączu i dopiero rano puścić się w dalszy wóz.

A kiedy sobie potem zechce obrać sobie średnią szybkość jazdy, odbytej przeważnie pociągami pospiesznymi, to, podzieliwszy ilość kilometrów 426 przez 23, dowie się, że pędził ze średnią chyżością nieomal ośm nastu i pół kilometrów na godzinę. W epoce szalonych rekordów światowych — ten jest rekordem bardzo poważnym i dostojnym.

Gdy się jednak człowiek potem ocknie, to przecie przyjdzie mu na myśl, że tu zapewne jest coś w nieporządku: albo Krynica zapomniała o Lwowie, albo Lwów nie ma skłonności ku Krynicy, jeżeli przy konferencjach nad układem jazdy można było o takim drobiażdżku tak bez troski zapomnieć. Miejmy jednak, jak zawsze, nadzieję, że na przyszły rok wszystko będzie lepiej, więc może i to się jakoś poprawi. Emitte Spiritum Tuum, et creabuntur.

Pogoda, tutejsza przygotowuje się do skoku, dla przeprowadzenia wielkich, międzynarodowych zawodów narciarskich, hokejowych, w jeździe, saneczkowej i na łyżwach. Śnieg pada wcale starannie, jednak temperatura,

wahając się stale około 0 stop., przepada część śniegu na młdą papkę.

Barograf, od dnia mojego przyjazdu, kreśli stale, z minimalnymi odchyleniami, poziomą linię 715 m/m, więc kuracjusze, wciąż wyczekujący gwałtownej wyżki ciśnienia, codziennie rano odchodzą od barografu z przykrem uczuciem zawodu.

Słońce czyści dopiero swą srebrną tarczę, aby ostatecznie przebić firanki rzadkich chmur i rozpocząć wreszcie ową czarowną grę światła i barw na górach malowanych śniegiem i lasami.

Jedno dobro tutejsze jest zupełnie nienagane: to krystaliczne, nieknepte i niewydechane powietrze. Przybysz, który się wydrapie na szczyt góry Parkowej, czerpie je bez ograniczenia z olbrzymiego rezerwoaru do swych zmęczonych płuc.

Ubiegłej jesieni porzucił zegary w łazienkach, wskutek czego w poczekalni na tarczy widnieją bez odmiany godziny trzy na czwartą, a z wami goście muszą być wypukiwani po dziesięciu minutach przez panny kąpielowe. Ale i to z pewnością będzie wkrótce naprawione. Niech tylko wróci słońce.

Mimo takich drobnych niedociągnięć, Krynica godna jest odwiedzin. Wody mineralne wysoce skuteczne, muzyka zdrojowa bardzo czysto grająca, kąpiele wprost szampańskie, przyroda cudowna. A przedewszystkiem znaczna odległość od domu i zajęcie normalnych pozwala i odpocząć i spokojnie zająć się ulubionymi problemami lub skierować myśl ku ukochanym osobom.

Bawia tu: Pani Marszałkowa Piłsudska i Pani Ministrowa Kwiatkowska.

W Krynicy, 30 grudnia 1929 r.
Ignacy Drexler.

sej zł. 10; M. Z. zł. 5; W. Sz. zł. 5; Z. Z. zł. 2.50.

Dla nieuleczalnie chorego: A. M.: zł. 5. Na TSL: zamiast życzeń noworocznych składa Dr. Stefan Uhma zł. 20; Dr. Ostaszewski zł. 20; Dr. St. Kupeczyński zł. 10.

Na Strzelca: Stosownie do wezwania JWP. Gen. Popowicza, składa Dr. Ostaszewski zł. 10.

— Zamiast wysyłania życzeń świątecznych i noworocznych składa wydawnictwo „Słowa Polskie” na T. S. L. 20 zł. i na Związek Strzelecki 20 zł.

SIVIZNA
TO STAROŚĆ, ZANIK ENERGJI.
POTRZEBNEJ DO WYDAJNEJ PRACY



TAK MYŚLI CZEF-PRZEŁOŻONY SPOGLĄDAJĄC NA SIWIZNĄ WSPÓŁPRACOWNIKA ŁATWO TEGO UNIKAĆ UŻYWAJĄC PŁYNU „Orientine”
który nie plami, nie brudzi, jest zupełnie nieszkodliwy i stopniowo, nieznacznie dla otaczających, przywraca siwym włosom pierwotny, zupełnie naturalny kolor i miękkość
Parf. d'ORIENT Warszawa
k8091 Wszędzie do nabycia.

— „Myśl i Praca” z powodu święta Nowego Roku ukaże się dopiero w piątek.

— Gwiazdka dla działwy kolejowej. Dnia 22 grudnia br. w westybulu Dyrekcji kolejowej odbyła się uroczystość „Gwiazdki” dla najuboższych sierot po pracownikach kolejowych. Tradycyjną tę uroczystość zaaranżo-

wał Komitet pań dyrekcyjnych pod przewodnictwem prezesowej p. Elżbiety Prachtel-Morawiańskiej. W pięknie zieloną przystrojoną westybulę dominowało rześkie oświetlenie i przybrane ozdobami drzewko. Zgromadzone dzieci z zachwytem poddawały się wrażeniu. Uroczystość rozpoczęła odśpiewaniem koled przez chór kolejowy „Syrena” pod batutą p. dyr. Rangla. Po pięknej i wzruszającej przemowie ks. Rokickiego nastąpiło rozdanie podarków, składających się z obuwia, ciepłych materiałów na płaszcz, ubrania i sukienki, oraz na bieliznę. Dzięki usilnym staraniom Komitetu i ofiarności sfer przemysłowych i kupieckich zdołano obdzielić mąką i cukrem około 200 wdów, zaś 365 dzieci i słodkimi. Uśmiechnięte i wesole twarzyczki dzieci, którym zdołano przysporzyć jedną z nieczęsto powtarzających się chwil radości, były podzięką za poniesiony przez Komitet trud. Na uroczystość przybyli: księżna Lubomirska, proboszcz ks. Sigmund, oraz wielu wyższych urzędników Dyrekcji kolejowej z żonami.

DLA BIUR
księgi handlowe różnych systemów poleca firma „SARMACJA”
Lwów, Akademicka 8, Tel. 18-74. 10240k

— Ceny jednolite dla obuwia skózanego damskiego i męskiego 24:50, 29:50, 34:50, 39:50 to jest prawdziwy sukces czasu, jakim szczycić się mogą wszystkie ma- *Del-Ma* patrz gazyny obuwia anons na stronie 15. 11036k

— Nowa powieść „Słowa Polskiego”. W dzisiejszym odcinku rozpoczynamy druk powieści Filipa Macdonalda p. t. „Zemsta detektywa”. Zaimująca, przebogata fabuła i wartki tok akcji przykuja od początku do końca uwagę inteligentnego czytelnika, który nie wątpimy — przyjmie tę doskonałą powieść sensacyjną z największym zainteresowaniem.

— Z sali sądowej. Przed sądem przysięgłych odbywała się przez cztery dni rozprawa przeciwko szajce rabusiów wjejskich. W dniu wczorajszym ogłoszono wyrok w tej sprawie. W myśl werdyktu ławy przysięgłych skazano oskarżonych za zbrodnię kradzieży z bronią w ręku, a to Józefa i Romana Szumańskich na 2 lata ciężkiego więzienia, Fedka Ilkowa na 3 lata, a Piotra Czajkę na 1 rok ciężkiego więzienia. Rozprawą tą skończyła się tegoroczna kadencja sądu przysięgłych. Nowa kadencja rozpocznie się 20 bm.

— Rejestracja cudzoziemców. Starostwo grodzkie zarządziło rejestrację cudzoziemców, którzy mają zamiar osiedlić się w Polsce, jak również tych, którzy mają zezwolenie na pobyt bezterminowy, względnie przebywają w Polsce ponad 3 miesiące. Obowiązek rejestracji musi być dopełniony najpóźniej w ósmym dniu po przyjeździe do Rzeczypospolitej. Celem dopełnienia tego obowiązku winni cudzoziemcy wyżej wyszczególnionej kategorii zgłaszać się w Starostwie grodzkim we Lwowie w biurze ruchu ludności (parter, drzwi nr. 10) od dnia 3 stycznia 1930 r. począwszy od 8 do 13 godziny z dokumentami, a to dowodem osobistym, deklaracją rejestracyjną i 2 fotografiami. Cudzoziemcy, którzy dopełnili obowiązku rejestracji w roku 1929, nie podlegają obowiązkowi rejestracji.

— „Aparaty zrzeczności”. Wojewoda lwowski wydał zakaz umieszczania w miejscach i lokalach publicznych t. zw. „aparatów zrzeczności” systemu „Bajazzo”, „Forber”, „Rigoletto” i in. podobnych systemów, jako służących do uprawiania gry hazardowej. Aparaty takie umieszczone w miejscach i lokalach publicznych we Lwowie na podstawie zezwolenia władz administracji ogólnej, winny być usunięte w ciągu 3

miesiący, inne zaś aparaty umieszczone tam bez takiego zezwolenia natychmiast.

==

— **Potrącony przez wóz tramwajowy.** Wóz tramwajowy linii „piątej” — prowadzony przez motorowego Damjana Puchniaka, dążąc ul. Kazimierzowską w kierunku ul. Gródeckiej, najechał wczoraj przed południem na przechodzącego przez jezdnię Hillela Bekescha, który doznał dość ciężkich obrażeń i przewieziony został do szpitala powszechnego.

— **Poszukiwała za pracą i „wpadła”.** Katarzyna Zajacówna, zamieszkała we Włocławku, w powiecie brzeżańskim, przyjechała w dniu wczorajszym do Lwowa celem wyszukania sobie pracy. Gdy przechodziła pl. Bernardyńskim natknęła na jakąś kobietę, która nawiązała z nią rozmowę i dowiedziawszy się, że Zajacówna poszukuje pracy, oświadczyła jej z miejsca, że użyje jej w tej mierze swej pomocy. Nieznajoma zaprowadziła ją tedy do kamienicy l. 6 przy pl. Strzeleckim, gdzie na schodach wręczyła Zajacównie drobną kwotę na mięso i wysłała ją do pobliskiej jatki, a sama tymczasem korzystając z chwilowej nieobecności Zajacówny, zabrała jej kuferek, z którym zniknęła bez śladu. Kuferek zawierał garderobę, bieliznę oraz 100 zł. w gotówce. Wyprowadzona w pole przez nieznającą oszustkę Zajacówna znalazła się w ten sposób bez grosza na bruku.

— **Przebitý nożem.** Władysław Mięgielski, dozorca kamienicy pod l. 1 przy ul. Furmańskiej został wczoraj późnym wieczorem przebitý nożem na tej ulicy przez niezanego sprawcę.

— **Nie włódło się złodziejom!** Sporo ich wpadło w dniu wczorajszym w sieć policyjną. Semen Nyczej skradł trzy duże, miedziane balony na wodę sodową i został aresztowany. Podobny los przypadł Baruchowi Korkesowi, który skradł pieniądze. Antoniemu Korolowi, który zabrał do swego mieszkania cudze drzewo. Janowi Hawryłowowi, który skradł psa wartości 1000 zł. Janowi Maniakowi, Stefanowi Grabowskiemu z Kleparowa, Romanowi Niemożickiemu, zamieszkałemu przy ul. Łyczakowskiej l. 7 i Ryszardowi Fränkowi, którzy przytrzymanii zostali za kradzież.

— **Wybierali się na złodziejską wyprawę.** Policja przytrzymała wczoraj na ul. Mickiewicza dobrane towarzystwo, złożone z Edwarda Winiarza, karanego i notowanego i Adama Letnika, pozostającego również bez zajęcia i miejsca zamieszkania, u których w czasie rewizji osobistej znaleziono precyzyjnie wykonane narzędzia, służące do włamania.

==

+ **Aparat do dojrzwania owoców.** Niedawno, wynaleziono w Ameryce aparat, który sprawia, że owoce prędzej dojrzewają. W aparacie tym zamknięte są owoce niedojrzałe i poddaje je działaniu gazu etylowego, który w bardzo krótkim czasie sprawia, że owoce dojrzewają, lepiej, niżby to uczyniło słońce. Aparat ten pozwala transportować owoce na dalekie odległości, tak, że w drodze mają czas dojrzeć, a na miejscu przeznaczenia, po otrzymaniu przesyłki, mamy już piękne; świeże, zupełnie dojrzałe i jakby w tej chwili zerwane z drzewa owoce.

Lokomotywa niedymiąca. Fabryka maszyn Augsburg-Nürnberg wykonała nowy typ lokomotywy o sile 1200 koni, która nie dymi wcale podczas jazdy. Próba, wykonana pomiędzy stacjami Esslingen i Augsburg dała doskonałe rezultaty. Do próby użyto 10 pustych wagonów. Lokomotywa zajęła cichutko na dworzec w Augsburgu, nie puszczając nigdzie w drodze tak charakterystycznego dla pociągów dymu. Najbardziej godną uwagi częścią maszyny są układacze na wóz ochładzaczy w autach. Nowa lokomotywa Diesla wyróżnia się swymi zaletami, z których najważniejszą jest natychmiastowa jej gotowość do drogi, niewielkie zużycie materiałów palnych, niewydzielanie sadzy i dymu itd. W od-

Jakie roboty wykonał zarząd miasta w r. 1929.

Rok 1929 był szczególnie intensywny w kierunku rozbudowy miasta. I tak w roku tym przebudowano lub urządzono 94 ulic. Między innymi przebudowano w zupełności ul. Hetmańską, Serbską, Chorażczyzną, Zimorowiczą, Sokół, Grodzickich, Żulińskiego, Piekarską, Leśną, Paulinów, Sapielę, Szaskiewiczą, Szumlańskich, Kętrzyńskiego, Kopernika, Kubasiewicza, Karę, Japońską, Gipsową, Dunin Borkowskich, pl. Zgody, Kadecką boczną, pl. Dąbrowskiego, Klonowicza, Asnyka, Technicką i in. Inne ulice poprawiono, ułożono nowe chodniki, tak, że przejazd temi ulicami jest umożliwiony i przechód bez narażenia się na niebezpieczeństwo wypadku.

Co do przebudowania ulic, uczyniono to w sposób trwały, wystarczający na 20—30 lat.

Kostki z granitu wołyńskiego lub krzeszowickiego ułożono na podłożu betonowym przez co ulice te uzyskały prawdziwie europejski wygląd. Koszt przebudowy tych ulic wynosił przeszło 3 milj. zł.

Oprócz tego przebudowano zupełnie nową trasę tramwaju nr. 11 a specjalnie ul. Pełczyńska a koszty budowy tej trasy wyniosły 1.300.000 zł.

Niemniejszą uwagę zwrócił zarząd miasta na budowę kanałów w r. 1929 wybudowano kanały na ul. Warnocka, Kordeckiego, Rycerskiej, Traugutea, Na Błonie, Furmańskiej, Św. Stanisława, Wandy (b. Kordeckiego), pl. Dąbrowskiego, ul. Cichej, Zamar-

stynowskiej, Pilichowskiej, województwo zaś wybudowało kanał w ul. Żółkiewskiej.

Prócz tego wykonano szereg drobniejszych robót kanałowych, skanalizowano piwnice Teatru Wielkiego i kamienicy królewskiej. W ten sposób ukończono budowę 2/3 kanalizacji Lwowa. Koszty tych robót nie zostały jeszcze obliczone.

Bardzo ożywiony również panował ruch około budowy nowych bloków domów mieszkalnych, budowy szkół i konserwacji budynków miejskich. Niestety brak jeszcze szczegółowego wykazu tych robót, wydatki jednak na ten cel pochłonięły przeszło 3 milj. zł.

Tak więc, jak w przybliżeniu można ocenić, zarząd miasta wydał w r. ub. na budowę dróg, kanałów i domów około 10 milj. zł. Wysiłki zarządu miasta w tym kierunku dały już pozytywne wyniki chociażby w zewnętrznej szacie miasta, które powoli pozbywa się swego przysłowiowego błota i brudu. Wspaniałe jezdnie i chodniki, ulice ozdobione skwerami — nadają miastu europejski wygląd, co już niejednokrotnie z chlubą podnosił przyjezdni. Niestety opłakane stosunki gospodarcze kazały zarządowi cenić zamiary wedle sił, ale i za to Lwowianie są wdzięczni zarządowi miasta.

Urząd techniczny m. Lwowa wygotował już projekty na rok przyszły wiadomo jednak, czy budżet pozwoli na realizację tych projektów. W każdym razie nie brak dobrych chęci.

Recital Poetycki.

Akademickie Koło Literacko-Artystyczne przy Czytelnicy Akademickiej we Lwowie urządza w drugiej połowie stycznia 1930 r. „Ogólniakademicki Recital Poetycki”, celem umożliwienia każdemu, poczuwającemu się do talentu, ewentualnie do pewnych zdolności poetyckich — zareprezentowania ich przed szerszym ogółem społeczeństwa. Zarząd AKLA, zwraca się niniejszem do PT. Kol. Kol., którzy kiedykolwiek pisali lub uważają się za zdolnych do tworzenia, by gremjalnie wzięli udział w „Recitalu”.

Wiersze, przeznaczone na „Recital” należy nadsyłać najdalej do dnia 10-go stycznia 1930 r. pod adresem „Akademickie Koło Literacko-Artystyczne” — Lwów, ul. Łozińskiego 7. Powinny się one znajdować w kopercie, opatrzonej godłem, w której, oprócz utworów, należy umieścić drugą kopertę, zaklejoną, a zawierającą nazwisko autora.

Specjalnie przez Zarząd AKLA. mianowana Komisja wybierze ze wszystkich nadesłanych wierszy te, które będzie uważała za najwyżej pod względem artystycznym stojące i poda do publicznej wiadomości tytuły ich i nazwiska autorów. Będą też one wygłoszone na „Recitalu”, jako wyraz całokształtu twórczości poetyckiej na lwowskim terenie akademickim.

Utwory zaś, których Komisja nie uzna za stojące na odpowiednio wysokim poziomie, będą natychmiast zniszczone, przyczem gwarantuje się nie naruszać kopert z nazwiskami autorów.

W „Recitalu” może brać udział, w myśli statutu AKLA., każdy student jednej z wyższych uczelni lwowskich, Polak-chrześcijanin.

Komisja będzie się składała z 12 osób. W skład jej wejdą: przewodniczący i wiceprzewodniczący AKLA., trzech fachowców, polonistów, oraz czterech kolegów (koleżanki), wybranych z ogółu młodzieży akademickiej i reprezentujących jej postulaty artystyczne.

Wykaz imienny członków Komisji będzie ogłoszony później.

Zarząd AKLA. zwraca się do wszystkich Kol. Kol., uprawnionych do wzięcia udziału w „Recitalu”, z gorącym apelem, by jak najliczniej poparli imprezę AKLA.

STERTA ŻYTA SPŁONĘŁA W SKNIŁOWIE.

Przedwczoraj wieczorem nieznany sprawca podłożył ogień pod stertę żyta na folwarku Jakóba Müllera w Skniłowie. Sterta spłonęła doszczętnie, powodując szkodę w wysokości 2.500 zł. Sprawca pozostał nieznany.

ŻONA GODZIŁA NA ŻYCIE MĘŻA.

Rzeszów. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym o godz. 1-szej Zofia Jakóbczykowa, 29 lat licząca, żona Władysława, zamieszkała w Białowej, w tutejszym powiecie, usiłowała zamordować swego męża, gdy spoczywał we śnie. W tym zamiarze zadała mu jedno cięcie siekiera w dolną i górną część a następnie obuchem siekiery uderzyła go w czoło, skutkiem czego stracił on przytomność. Sprawczyni zbiegła po dokonaniu zbrodniczego czynu, którego powodem były nieporozumienia rodzinne. Jakóbczyk po odzyskaniu przytomności zawiadomił o zaistnieniu miejscowy posterunek policyjny.

ZŁODZIEJ SPŁOSZONY ZRANIŁ ŚCIGAJĄCEGO.

Sambor. (Tel. wł.) Niewyśledzeni sprawcy włamali się wczorajszej nocy do zamkniętej stajni Chaima Lamberfelda w Chlewiskach, w tutejszym powiecie i skradli kilka kur. Gdy jeden z domowników, obudzony ze snu szmerem wyszedł na podwórze, sprawca strzelił do niego z rewolweru i zranił go w rękę, poczem zbiegł bez śladu.

Sport. Kronika sportowa.

TURNIEJ HOKEJOWY W KRYNICY.

Team Wiednia—Pogoń 4:2. W Krynicy rozpoczął się w poniedziałek wielki międzynarodowy turniej hokejowy. W pierwszym dniu odbył się mecz między teamem Wiednia i Pogonią, zakończony zwycięstwem Wiednia w stos. 4:2 (2:0, 0:2, 2:0). Drużyna pogoni grała w drugiej tercji do skonała i zdołała wyrównać, lecz w trzeciej tercji opadła na siłach.

SPORTY ZIMOWE.

O mistrzostwo Europy w hokeju lodowym. W dniach 27. 1. do 3. 2. 1930 roku odbędą się w Chamonix zawody o mistrzostwo Europy w hokeju na lodzie. Do tychczas zgłosiły się: Kanada, Niemcy, Austria, Belgia, Anglia, Francja, Węgry, Włochy, Polska, Szwajcaria, Czechosłowacja. Brakuje zatem Szwecji i ew. Stanów Zjednoczonych do pełnej olimpiady. Polska reprezentacja hokejowa, w drodze na mistrzostwa świata (Chamonix 27. 1—3. 2) rozegra 19. 1. mecz z Milano HC., a 22. 1. mecz z Rosey Gstaad.

AZS. warszawski gra jednak w Krynicy. Wczoraj zarząd AZS. zdecydował ostatecznie wziąć udział w międzynarodowym turnieju hokejowym, który odbędzie się w Krynicy od 30 grudnia. Trzech graczy, a mianowicie Kulej, Tupalski, Adamowski są już w Krynicy, a w niedzielę wyjechali Czaplicki, Kowalski, Zebrowski II, Zebrowski I, Schneider, Zawadzki, Twardo i kierownik Zarzycki.

PIŁKA NOŻNA.

Gracze Turystów wstępują do LTSG. Gracze ligowej drużyny Turystów zamierzają gremjalnie wstąpić do LTSG. wobec tego, że Turysty spadli z Ligi, a L. T. S. G. weszło do Ligi. Mówi się również o fuzji tych dwóch klubów.

Przed utworzeniem Ligi Śląskiej. Jak się dowiadujemy organizatorzy Ligi Śląskiej postanowili zwrócić się do państwowych władz sportowych celem otrzymania zezwolenia na utworzenie na Śląsku autonomicznej Ligi Śląskiej. Odpowiedni memoriał został już opracowany i specjalna delegacja udaje się w tej sprawie do Warszawy. W sprawie przystąpienia do tworzącej się Ligi Ruchu z Królewskiej Huty jeszcze nie miało miejsca.

ROZMAITOŚCI.

Powołanie inspektorów wychowania fizycznego. Inspektorami wychowania fizycznego i przysp. wojskowego przy okr. urzędach W. F. i P. W. zamianowani zostali: mjr. Ziemiński (DOK. I), mjr. Kaczala (DOK. II), mjr. Smoleń (DOK. III), mjr. Nawrocki (DOK. IV), mjr. Czuryło (DOK. V), mjr. Kosiba (DOK. VI), mjr. Kowalówka (DOK. VII), mjr. Czapala (DOK. VIII), mjr. Pikulski (DOK. IX), oraz mjr. Karzybek i mjr. Jess (DOK. X). Inspektoraty te będą miały na celu kontrolę nad wykonaniem jednolitych programów we wszystkich okręgowych urzędach W. F.

Oficjalne przepisy hokeja lodowego. W tych dniach ukazały się nakładem P. Z. H. L. oficjalne przepisy gry w hokej lodowy, uzupełnione statutem i przepisami specjalnymi PZHL. Z chwila ukazania się powyższych przepisów na rynku księgarskim stanowią one jedyną obowiązującą źródło postanowień dla sędziów, graczy i wydźwiałów gier Związku przy rozstrzyganiu wszelkich wątpliwości.

Wychowanie fizyczne w harcerstwie. Na zjeździe Harcerstwa polskiego sprawozdanie z roku 1929 wykazało kolosalny krok naprzód w rozwoju rozmaitych gałęzi sportu, wśród harcerzy. Obecnie przystępuje się do rozszerzenia akcji obozowania. Wycho- dzi z druku z tej okazji podręcznik obozowania inż. Trylskiego oraz broszura o pracy p. w. w harcerstwie.

Walne zgromadzenie Sekcji pań ZKS Hasmona po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi wybrało nowy zarząd w nast. składzie: kierownik p. Spiessbach, pp. Blankówna i Goldstaubówna. Kierownictwo Sekcji komunikuje, że ćwiczenia siatkówki odbywają się w każdą niedzielę od godz. 10 rano w sali ul. Friedrichów 5.

Walne zgromadzenie Sekcji ping-pongowej ZKS Hasmona po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi wybrało nowy zarząd w nast. składzie: kierownik Ekstein, zastępca Schenkman, sekretarz Storch.

nieśieniu do lokomotywy elektrycznej, maszyna Diesla ma tę zaletę, że jest

niezależna od stacji energii elektrycznej.

Nowy Rok w tradycji polskiej

Zgubieni w wirze życia, wśród nieustannej pracy i zabiegów, pozostawia my poza sobą niemal niepostrzeżenie dni, tygodnie i miesiące. Dopiero po tek każdego roku uzmysławia nam niepowstrzymane tempo mijającego bezpowrotnie czasu, znacząc życie mierzem kilometrowe słupy przydrożne. Dzień noworoczny i poprzedzająca go noc Sylwestrowa stały się symbolem owej tajemniczości nieznanych przeznaczeń, czekających każdego w nowym roku.

Stąd pochodzi to poczesne stanowisko, jakie wśród dorocznych świąt zajmuje Nowy Rok i dlatego właśnie w tradycji polskiej dzień ten z tak wieloma złączany jest zwyczajami, z których jedne sięgają odległych czasów, inne znowu, mimo że w powszechny weszły użycie, pochodzą z niedalekiej stosunkowo przeszłości.

W dawnej Polsce lubiano długo bawić się, jeść suto i przepijać rzetelnie, to też radosny nastrój, wywołany świętami Bożego Narodzenia, utrzymał się przez cały tydzień, zamykający się równocześnie z końcem roku — nocą Sylwestrową. Nowy Rok był więc niejako dalszym ciągiem zainaugurowanych w wigilię Bożego Narodzenia uroczystości. Z tego więc względu pożegnanie starego i powitanie nowego roku obchodzono zawsze bardzo wesoło.

Rok stary, jakkolwiek był, kończy się, ustępuje miejsca nowemu korowodowi dni, wśród których nadzieja każe spodziewać się więcej szczęścia i radości, niż w poprzednim. — trzeba więc cieszyć się, z radością witając nowy rok, zacząć go pod szczęśliwą gwiazdą, w kole najserdeczniejszych, przy suto zastawionym stole. Żegnano więc jednego dnia rok stary, a następnego witano rok nowy. Rozpowszechniony dziś zwyczaj łączący te dwie uroczystości w noc Sylwestrową, należał do nowszych czasów, dawniej po całodziennych zabawach wieczór Sylwestrowy spędzano na poważnych rozpatrywaniach i nabożnym dziekczynieniu.

Dzień Sylwestrowy, ostatni dzień roku, był w dawnej Polsce przedewszystkiem dniem młodzieży. Starszym nie jedna poważna nasuwała się refleksja, młodzi beztrudno na zabawie, swawoli i figlach spędzali ten dzień, mając przed sobą pełną możliwości przyszłość, a za sobą tak mało trosk.

Bawiono się więc w maskarady wszelkie, przebierając w cudzoziemskie stroje, fantowano w najrozmaitszy sposób różne przedmioty, aby później otrzymać za nie „wykup“, urządzano rozmaite psoty, wreszcie wrócono.

Dzień noworoczny zaczynało od życzeń w kole domowników i wzajemnego obdarowywania się upominkami. Dawniej życzenia noworoczne nie były jeno zdawkowa jak dziś, grzeczność, lecz wyrażane w formie kwiecistej i dowcipnej — przy kielichu zazwyczaj — były realnym dowodem szczerej, serdecznej przyjaźni lub głębokiego afektu. Składali więc sobie życzenia pomyślności w nowym roku nie tylko domownicy i przyjaciele, lecz również sąsiedzi bliźsi i dalsi. Odwiedzano się nawzajem, z wylana serdecznością składano życzenia i uctwowano ochoczo. Nie zapomniano też o noworocznych podarunkach, na dworach królewskich i magnackich rozdawano nieraz obszerne nawet włości, wspaniałe wierzchowce, puhary i bogate złote lite pasy, w dworach szlacheckich podarki były skromniejsze, lecz nie mniej szczerą ręką rozdawane.

Po wsiach zaś chłopcy, poprzebieżani jak w Boże Narodzenie przy chodzeniu z Herodem lub szopką, wędrowali z rymowanymi życzeniami, roznosząc wszędzie wesołość, a zbierając suto datki. W miastach zaś wędrują „po koledzie“ całe gromady żaków, recytujących dowcipne koledy noworoczne z życzeniami. I nie było niemal

P. T. Prenumeratorów

prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej do 10-go stycznia b. r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma. — Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową lub dostawą do domu wynosi **6 zł. 30 gr.**

domu, gdzieby nie obdarowano koleśników.

U ludu wiejskiego, jak zwykle, wszelkie życzenia i pragnienia noworoczne obracały się dokoła pomyślnych zasiewów i obfitych zbiorów. To też odwiedzający się gospodarze przynosili ze sobą w rękawicy owies, który sypali po szczypcie w każdym rogu stołu — na pomyślność i obfitość żniw. W Nowy Rok również opatrywano drzewa owocowe i opasywano je słomą, poczem domownicy zносили jeden drugiego na plecach z sadu do chaty, by przy najbliższych zbiorach w ten sposób pełnymi worami znieść do chaty owce. Zamazywano też „leniwszka“ okna, aby w nowym roku domy i stodoły „zamazane“ były, to znaczy zawałone

chlebem i zbożem. W wielu też okolicach w noc Sylwestrową zostawiano stół nakryty, aby nowy rok zastał widomy znak obfitości darów bożych w chacie, jakoteż dla zaświadczenia o gościnności przyjęcia każdego czasu gościa czy ubogiego.

Wypełniony serdecznością i radością dzień noworoczny starano się spędzać zgodnie z odwiecznym zwyczajem staropolskiej gościnności, aby rok cały, pomyślnie zaczęty, upływał również pomyślnie, zgodnie i wesoło, a jeśli w zabawach i uctwowaniu nie przestrzegano umiaru, to w tym jeno celu, aby za przykładem tego pierwszego dnia, radość i dostatek panowały w domu przez cały rok.

W. K. W.

==

Kronika rad owa.

Radio a książka. Powszechnie wiadomo, że dwa tygodnie poprzedzające Święta Bożego Narodzenia są prawdziwym żniwem dla księgarzy i wydawców. Książka jest podarkiem gwiazdkowym bodaj najbardziej rozpowszechnionym, gdyż wymagającym od ofiarodawców najmniejszego nakładu namysłu. A jednak, gdy przyjdzie do wyboru, jak się tu zdobyć na decyzję, gdy się nie zna ani rodzaju ani treści tej lub owej nowości. W tym wypadku niezmiernie pożyteczną instytucją okazuje się radio. W Niemczech każda rozgłośnia poświęcała przed świętami najmniej trzy godziny tygodniowo na wycozupującą akcję informacyjną z zakresu bibliografii, czyli na pożyteczną propagandę książki, znacznie podnoszącą przedświąteczny popyt na nią.

Energia głosu ludzkiego. W obecnych czasach, pozostających pod znakiem radia i szafujących technicznymi formułkami, zwrócono uwagę na zagadnienie, jakiej energii wymaga od człowieka, czynność mówienia. Otóż ten nakład energii jest — jak stwierdzono — minimalny, wynosi bowiem zaledwie 0.0001 Watta, z czego wynika, iż na to, by dorównać energii 120 kw. takiej na przykład rozgłośnia w Huisen, trzeba by zgromadzić w jednym miejscu — 12 miliardów mówiących ludzi.

Radio a manewry kolejowe. Na wielu stacjach kolejowych obecnych Niemiec uderza względna cisza, wśród której manewrują pociągi. Ani świstków, ani porykiwań syren, a przecież — pomimo braku jakichkolwiek sygnałów — przegrupowywanie wagonów odbywa się z największą sprawnością. Jak się tłumaczy ta zagadka? Otóż niemieckie koleje państwowe zastosowały do celów kolejowych, ściśle zaś do regulacji ruchu wagonów i lokomotyw, zarówno radiotelegrafii, jak radio telefonii. W Erfurcie, Saalfeldzie i Halle wprowadzony został system Lorenza, przy którym na lokomotywie znajduje się niewielka, ramowa antena a w najbliższym sąsiedztwie z maszynistą

— instalacja odbiorcza wraz ze wzmacniaczami i głośnikami. Na stacjach zaś Pankow i Hochfeld Süd robione są próby z systemem Telefunken, przy którym kierownik pociągu jest informowany za pomocą jednostronnej telefonii.

Radio a teatr. Związek dyrektorów scen austriackich przedstawił ministrowi finansów wniosek subwencjonowania prowincjonalnych scen w Austrii z dodatkowej opłaty w kwocie 2 szylingów, niszczanej przez radioabonentów. Z drobnej tej opłaty wyrasta dość pokaźna suma 700.000 szylingów, z której prowincjonalne sceny będą mogły otrzymywać zapomogi. Tytułem kompensaty wnioskodawcy gotowi są dawać radiosłuchaczom ulgowe bilety teatralne.

Radio jako środek pomocniczy przy rekordach automobilowych. Już rekordzista światowy mjr. Sir H. Segrave dla ułatwienia utrzymania prostego kierunku użył silnego reflektora, który świecąc na mecie, wskazywał mu kierunek.

Amerikanin Amhurst Villiers buduje automobil o sile 3000 HP obliczony na rozwinięcie szybkości 700 km. na godzinę. W kierowaniu tym wozem posługiwać się będzie wiązka fal elektromagnetycznych, działających na antenę kierunkową specjalnego radiodbiornika umieszczonego na samochodzie.

Radio a policja francuska. Za kilka miesięcy służba bezpieczeństwa publicznego we Francji będzie w posiadaniu wzorowych urządzeń radiofonicznych. Na terytorjum Rzeczypospolitej powstanie 51 radiostacji, przeznaczonych wyłącznie do usług policji — mianowicie 16 stacji w każdej lotnej brygadzie, 17 na dworcach granicznych i 15 w przystaniach morskich. Ta rozbudowa oznacza poważny postęp w dziedzinie walki z przestępcami; gdy wieża Eiffa zasygnalizuje policji francuskiej, jakiegokolwiek złoczyńcę, uciecie go będzie znacznie ułatwione.

Radjofon.

Środa, 1 stycznia.

Warszawa (1411) godz. 12.10: Poranek symfoniczny z Filharmonii. — 14.20: Koncert. — 14.50 i 15.20: Dalszy ciąg koncertu. — 16.00: „Wróżby noworoczne“ wygl. dr. K. Zawistowicz. — 16.20: Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.25: Feljeton noworoczny, wygl. M. Hemar. — 20.00: Koncert wieczorny. — 20.30: Koncert popular-

ny. — 22.25: „Z dymkiem papierosa“, wygl. Z. Kawecki. — 23.00: Muzyka taneczna z hotelu Bristol. — **Kraków (312)** 16.30: „Pamiętkowe dzwony w Polsce“ wygl. prof. dr. Wł. Bogatyński. — 19.25: „Zasadnicze typy państwa“, wygl. prof. dr. K. Kumaniecki. — **Poznań (334)** 10.15: Transmisja z Katedry poznańskiej. — 17.45: Koncert solistów. — 20.30: Koncert firmy „Glin-

ka“. — 22.45: Muzyka taneczna z „Esplanady“. — **Katowice (408)** 15.40: Koncert popularny. — 19.20 i 20.05: Dalszy ciąg koncertu. — **Wilno (385)** 19.00: Kukułka wileńska. — 20.00: Koncert z płyt gramofonowych. — **Budapeszt (550)** 22.40: Koncert Beli Bartoka. **Bukareszt (394)** 20.30: „Tannhauser“, opera Wagnera. — **Londyn (356)** 20.45: „Dzwony Kornewlskie“, operetka Planquette'a. — **Paryż (1725)** 21.00: „La Fauvette du Temple“, opera Messagera. — **Hilversum (1071)** 21.25: „Księżniczka dolarów“, operetka Falla. — **Wiedeń (516)** 10.20: Koncert chóru chłopców wiedeńskich. — 16.30: Transmisja z Musikvereinsaal: Jan, Józef i Edward Straussowie. — 18.20: Recital wiolonczelowy Rafaela Lanasa. — 19.30: Robotniczy koncert symfoniczny. — **Lipsk (259)** 16.00: „Dzieci królewskie“, opera Humperdinck'a. — **Królewiec (276)** 14.00: Koncert symfoniczny. — 19.30: „Niziny“, opera d'Alberta. — **Langenberg (473)** 20.00: „Flet zaczarowany“, opera Mozarta. — **Berlin (418)** 20.00: „Carmen“, opera Bizeta.

Czwartek, 2 grudnia.

Warszawa (1411) — 12.05, 16.15 i 19.25. Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.45. Koncert solistów. — 20.30. Muzyka lekka. — 22.25. „Z dymkiem papierosa“ wygl. Z. Kawecki. — 23.00. Muzyka taneczna z „Oazy“. — **Kraków (312)** — 17.15. „Kobieta w dziejach polskich“ wygl. M. Dynowska. — 20.05. Koncert wieczorny. — 23.00. Transmisja muzyki tanecznej z rest. „Pavillon“. — **Poznań (334)** — 19.00. „Czem może nauczycielstwo i społeczeństwo ułatwić zadanie wychowania młodzieży“ wygl. inż. M. Rydlewski. — 20.30. Wieczór koledowy. — **Katowice (408)** — 17.15. „Polska na tle kultury ludów słowiańskich“ wygl. prof. W. Dziegieł. — **Wilno (385)** — 12.05. Poranek muzyki popularnej. — 21.30. Audycja literacka: „Złota czaszka“ Słowackiego. — 23.00. Muzyka taneczna z hotelu „Bristol“. — **Bratysława (279)** — 20.00 Transmisja z Opery narodowej. — **Budapeszt (550)** — 19.30. Transmisja z Opery królewskiej. — **Dawentry (479)** — 16.00. Koncert symfoniczny. — 22.00. Wesoła rewia: „Hip-Hip-Hoo Radio“. — **Wiedeń (516)** — 21.00. Koncert wokalny Aleksandra Krajewa. — **Langenberg (473)** — 17.30. Koncert kompozytorski Waltera Niemanna. — **Wrocław (325)** — 20.30 Koncert symfoniczny. — **Monachium (533)** — 20.40. Koncert symfoniczny.

ŚMIERĆ DZIECKA W CZASIE POŻARU.

Sokal (Tel. wł.) W dniu 25 grudnia o godz. 11-tej w czasie pożaru w mieszkaniu Jana Kochana na folwarku Rożanka, w tutejszym powiecie, uległa ciężkiemu poparzeniu 9-miesięczna córka jego Helena, która pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej zmarła niebawem. Pożar powstał skutkiem zapalenia się słomy na podłodze w mieszkaniu i ugaszony został przez domowników.

Różne wiadomości.

Sukces polskiego baletmistrza w Sztokholmie. Opera królewska w Sztokholmie wystawiła niedawno operę „Samson i Dalila“ w nowej inscenizacji. Część choreograficzną reżyserował baletmistrz opery królewskiej, Polak, p. Ciepliński. Część baletowa wymienionej opery została przyjęta przez krytykę szwedzką nadzwyczaj przychylnie. Recenzenci nie szczędzą pochwał i słów uznania dla baletmistrza polskiego, którego praca przyczyniła się przedewszystkiem do powodzenia przedstawienia.

==

W świecie mody.

SUKNIE WIECZOROWE.

Gdy nadejdzie okres wielkich przyjęć wieczornych, uroczystych premier, koncertów itp. staje się aktualną kwestią sukien balowych i wieczorowych i zajmuje umysły, nawet takie, które mniej interesują się strojem.

Od sukni wieczorowej wymagamy przede wszystkim, by podnosiła wszelkie walory naturalne, a uzupełniała brakujące, trzeba więc niejedną chwilę poświęcić, by sobie obmyśleć stosowną toaletę. Nie potrzeba chyba

koronka, zawsze dystygnowana i tafta ta ostatnia przeważnie używana w kolorach jasnych i dla młodych osób.

Niestety dzisiejsze suknie wieczorowe mają tę wadę, że z powodu dużej ilości potrzebnego na nie materiału, są drogie. Inna rzecz, że znowu niczem się ich nie przybiera, na tem więc można zaoszczędzić i dolożyć do materiału.

Charakterystycznymi dla ostatniej mody są miękkie linie i artystyczne dra-



dotadawać jak dużą rolę odgrywa tu barwa, która nadaje ton ogólny i jakby ramy całej postaci.

Tegoroczna moda stara się nie ograniczać indywidualnego gustu, tak pod względem fasonów, jak barw i gatunków materiału, panuje ogromna różnorodność, można więc to wszystko indywidualizować i tylko w ogólnych zarysach trzymać się mody.

Teraz przynajmniej wolno nam wybierać na wieczór fasony, które rzeczywiście są stosowne na toalety strojne, a więc dłuższe, kloszowe, powiewne. Jednakowoż zaznaczyć trzeba, że nie będą to ogony wlokące się po ziemi, do tego nam równie daleko, jak do spodniczek sięgających niewiele poza kolana. W tym kierunku, jak zresztą w każdym nie trzeba przesadzać, jeżeli chcemy mieć toaletę naprawdę elegancką i nie tylko na ten jeden sezon.

Najpotrzebniejsza jest zawsze w toalecie suknia wieczorowa, nie balowa w całym tego słowa znaczeniu. Należy ją wybierać w kolorze nie nadbyt jaskrawym i oryginalnym, gdyż wtedy zbyt prędko „opatrzy” się naszym znajomym i nam samym.

W tym wypadku, najwięcej wskazanym jest kolor czarny, ale gdy kto już czarną suknię posiada, lub miał ją niedawno, będzie pragnął jakiejś odmiany więc może wybierze jeden z tych, obecnie najmodniejszych, kolorów błękitnych lub lila. Powodzenie mają również wszystkie odcienie brązowego. Z jaskrawych, modnym jest czerwony niezbyt krzykliwy a przede wszystkim żółty, w skali od pomarańczy do słony, w którym jest bardzo do twarzy paniom o ciemnych włosach.

Co do materiałów, to w tym roku modno są wszystkie, które występowały od lat, powiedzmy, dziesięciu. A więc Georgette'a, której zalety znamy dobrze, Gaze-Chiffon, z której ładnie się układają suć obecnie spodniczki, dalej Crepe - Satin, który jednak musi ustąpić miejsca wytwornemu Velours-Chiffon, wdzięczny i lekkie tiule, wresz-

powania, które doskonale będą wyglądać ułożone z każdego z wyżej wymienionych materiałów.

Załączony szkic wykaże, jaki kierunek obiera moda w odniesieniu do sukien wieczorowych i jakie są linie, do których mniej więcej należy się stosować. Postać siedząca, ma na sobie suknię z Georgette'y, czarną lub kolorową (szaro zieloną, szafirową lub czerwonawo fioletową). Wycięcie jest owalne, stanik przepasany na przodzie skrzyżowaną wstążką, przechodzi w kasak, dość długi, na dole obszyty futrem — zupełna nowość. Z pod kasaka wybija spodniczka kloszowa o licznych, spiczasto zakończonych „ogonkach”.

Wzór następny ma oryginalny karczek z tiulu, naturalnie przeźroczysty. Zresztą cała jest zrobiona z Velours-Chiffon'u, najlepiej czarnego.

Obok, suknia z Crepe - Satin, o gładkim staniku, zakończonym u dołu szerokim pasem, z przodu drapowanym i przechodzącym w szarę. Spodnica silnie kloszowa.

Ostatnia suknia zrobiona jest z koronki, bez żadnych dodatków czy kombinacji. Krój princesse, w stanie i na biodrach obcisły. Na plecach powiewa oryginalna pelerynka, daleko odbiegająca od szablonu znanych fasonów i dla tego godna polecenia.

PLASZCZ SPORTOWY.

Znamy dwa typy płaszczy sportowych, jeden klasyczny, zupełnie prosty i dlatego nie zastosowany do żadnej panującej mody, i drugi, oryginalniejszy, „princesse” ale zato bardziej modnie podległy i dlatego mniej praktyczny.

Ten ostatni fason jest także ściśle sportowy, ma szerokie stebnowania i przecinane kieszenie, które doskonale harmonizują z krojem płaszcza.

Płaszcze te sporządza się z modnych grubych materiałów jak Tweed etc. wybierając tkaninę w drobne węzłki,

jako specjalnie dekoratywna.

Futrzane przybranie takiego płaszcza powinno mieć włos długi i puszysty, a więc wskazanym tu będzie lis,



lub też gruby perski baranek popielaty lub brązowy, ale cieniowany. To ostatnie futerko stało się teraz ogromnie modne.

DROBNE PODARUNKI.

Nie zawsze najwięcej radości przynoszą bardzo wspaniałe prezenty, owszem, więcej ucieszyć może choćby drobiazg ale umiejętnie dobrany. To też stosunkowo niewiele osób posiada sztukę obdarowywania.

Powinno się ofiarowywać takie rzeczy, których dana osoba nie kupiłaby sobie sama, uważając je za zbytek, ale którymi cieszyłaby się, jako wytwornym drobiazgiem. Na naszym szkicu podajemy kilka przedmiotów z tego za-



kresu. Więc np. wachlarz, taki sam jakiego używały nasze matki i babki, koronkowy, oprawny w szyldkręt, lub perłową masę, torbka z brokatu w kształcie portfela, do sukien wieczorowych, naszyjnik, okaz przemysłu artystycznego, perfumy, jakiś najnowszy „ciou” sezonu, zawsze mile widziany, srebrna puderniczka i grzebyk w srebrnej oprawie, srebrna zapalniczka, wreszcie bransolety w kształcie obręczy, stosowne do sukien wieczorowych i popołudniowych, które nie są prawdziwie kosztownościami, tylko prosto uzupełnieniem toalety i jako takie powinny być uznawane.

Kronika kultura'na.

LITERATURA.

Nagroda Goncourtów. Akademia Dziesięciu swoją roczną nagrodę przyznała teraz pisarzowi trzydziestoletniemu za dzieło trzypięciowe p. t. „Ordre”. Laureat nazywa się p. Marcel Achard.

Autobiografia robotnika. W odpowiedzi na ankietę, rozpisana przed laty przez Instytut socjologiczny w Poznaniu pod kier. prof. Florjana Znanieckiego w sprawie opisów autobiograficznych robotników i rzemieślników nadeszło wiele odpowiedzi. Jedną z nich rzemieślnika Berkana wydano przed kilku laty. Obecnie przy poparciu finansowym miasta Łodzi ukazała się autobiografia robotnika Jakóba Woj-

ciechowskiego, odznaczona pierwszą nagrodą na konkursie PIS. w r. 1923.

Życie Wołynia.

P. Wojewoda wołyński — ministrem spraw wewnętrznych. W zastępstwie min. Józewskiego objął urzędowanie w wołyńskim urzędzie wojewódzkim wicewojoda p. Józef Sleszyński. W dniu 2 bm. przybywa min. Józewski do Łucka, gdzie nastąpi pożegnanie.

Nowy wiceburmistrz m. Kowla. Wiceburmistrzem m. Kowla został zamianowany p. Bobiński, do niedawna starosta w Horochowie. Nominacja wiceburmistrza w Kowlu nastąpiła wobec nieobrania wiceburmistrza przez kowelską radę miejską.

Odsłonięcie pomnika marsz. Józefa Piłsudskiego w Dubnie. Onegdaj odbyło się w Dubnie odsłonięcie pomnika marsz. Piłsudskiego. W uroczystości wzięło liczny udział społeczeństwo miejscowe i przedstawiciele władz. Pomnik, przedstawiający popiersie z brązu marsz. Piłsudskiego, wykonany został przez prof. Chmielewskiego z Warszawy.

Nowy most nad Horyniem. W ub. tygodniu został oddany do użytku nowy most, wybudowany na drodze państwowej nad Horyniem, długości 269 m. Uroczyste poświęcenie mostu odbyło się przy udziale licznej ludności.

Ze Związku Oficerów Rezerwy w Łucku. Onegdaj odbyło się w Łucku zebranie członków ZOR., poświęcone wyborowi nowego zarządu, w skład którego weszli: prezes — ppłk. A. Lewandowski, skarbnik — kpt. R. Tarnogórski, sekretarz — por. B. Karagergovich. Koło ZOR. w Łucku liczy 70 członków.

Domy dla wojskowych w Kowlu. W Kowlu na Górcie odbyło się poświęcenie dwu domów mieszkalnych dla oficerów i podoficerów. Domy wzniesiono z funduszy wojskowych.

Pożary. W okresie świątecznym wybuchło w powiecie łuckim szereg pożarów, powodując znaczne szkody. We wsi Komarówie wybuchł pożar w domu mieszkalnym Trofińczuka Kornieja; pożar powstał wskutek podpalenia przez nieznanego sprawcę. We wsi Nowostaw spalił się wskutek wadliwej budowy komina dom mieszkalny, zabudowanie i zboże na szkodę Dominika Rychluka. Z tej samej przyczyny wybuchł pożar we wsi Czminy na szkodę Abrahama Klepaczuka.

Rozmaitości.

+ „Ciepka” para małżeńska. W jednym z kabaretów w Belgradzie występowała niedawno najcięższa kobieta świata, „gruba Róża”, której pełne kształty ważyły 440 funtów „żywej wagi”.

Przed kilku dniami „gruba Róża” znalazła sobie partnera do życiowej wędrowki przez różne i ciemne w osobie Fryderyka Ziellmanna, wiedeńczyka z urodzenia, a masarza z zawodu.

P. Ziellman waży zaledwie 240 funtów, będzie więc w małżeństwie stosunkowo słabszą.

+ **Pierwsze zdjęcia filmowe z powierzchni księżyca.** Obserwatorium w Princeton udało się, dzięki silnym teleskopom, jakie posiada, porobić pierwsze zdjęcia filmowe powierzchni księżyca. Sfilmowano na początek wschód słońca na księżycu, a mianowicie w okolicy Kopernika (tak nazywają uczeni największy krater na księżycu). Zdjęcia trwające 3 godziny można eksponować na naszym ziemskim filmie w dwie minuty. Film pokazuje jak najwspanialej, z nadzwyczajną czystością, jak światło słoneczne po czternastodniowej nocy na księżycu poczyniła się tam pojawiać wypielniając stopniowo olbrzymie wnętrza krateru, głębokości około 3000 mtr. i rozlewa się na stukilo metrowej przestrzeni dna krateru.

SZKOŁA I OŚWIATA.

Międzynarodowe zjazdy pedagogiczne.

Bieżący rok szkolny obfitował w liczne Międzynarodowe Zjazdy Pedagogiczne, poświęcone różnym zagadnieniom wychowania młodzieży. Odbyły się one w Genewie, Hadze i Helsingör, a niektóre posiadają znaczenie nie tylko ze względu na wysoką cyfrę uczestników (zjazd w Genewie liczył ponad 1000 uczestników ze wszystkich krajów świata a kongres Ligi Nowoczesnego wychowania ponad 2000 osób reprezentujących 42 krajów), lecz także doniosłość powziętych uchwał.

Wszystkie zjazdy odbyły się pod hasłem naprawy skutków ostatniej wielkiej wojny, podnosiły one z jednakową siłą hasło pokoju i zbratania narodów. W Genewie prof. Murray mówił o potrzebie wychowania takiego pokolenia, któreby w miejsce powojennego bezładu duchowego, wytworzonego przez wojnę, wprowadziło stan duchowej harmonii między narodami. W Hadze delegat Ligi Narodów wzywał do wychowania młodego pokolenia w zasadach ogólnie - ludzkiej miłości i sprawiedliwości. W Helsingör atmosfera zjazdu prześlągnięta była myślą zespolenia wysiłków nauczycielstwa wszystkich krajów, celem wychowania pokolenia, któreby w miejsce nacjonalistycznych separatyzmów poszczególnych krajów, wniosło w przyszłą nową kulturę hasła ogólnie - ludzkiej miłości i współpracy kulturalnej.

Polska na zjazdach była reprezentowana licznie, na zjeździe w Helsingör brała z Polski udział przeszło 68 osób. W Genewie podziwiano stoiska polskie na wystawie szkolnej, a pochlebne wzmianki o nich pojawiły się w zagranicznych pismach pedagogicznych. Na zjeździe w Hadze stanowisko polskiej delegacji w sprawie wychowania dziewcząt spotkało się z ogólnym aplauzem, co potwierdziła rezolucja zjazdu, że „każda przyszła reforma mająca na celu reorganizację szkolnictwa średniego winna w jednakowej mierze objąć szkolnictwo dla obojga płci” oraz w rezolucji w sprawie kookupacji. Na kongresie w Helsingör uchwalono potępić obecny system egzaminacyjny przy egzaminach wstępnych, promocyjnych i maturalnych, zgodnie z akcją dyr. M. Odrzywolskiego. Na tym to kongresie podziwiano pieśń i tańce ludowe polskie, wykonane przez polską młodzież szkolną.

Niezależnie od wymienionych odbył się w Cambridge kongres poświęcony sprawom oświaty dla dorosłych, urządzony przez „Wszechświatowe Towarzystwo Kształcenia Dorosłych”. — Tu również Polska była licznie reprezentowana przez 25 osób. Staraniem komitetu zostały wydane dla tego kongresu dwie książki: „Bibliografia Oświaty Pozaszkolnej”, oraz „Przewodnik Oświaty Pozaszkolnej”. W referatach, które odbyły się na tym kongresie, określono pracę oświatową, jako dążenie do rozwoju jednostki zrównoważonej i odpowiedzialnej, panującej nad zagadnieniami życia społecznego. Metody tej pracy powinny być inne aniżeli metody przedwojenne, wobec zmienionych warunków ekonomicznych narodów i szkół życia, jaka one przeszły w czasie wojny. Zamiast dawnej wiary w autorytety, panuje dziś wszechwładnie oparcie się o eksperyment i doświadczenie. W dziale sprawozdawczym przedstawiciel Polski wysnuł najważniejsze zagadnienia domagające się „opracowania ustawy o Oświeceniu Pozaszkolnym, dostateczną podstawę finansową, zdobycie własnych lokali i odpowiednich wykwalifikowanych kadr oświatowców (czemu daliśmy wyraz w artykule o Kursach Pracy Społecznej). Sprawa pałaca dla studentów naszych, walka z analfabetyzmem znalazła swój wyraz w referacie przedstawiciela Polski prof. Go-

deckiego, który wypowiedział się za przymusem nauczania dążącym z dołu, przez kateryczne żądanie pracodawców, ażeby wszyscy zatrudnieni umieli czytać i pisać. Do ciekawych należał również referat Polaka p. Kobylńskiego o oświacie na wsi oraz p. Sołarza o uniwersytetach rezydencyjnych.

Obok korzyści natury praktycznej, zjazdy te posiadały olbrzymie znacze-

nie ze względu na zbliżenie się przedstawicieli naszych z przedstawicielami innych krajów i nawiązanie stałego kontaktu z organizacjami pedagogów całego świata. Cel międzynarodowego porozumienia i współdziałania w sprawach pierwszorzędного znaczenia został osiągnięty, wymiana myśli nurtujących nauczycielstwo wszystkich krajów została zapoczątkowana.

N.

władztwem i oligarchiami partyjnymi przybiera chwila ostre formy, gdyż zmaganie idzie o rzecz wielką o rząd nad duszą narodu polskiego.

W. N.

(KONIEC DODATKU „SZKOŁA I OŚWIATA”).

To i owo.

Mapa świata z polskimi nazwami miast w Polsce. Największe stowarzyszenie geograficzne na świecie „National Geographic Society” w Waszyngtonie, w wydanej tego roku mapie świata zastosowało po raz pierwszy przy oznaczaniu miast polskich polską pisownię, dzięki czemu na mapach tych spotykamy np. napis Warszawa zamiast, jak dotychczas, Warsaw.

„Pan Tadeusz” po angielsku. Jedną z największych firm nakładowych angielskich „Everymans Library”, znajdująca się w rękach firmy amerykańskiej „E. P. Dutton et Co” i firmy angielskiej „Dent”, umieściła w swych popularnych wydawnictwach 90-centowych — obejmujących najznakomitsze utwory literackie — „Pana Tadeusza” A. Mickiewicza w tłumaczeniu profesora Noyesa. Wielki ten sukces uzyskala literatura polska dzięki staraniom Fundacji Kościuszkowskiej w Ameryce, a zwłaszcza dzięki staraniom wielkiego przyjaciela Polski, prof. Kelly z Dartmouth — Colledge.

Dziesięć przykazań w walce z nieszczęśliwymi wypadkami przy pracy. Założone niedawno z inicjatywy jednego z inspektorów pracy Towarzystwo walki z nieszczęśliwymi wypadkami przy pracy, opublikowało dziesięć przykazań dla robotników z dziedziny bezpieczeństwa pracy. Poniżej podajemy najważniejsze z tych przykazań:

- 1) Nie noś kurtki lub marynarki na zewnątrz spodni w warsztacie mechanicznym lub przy obrabianiu drzewnych. Noś obcisłą odzież!
- 2) Nie jedz śniadania, mając brudne ręce, by nie zjadać smarów, tłuszczu, sadzy i innych brudów.
- 3) Nie czyń nigdy z pracy sportu, nie podnoś sam zbyt dużych ciężarów. Ciężar ponad 50 kg. jest szkodliwy dla mężczyzny, ponad 30 kg. dla kobiet, ponad 20 kg. dla młodocianych.
- 4) Dbaj o czystość w sali pracy: w czystym warsztacie lepiej i sprawniej się pracuje.

Dary dla Muzeum Narodowego w Warszawie. W ostatnich czasach Muzeum Narodowe w Warszawie otrzymało wiele cennych darów, m. in. auto graf Artura Grottgera, stare gdańskie świeczniki, brewiarz po śp. ks. K. Budkiewicz, obrazy olejne Axentowicza, Kossaka, Falata, Sichulskiego, druk Duffoura z r. 1789 itp.

Bardzo niskie ceny

naśladowictw nie nęca, albowiem towar jest o wiele gorszy. Laboratorium St. Górski w Warszawie wydaje na rynek tylko najlepszy towar. Arago, znany od 50 lat plyn do niszczenia odciśków (nagniotków), został odznaczony na wystawach krajowych i zagranicznych 10 najwyższymi nagrodami. Krem Anitra w dużych tubach ma tuje i udelikatnia cerę, dla panów konieczny po goleniu. Szampon Lakme wzmacnia i konserwuje włosy. Od popękania skóry od zimna i wiatru chronią gliceryna zgęszczona Górskiego lub krem lanolinowy Górskiego. 10948

Kto chce mieć pewność egzystencji na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu

O wychowanie społeczeństwa.

Tocząca się walka o zmianę ustroju na forum sejmowym i w enuncjacjach przedstawicieli Rządu oraz zebraniach poselskich, pomiędzy zwolennikami obozu Marszałka Piłsudskiego a Sejmokracją, sięga w głąb społeczeństwa. Jest ona walką nie tylko o naprawę ustroju Rzeczypospolitej, o poszczególne paragrafy konstytucji, nie tylko o ideę wzmocnienia władzy wykonawczej i władzy Prezydenta, lecz postawia ona o wiele głębsze znaczenie. Kwestja ta toczy się o podstawy pojęć państwowotwórczych, sięga do wnętrza serc narodu, a celem jej wielkim jest **odrodzenie duszy narodu z nędzy i nędzy niewoli** — walka ta jest walką o duszę narodu...

Podstawa jej to założenia naczelnie ideologiczne obozu marszałkowskiego dążącego do przeobrażenia psychiki narodu w kierunku państwowo-twórczym, w kierunku wypieniania wad, pochodzących z czasu rozwoju swawoli demokratyczno-liberalnej obozu szlacheckiego z czasów przedrozbiorowych. Wady Rzeczypospolitej szlacheckiej w okresie niewoli zostały pogłębione przez częściowo celowe demoralizowanie społeczeństwa przez zaborców. Można je w krótkości scharakteryzować jako **wszelkie cechy psychiki, posiadające znamiona antispołeczne i antypaństwowe** jak np. nieposzanowanie władzy jakby ona nie była, hyperkrytycyzm w stosunku do każdego osiągnięcia chociażby najidealniejszego władz, jeśli są wytworem osób nielubianych przez dane stronnictwo polityczne; używanie nieszlacheckich metod w walce politycznej lub wręcz przekraczanie faktów i okłamywanie niewyrobionego ogółu, sianie defetyzmu i nie wiary w poczynania narodu, ciągłe dyskusje o samej pracy bez pracy, posługiwanie się demagogią, brak poczucia etyki i moralnej odpowiedzialności wobec przyszłości, patrzenie w działaniu jedynie pod kątem własnej korzyści bez oglądania się na korzyść ogólną. Społeczeństwo nasze pod względem swej psychiki wewnętrznej jest antydemokratyczne a deklamuje się o szczytnych hasłach demokracji często nie rozumiejąc jej istoty. W istocie indywidualizm psychiki społecznej streszcza się w zasadzie „wolno w Polsce, jak kto chce”. Ta zasada musi zostać zmieniona w kierunku „wolno w Polsce tak, jak Niepodległość Państwa wymaga”. W całej pełni możnaby zacytować słowa wieszczki, że „niewola duch zatruty, to dopiero ból”. Walka o reformę konstytucji ma za zadanie przekształcenie duszy narodu w kierunku tych dodatnich cech, które posiadały narody zachodu Europy. Ma za zadanie przewartościowanie pojęć o istocie wolności, ażeby nie były identycznymi z samowolą — o istocie demokracji, ażeby nie była identyczna z partyjniactwem i rządem oligarchii partyjnych — o obowiązkach wobec Ojczyzny, ażeby nie były identyczne z pojęciem Ojczyzny, jako partii politycznej. Ma ona nauczyć społeczeństwo poszanowania władzy i poczucia etycznego, ażeby interes jednostki czy grupy nie był identyfikowany z interesem narodu czy Państwa. Ma nauczyć, ażeby wolność słowa nie była identyczna z wolnością siania plotek i kłamstw; powinna ona również na-

uczyć społeczeństwo prawdziwej rzetelnej pracy zorganizowanej, zamiast gadaniny o niej.

Przeobrażenie psychiki społecznej stopniowo się dokonuje, metody wychowawcze stosowane przez Marszałka Piłsudskiego w szeregu przemówień i artykułów oraz szeregiem aktów państwowotwórczych zrobiły swoje. Dziś nikt nawet z pośród posłów opozycyjnych indywidualnie nie odważy się bronić zgubnego systemu parlamentarnego i konstytucji marcowej, która system ten i wady społeczne pogłębia. Na przeszkodzie jednak uznaniu racji stanu obozu Marszałka stoi inna wada społeczna, tak doskonale przedstawiona przez wielkiego wychowawcę Fredrę w Zemście. Chodzi o fałszywą ambicję, która nie pozwala na przyznanie się do trwania przez długi okres czasu w błędzie, a przytem o rację istnienia dla partii politycznych, które straciłyby rację bytu, gdyby zdecydowały się na program naprawy tego co przez ich działanie omal nie stało się przyczyną kompletnego upadku Państwa.

Przemiana psychiki społecznej może się dokonać przez pracę oświatową racjonalnie prowadzoną, od podstaw w społeczeństwie. Pracę tę przeprowadzić mogą jedynie ludzie, którzy uznają wartości metod wychowawczych Marszałka Piłsudskiego i w życiu kierują się jedynie ideologią państwowotwórczą.

Dziś do walki o duszę narodu, do walki o przyszłą nową Polskę, ze starym systemem demoliberalnym wloką cym z sobą gangrenę psychiczną okresu niewoli, stają dwa obozy. Pierwszy posiada tradycję walki o Niepodległość Polski, drugi tradycję ugody z zaborcami, tradycję wyrzeczenia się niezawisłości politycznej a w najlepszym razie tradycję akcji defenzywnej wobec exterminacyjnych zakusów najeźdźcy.

Praca o odrodzenie duszy narodu może być przeto prowadzona jedynie przez tych, którzy uznają, że głównym warunkiem utrzymania Niepodległości Państwa jest pozbycie się wad społeczeństwa z okresu niewoli. Akcja oświatowa podjęta została w kierunku pracy uświadamiającej społeczeństwo a obecnie zostanie podjęta akcja oświatowo-wychowawcza wśród najszerzych mas. — Akcja wychowawcza w szkole inne znajduje metody wychowania przyszłego pokolenia, aniżeli dotychczasowa praca w tym kierunku. W szkole zostanie podjęta akcja wychowania obywatelskiego, którego brak dawał się powszechnie odczuwać.

Praca organizacyjna została już podjęta przez tworzenie Federacji Pracy wśród robotników, oraz Kół dyskusyjnych w miastach wśród inteligencji. Olbrzymi rozwój organizacji Pracy na terenie Śląska, Warszawy, Poznania, skłonił do tej pracy jak najlepszą przyszłość.

Walka o duszę, której ostatni etap zapoczątkowała rewolucja majowa jest w pełnym toku. Działalność polityczna Obozu Marszałka i jej cele na forum parlamentarnym, to tylko etapy, są to tylko cele pomocnicze, a cel zasadniczy zdobyć duszę narodu dla wielkiej idei Polski Mocarstwowej stopniowo się realizuje. Stąd walka z seimo-

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Gdynia — miasto portowe.

Gdynia przedwojenna mała osada rybacka była przed wojną znana nie tylko w kręgu zwolenników „polskiego morza”, którzy pragnęli porę wypoczynku letniego spędzić wśród polskich rybaków, łącząc go z propagandą narodową. Uzyskanie przez Polskę własnego wybrzeża uczyniło Gdynię popularną, jako miejscowość klimatyczną i przez szereg lat ogromna większość społeczeństwa traktowała Gdynię jako rozwijające się nadmorskie letnisko. Tymczasem zaczynało się na tem wybrzeżu budzić nowe życie z chwilą, gdy na Gdynię padł wybór jako na przyszły port polski.

Równorzędną z budową portu prowadzonego z niesłychaną energią, i wytrwałością, rozwija się także i samo miasto w tempie zawrotnym. Szereg interesujących danych podaje artykuł inż. Łętowskiego w ostatnim numerze „Morza”.

Właściwy rozwój miasta zaczął się od r. 1925, tj. wkrótce potem rozpoczęto intensywną budowę portu. W r. 1921 Gdynia liczy 2500 mieszkańców, w r. 1927 — 13.780, w roku 1928 — 22.011. W dniu 1 października br. cyfra ta doszła do 32.000 stałych mieszkańców.

Ruch budowlany w stosunku do reszty miast polskich, zajmując jedno z naczelnych miejsc. Głód mieszkaniowy nie jest bynajmniej zaspokojony. Poważna część urzędników, pracowników prywatnych i robotników do pracy, do Gdyni przyjeżdża stale kolejną i mieszka poza obrębem miasta. W r. 1924 wybudowano 18 domów o 72 izbach, w r. 1925 15 domów o 120 izbach, w r. 1926 — 48 domów o 421 izbach, w r. 1927 — 89 domów o 1246 izbach i w r. 1928 — 93 domy o 1900 izbach, razem do r. 1928 łącznie — 263 domy, o 3759 izbach.

Magistrat wybudował kolonję rybacką, budynek straży pożarnej, gmach szkoły powszechnej, dwa czteropiętrowe domy dla administracji miejskiej i mieszkań urzędniczych. Ostatnio wybudowano hotel robotniczy i wznowiono prace budowy kolonji robotniczej. Z gmachów publicznych powstały w tym czasie dworzec, poczta, Urząd Morski, gmachy Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego, Żegluga Polskiej, Kierownictwa Budowy Portu, Państwowego Instytutu Meteorologicznego, stacji pilotów, koszar Marynarki Wojennej na Oksywiu. Nie wymieniono tu instalacji firm prywatnych w porcie.

Prócz wyżej wymienionych gmachów miasto urządziło kanalizację i wodociąg, te ostatnie na Oksywiu są już czynne, a w śródmieściu wraz z kanalizacją jeszcze w tym roku będą uruchomione; poza tem urządzono szereg ulic i przeprowadzono na nich oświetlenie. W 1927/28 zgóra 2.000.000 w r. 1928/29 zgóra 4.000.000, a w r. 1929/30 zgóra 2.000.000 wydatkowano na wyżej wymienione inwestycje. Poza tem przewidziana jest budowa straży ogniowej na Oksywiu, budowa przytułku dla starców i kalek, ochronki i szpitala, dom ludowy z salą teatralną i odczytową, budowa łaźni, lokalu klubowego z biblioteką oraz hali targowej. Ponadto uruchomiono przedsiębiorstwo autobusowe, posiadające narazie 6 dużych autobusów. Uruchomiono dalej tabor miejski do czyszczenia ulic. Wreszcie są projektowane stadion, boisko tenisowe, pawilon turystyczny - kąpieliskowy. W jakim czasie wymienione projekty, przewidziane w budżecie 1929/30 dadzą się zrealizować, w chwili obecnej nie da się jeszcze przewidzieć. Ustawa o rozbudowie miasta z dnia 1 czerwca 1927 (Dz. U. R. P. 51 ex 27) w znacznym stopniu przyczyniła się do ożywienia ruchu budowlanego, pokrywając w 30 proc. środkami Banku Gospodarstwa Krajowego budownictwo prywatne.

Obecny obszar miasta wynosi 14'48 kilometrów kwadratowych. Jest przewidziane powiększenie tego obszaru do wielkiego półkola o promieniu 7 km. Miasto rozbudowuje się zupełnie planowo zgóry opracowanego i częściowo już zatwierdzonego planu regulacyjnego, który przewiduje dzielnice handlową, portową, robotniczą, kąpieliskową, przemysłową itd. Przy ministerstwie przem. i handlu utworzono specjalną komisję międzyministerjalną, która wszelkie zagadnienia, z rozwojem miasta związane, omawia i uzgadnia. W r. 1928 przeprowadzono 5879 metrów bieżącej kanalizacji i 9200 metrów rur wodociągowych. Poza tem założono sieć kablową do oświetlenia. Te kilka cyfr dają pojęcie o ogromie prac, wykonanych ostatnio przez władze miejskie, mimo więcej, niż skromnych środków. I tak finanse miasta w r. 1928/29 przedstawiają się jak następuje:

Wartość majątku miejskiego wynosiła w tym okresie 4.507.000 zł., długi 6.565.024 zł., budżet zwyczajny opiewał na sumę 1.523.924'01 zł. a budżet nadzwyczajny na sumę 7.029.005'75 zł. Kredyty udzielone miastu przez Bank Gospodarstwa Krajowego, osiągnęły sumę 6.440.000 zł.

Organizacja miasta po uchwaleniu Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1926 r. obejmuje urząd burmistrza i magistrat.

W roku 1929 wydzieliła się Gdynia na mocy uchwały Rady Ministrów z dnia 11 stycznia 1929 r. (Dz. U. R. P. 4-29, poz. 35) z powiatu i tworzy miasto wydzielone. Jako instytucję przejściową utworzono stanowisko specjalnego delegata Rządu, który miał uporządkować finansową gospodarkę miasta i umożliwić racjonalną dalszą rozbudowę miasta. Z chwilą mianowania dotychczasowego delegata komisarycznym prezydentem miasta. Urząd ten został skasowany.

Nim jeszcze Gdynia była przeznaczona na przyszły port polski, poznano się na jej naturalnych warunkach, jako doskonałego ośrodka turystyczno-kąpieliskowego. Rozpoczęto budowę wzorowo urządzonego kąpieliska na małowiczo położonej Kamiennej Górze. Budowa portu nie sprzyjała szybkiemu rozwojowi tego kąpieliska z powodu małej odległości od portu. Rok ubiegły wykazał, że turystyka w Gdyni, mimo ogromnego napływu wycieczek zagranicznych i krajowych stała na wysokości zadania.

Bankowość stopniowo coraz więcej zwraca uwagę na Gdynię. I tak w roku 1926 powstał w Gdyni Oddział Banku Gospodarstwa Krajowego, który wkrótce przeniesie się do własnego pięknego gmachu. W r. 1927 utworzono w Gdyni Oddział Banku Rolnego, który również już przystąpił do budowy własnego gmachu. Bank Polski od kilku miesięcy urzęduje już we własnym monumentalnym gmachu. Poza tem w Gdyni pracuje kilka oddziałów prywatnych banków, jak: Kaszubskiego, Polskiego Banku Przemysłowego i innych Handlowych przedsiębiorstw w Gdyni szybko przybywa. W r. 1919 było ich 7, w r. 1927 było ich 55, w r. 1929 było ich 259. To samo dzieje się z przedsiębiorstwami przemysłowymi, których w r. 1919 było 5, w r. 1927 — 71, w r. 1929 — 175. Przedsiębiorstw o charakterze portowym jest w Gdyni: 5 przedsiębiorstw zaopatrywania statków, 3 towarzystwa żeglugowe, 5 towarzystw transportowych i 11 biur maklerskich. Konsulatów Gdynia posiada na razie 3, a mianowicie: francuski, szwedzki i norweski. W przygotowaniu są dalsze.

Jak z tego widać, poza portem i miasto portowe silnie się rozwija. Jest zupełnie naturalne, że rozwój miasta portowego nie może być tak szybki, jak rozwój portu. Rozwój portu zależy tylko od władz, które jego rozbudowę finansują. Przy rozwoju miasta tyle

jest czynników rządowych, samorządowych i prywatnych, że to zagadnienie jest znacznie więcej skomplikowane. Jedno stwierdzić można, że obecne władze miejskie stoja na wysokości zadania. Brak im tylko pieniędzy i jesz-

cze raz pieniędzy. Inne trudności w dużej mierze opanowano i jest nadzieja, że trudności finansowe będą opanowane, czy to drogą dotacji państwowych czy też pożyczek zagranicznych. Obie ewentualności są brane w rachubę.

Zjazd producentów ropy.

Wobec zaniepokojenia, jakie powstało w środowisku czystych producentów ropy, pod wpływem pertraktacji Syndykatu Polskiego Przemysłu Naftowego z małymi i średnimi rafineriami, odbył się w Drohobyczu w ratuszu, dnia 22 grudnia br. zjazd czystych producentów ropy zagłębia borysławskiego, zwołany przez Związek Polskich Przemysłowców Naftowych. Po nim opóźnionego zawiadomienia zjazd był obsadzony b. licznie.

Po zagajeniu zjazdu przez prezesa Z. P. P. N. p. inż. Dunkę de Sajo i poddaniu krytycznej ocenie akcji mającej na celu doprowadzenie do zamknięcia małych rafinerii, wybrano prezydium zjazdu w osobach inż. W. Dunki de Sajo i p. dra B. Wojciechowskiego, zaś na sekretarzy zjazdu powołano pp. J. Szlemińskiego i L. Unikla. pczem rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja, w której zabierali głos bardzo liczni mówcy. Powzięta rezolucja jest wiernem odbiciem nastroju obecnych i toku prowadzonej dyskusji. Rezolucja ta brzmi:

„Zjazd Polskich Przemysłowców Naftowych, zebrany w dniu dzisiejszym w Drohobycz w sali ratuszowej, po wysłuchaniu sprawozdania p. prezesa inż. W. Dunki de Sajo o dzisiejszej sytuacji w przemyśle naftowym i po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji, uchwalił jednomyślnie następującą rezolucję.

1. Zaprotestować przeciw zamknięciu średnich i małych krajowych rafinerii za nie moralną odpłatą ze strony kartelu, która zapłaci polski producent ropy i konsument nafty.

2. Zaprotestować przeciwko oddaniu producentów zagłębia borysławskiego -tustanowickiego wyżyskowi skartelowanych zagranicznych firm rafinerijnych wspólnie z „Polminem“, skutkiem czego cena ropy borysławskiej musi spaść, co uniemożliwi eksploatację licznych kopalń, należących do krajowych producentów.

3. Wystąpić w obronie producentów marek specjalnych, którzy z powodu

zamknięcia małych krajowych rafinerii, tracą jedynych odbiorców i przetrwają swojej ropy, co prowadzi do zamknięcia ich kopalń, które wobec ciągłego spadku produkcji borysławskiej stanowią przyszłość polskiego przemysłu naftowego.

4. Zjazd ubolewa, że skutkiem zamknięcia wszystkich krajowych rafinerii ropy i skutkiem przewidywanego zmniejszenia się ruchu wiertniczego i pompowego, wielka ilość polskich urzędników i robotników zostanie zwolniona, co przyczyni się wybitnie do zwiększenia bezrobocia.

5. Zjazd domaga się zorganizowania odbioru wszystkich bez wyjątku ropy, tak marki borysławskiej, jak i marek specjalnych, przez skartelowane firmy, przyczem o każdorazowym ustanowieniu cen za ropy nie może decydować jednostronnie kartel, lecz ma ona być ustanowiona na zasadzie wspólnego porozumienia przez wspólny organ skartelowanych rafinerów i Związku Pol. Przem. Naft.

6. Zjazd uchwala oddać całą swoją ropy do dyspozycji osobnej Komisji, zorganizowanej przez ZPPN, ze środowiska producentów, która to Komisja w porozumieniu z Prezydium Związku będzie dysponować produkcją.

7. Zjazd stoi na stanowisku, by na podstawie dawnych umów z rządem austriackim i dzisiejszych stosunków naftowych, Z. P. P. N. miał pewien wpływ na tok polityki naftowej „Polminu“.

8. Zjazd stoi na stanowisku jednolitej organizacji, za którą uważa jedynie Z. P. P. N. i upoważnia organa Związku do prowadzenia dalszej akcji.

9. Zjazd domaga się podjęcia energicznej akcji obronnej tak u miarodajnych czynników państwowych, jak i na terenie Sejmu, celem odwrócenia niebezpieczeństwa grożącego naszemu kopalnictwu z strony skartelowanych koncernów zagranicznych.

Wykonanie powyższej rezolucji zjazd zlecił Radzie Z. P. P. N.

Statystyka rosyjskiego handlu zagranicznego za ubiegłych 8 lat.

Pisma sowieckie publikują ciekawe dane statystyczne, dotyczące rozwoju stosunków handlowych ZSSR. z państwami zagranicznymi w ciągu ubiegłych lat 8. Pisma moskiewskie podkreślają przytem, że choć produkcja rosyjska zdołała już osiągnąć swój poziom przedwojenny, udział Rosji w handlu międzynarodowym pozostawia jeszcze bardzo wiele do życzenia, jak to wynika z następującego zestawienia (w tysiącach rubli):

Rok	eksport	import	akt.	pas.
1913	1,520.135	1,374.034	146.101	—
1921/22	63.916	270.856	—	206.940
1922/23	133.241	147.892	—	14.651
1923/24	522.635	439.400	83.235	—
1924/25	558.632	723.501	—	164.839
1925/26	676.620	756.332	—	79.712
1926/27	770.543	712.651	57.852	—
1927/28	773.900	944.700	—	170.800
1928/29	877.700	829.900	46.800	—

W porównaniu ze stanem z roku 1913 eksport w ostatnim roku gospodarczym w absolutnych cyfrach wynosił 60.4 proc. eksportu przedwojennego, a import 57.7 proc. importu przedwojennego. Cyfry te jednak nie są ścisłe, gdyż po wojnie rubel rosyjski uległ dewaluacji. Dlatego też pisma sowieckie obecna wartość handlu zagranicznego przeliczają na ruble przedwojenne i dopiero otrzymane w ten sposób cyfry porównują z cyframi z roku 1913. Przy tem obliczeniu okazuje się, że eksport w roku gospodarczym 1928-29 wyno-

sił tylko 34.4 proc. wartości eksportu przedwojennego, a import — 35.8 proc. wartości importu przedwojennego.

Z podanej powyżej tabelki wynika dalej, że handel zagraniczny Rosji za ubiegłych lat 8 wykazuje ogólny deficyt w wysokości 448.000.000 rubli. — Prócz tego — jak obliczył profesor Kaufman, Rosja sowiecka wydatkuje rocznie 50—60 milionów rubli na pokrywanie kosztów transportu zagranicznego. Jeżeli do tego dodamy jeszcze wydatki sowieckich przedstawicielstw handlowych za granicą, to stwierdzi-

my, że deficyt sowieckiego handlu zagranicznego za ubiegłych 8 lat docho-
dzi do jednego miljaru rubli.

Przyczyny tego olbrzymiego deficy-
tu tkwią w bardzo powolnym tempie
rozwoju eksportu sowieckiego. W la-
tach ostatnich w szczególności bardzo
niepomyślnie rozwija się wywóz zbo-
ża z Rosji, a jak wiadomo w czasach
przedwojennych zboże było właśnie
głównym przedmiotem rosyjskiego eks-
portu. Również eksport innych artyku-

łów kształtuje się niezbyt pomyślnie. Z
drugiej strony w związku z przepro-
wadzanym przez rząd rosyjski konse-
wentnie planem industrializacji pań-
stwa zwiększa się stale import maszyn
i urządzeń technicznych, co na bilans
handlu zagranicznego, rzecz jasna,
wpływa ujemnie. Zdaniem ekonomi-
stów sowieckich w najbliższych la-
tach nie można myśleć o gruntownej
poprawie bilansu handlu zagraniczne-
go.

Sowieckie produkty naftowe na rynku międzynarodowym.

W ubiegłym roku gospodarczy roz-
wój eksportu sowieckiej ropy i produ-
któw naftowych kształtował się nie-
zwykle pomyślnie. Przypisać to należy
przedewszystkiem zawartemu między
wielkimi światowymi koncernami
naftowymi porozumieniu, zwanemu po-
wszechnie „pokojem na rynku nafty”.
Dzięki osiągnięciu porozumienia z an-
gielskimi i amerykańskimi trustami
naftowymi sowiecki Syndykat nafty
(Neftsyndikat) był w stanie rozszerzyć

znacznie swój eksport do państw euro-
pejskich i zorganizować całą sieć no-
wych biur sprzedaży. Ogólny eksport
sowieckiej ropy i produktów nafto-
wych wyrażał się w ubiegłym roku go-
spodarczym cyfrą 3.618.000 ton wo-
bec 2.781.000 w roku 1927/28. Eksport
poszczególnych produktów naftowych
z Rosji przedstawiał się w ub. roku go-
spodarczym (w porównaniu z rokiem
poprzednim) następująco (w tysiącach
tonn):

	1927/28	1928/29	wzrost w proc.
nafta	706,5	788,0	12,0%
benzyna	771,0	1036,0	34,4%
oleje	233,0	262,0	12,5%
nafta opałowa	915,0	1386,6	51,5%
ropa naftowa	156,0	156,0	—
ogółem	2781,5	3618,5	—

O ile chodzi o kierunek eksportu na-
fty rosyjskiej, to głównym jej odbiorcą
jest Anglia. W roku gospodarczym
1928/29 wywieziono do Anglii z Rosji
ogółem 725.7000 tonn ropy i produktów
naftowych, wobec 387.500 tonn w roku
poprzednim. Tak znaczny wzrost eks-
portu do Anglii możliwy był jedynie
dzięki porozumieniu z trustami angiels-
kimi, które przyznały Rosji kontyn-
gent dowozowy w wysokości 1.000.000
tonn produktów naftowych rocznie.
Sowiecki „Neftsyndikat” ma w Anglii
dwie wielkie organizacje handlowe dla
sprzedaży swych produktów, miano-
wicie: „Russian Oil Products Co” (dla
sprzedaży hurtowej) i „Independent Oil
Distributing Co” (dla sprzedaży deta-
licznej). Poza tem w myśl odnośnego
porozumienia sprzedają rosyjskich
produktów naftowych trudnią się nie-
które towarzystwa angielskie i amery-
kańskie.

Na drugim miejscu wśród konsumen-
tów rosyjskiej ropy i produktów nafto-
wych stoi Italia. Eksport do tego pań-
stwa wynosił w roku gospodarczym
1928/29 ogółem 521.500 tonn wobec
494.000 tonn w roku poprzednim. Sprze-
daj rosyjskich produktów naftowych
we Włoszech odbywa się za pośredni-
ctwem towarzystwa „Azienda Genera-
le Italiano Petroli” (AGIP), posiada-
jącem odpowiednią umowę z sowiec-
kim „Neftsyndykatem”. Głównym
przedmiotem rosyjskiego eksportu na-
ftowego do Włoch jest ropa opałowa.

Trzecie miejsce wśród konsumentów
nafty rosyjskiej zajmują Niemcy, do-
kład w roku ubiegłym wywieziono

484.000 tonn ropy i produktów nafto-
wych wobec 344.000 tonn w roku go-
spodarczym 1927/28. W związku z po-
większającym się stale zbytem nafty
rosyjskiej w Niemczech „Neftsyndikat”
rozszerzył tam w odpowiedni sposób
sieć swych biur sprzedaży i zakupił
większą ilość cystern. Centrala sprze-
daj rosyjskich produktów naftowych
w Niemczech znana jest pod firmą „De
runafta”.

Mniej pomyślnie rozwija się eksport
nafty rosyjskiej do Francji, dokąd w
roku gospodarczym 1928/29 wywiezio-
no zaledwie o 3000 tonn ropy i produ-
któw naftowych więcej, niż w roku po-
przednim (358.000 tonn wobec 355.000
tonn). Przyczyny zjawiska tego dopa-
trzyć się należy w niemożności organi-
zowania przez Neftsyndikat własnych
biur sprzedaży we Francji, gdzie zby-
tem nafty rosyjskiej trudnić się mogą
wyłącznie firmy francuskie.

Z pośród państw europejskich i poza
europejskich, które importują ropę i
produkty naftowe z Rosji wymienić na-
leży przedewszystkiem: Hiszpanię (do
kąd w r. ub. wywieziono z ZSSR
308.000 tonn wobec 205.000 tonn w ro-
ku poprzednim), dalej Egipt (238.500
wobec 225.000 tonn), Turcję (208.000
wobec 165.000 tonn), Indie (174.000 wo-
bec 155.000 tonn), itd. Do wszystkich
pozostałych (nie wymienionych powy-
żej) państw wywiezła Rosja w ub. r.
gospodarczym ogółem 506.000 tonn ro-
py i produktów naftowych wobec 385
tysięcy tonn w roku gospodarczym
1927/28.

==□==

Kronika gospodarcza.

— **Konjunktura gospodarcza w Niem-
czech w r. 1929.** Biuletyn niemieckiego
Instytutu Badania Konjunktur zamieszcza
przegląd konjunktur gospodarczych w
Niemczech w r. 1929, w którym stwier-
dza m. in.: Pogorszenie się konjunktury,
które rozpoczęło się w r. 1927-28, trwało,
mimo chwilowych krótkotrwałych przerw,
również w r. 1929. Odprężenie sytuacji
dotychczas nie nastąpiło. Ogólnie stwier-
dzić można, iż momenty, które działały
w kierunku pogarszania się konjunktury,
były w pewnej mierze równoważone przez
momenty odciążające, dzięki czemu tem-
po spadku koniunkturalnego było powol-
ne. Jednakże rozwój sytuacji w dziedzi-
nie finansowo-politycznej nasuwa obawy,
iż te momenty odciążające mogą stracić
na znaczenie. Wśród powyższych momen-
tów dodatnich biuletyn wymienia wzrost
zbytu węgla, zwłaszcza zagranicę, oraz
wzrost wywozu produktów przemysło-
wych w stosunku do roku poprzedniego.
Do pogorszenia się konjunktury przyczy-

niły się m. in. niezwykle mrozy w począt-
ku roku, w maju zaś w związku z trudno-
ściami w rokovaniach reparacyjnych —
wycotywanie kapitałów zagranicznych z
Niemiec. Poza tem spekulacja przyczyniła
się do trudności na niemieckim rynku pie-
niężnym.

— **Związek polskich przemysłowców
naftowych** zawiadnia przemysłowców,
czystych producentów ropy, że pora Zwią-
zkiem absolutnie nie należy zawierać ter-
minowych umów (szluszów) na dostawę ro-
py, gdyż w ten sposób ułatwia się wyla-
wanie ropy i działa się na jej zniżkę, za-
równo dla siebie jak i dla wszystkich po-
zostałych producentów. Tylko w zbioro-
wej sprzedaży przez Związek osiągnie się
odpowiednią cenę.

— **Zakupy sowieckie w Łodzi.** Prasa
łódzka donosi, że w dniu 2 stycznia 1929
roku przybywa do Łodzi misja handlowa
Związku SSR, w osobie wiceprzewodni-
czącego Kopyłowa, celem poczynienia za-
mówień w zakładach włókienniczych łódz-

kich. W związku z całkowitą likwidacją
zataru w Izbie Handlowej Polsko-Sowiec-
kiej, sowieckie przedstawicielstwo handlo-
we otrzymało od swych władz central-
nych pełnomocnictwa na poczynienie zwia-
żonych zakupów w roku 1930, a w szcze-
gólności manufaktur, której zakup ma się
gać około 1 miliona dolarów. Pierwsza
seria zamówień w dziale towarów włó-
kienniczych, która ma zostać uskutecznio-
na w styczniu 1930 roku, wynosić będzie
sumę 300.000 dolarów. Wśród innych dzia-
łów przemysłu — przewidziane są ró-
wnież większe zamówienia w przemyśle
metalurgicznym oraz w przemyśle górno-
ślaskim.

— **Francuska fabryka pod Warszawą.**
Z początkiem stycznia w Tarchominie pod
Warszawą zostanie uruchomiona wielka
fabryka farb, założona przez francuski kon-
cern chemiczny Couhlmann. Kapitałści
francuscy inwestują w niej około 4 mil.
złotych. Fabryka zatrudni 300 robotników.

— **Delegacja czeskosłowackiego mini-
sterstwa rolnictwa na Śląsku.** Na targo-
wicy centralnej w Mysłowicach bawiła de-
legacja czeskosłowackiego ministerstwa
rolnictwa w składzie dr. Pozzika, profeso-
ra Wyższej Szkoły Technicznej w Pradze,
p. Zika, prezesa Rady Rolniczej w Opa-
wie, oraz inż. Safarika, generalnego sek-
retarza Związku Rolniczego w Pradze.
Celem wizyty było zapoznanie się z urzą-
dzeniami targowicy dla zużytkowania jej
jako wzoru dla budowy Targowicy na
stałej wystawie rolniczo-hodowlanej, któ-
ra otwarta będzie w r. 1930 w Pradze.

— **Stan bezrobocia na Górnym Śląsku.**
Urząd wojewódzki komunikuje, że w cza-
sie od 19 do 25 grudnia br. liczba bezro-
botnych na terenie województwa śląskie-
go zwiększyła się o 2.791 osób i wynosi-
ła 15.805 osób.

— **Sprzedaż cukru w bieżącej kampanii.**
Od początku bieżącej kampanii, tj. od dn.
1 października rb. do dnia 30 listopada rb.
wysłały wszystkie cukrownie polskie (70)
razem na rynek wewnętrzny 53.991 tonn
cukru z czego cukru białego 53.964, a cu-
kru surowego w przeliczeniu na cukier
biały 27 tonn. Wywieziono w tym samym
czasie zagranicę 124.906 tonn w czym cu-
kru białego 55.370, a cukru surowego
69.536 tonn. Zapasy cukrów w cukro-
wniach polskich wynosiły na dzień 20 li-
stopada rb. 340.484 tonn z czego 297.391
tonn cukru białego, a 43.093 tonn cukru
surowego.

Z giełdy

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 31 grudnia. (Tel. wł.)
Popyt na dewizy większy, głównie na
dewizy na Londyn. Tendencja nie-
jednolita. Dolar gotówkowy w obro-
tach pozagiełdowych 8.88. Rubel złoty
4.60.

Dla akcyj tendencja niejednolita.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 31 grudnia. (Tel. wł.)
Londyn 43.44, Berlin 46.65—47.05, Ber-
lin (wyплаты na Warszawę) 46.87'50—

47.07'50, Gdańsk 57.54—57.68, Gdańsk
(wyплаты na Warszawę) 57.51—57.65,
Wiedeń (czeki) 79.56—79.84, Wiedeń
(banknoty) 79.44—79.84, Zurych 57.80,
Praga 378.50—380.50

*Pamiętaj, że tylko wówczas be-
dzisz dobrze w Polsce, gdy się
wyszczędzisz nalogu kupowania
zagranicznych towarów*

Notowania lwowskie giełdy zbożowej.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych	
	od	do
pszenica dworska ex 1929	35.5	36.50
pszenica zbiorowa ex 1929	32.75	33.75
żyto jednol. ex 1929	21.75	22.25
żyto zbiorowe ex 1929	21.75	21.50
jęczmień browarowy	25.75	26.75
przemiałowy	18.25	18.75
nastewny	13.50	17
owies malop. ex 1929	18.75	19.75
kukurudza	24.75	25.75
ziemniaki przemysł.	3.75	3.50
fasola biała	70.75	85.75
„ kolorowa	40.75	50.75
„ kraska	50.75	55.75
groch 1/2 Victoria	30.50	35.50
„ polny	23.75	26.75
bobik	24.50	25.50
wyka czarna	26.75	27.75
„ szara	24.75	25.75
siano słodkie pras.	8.50	9.50
słoma prasowana	5.75	6.75
reczka	24.75	25.75
jen	67.75	69.75
ubin niebieski	2.75	2.75
rzepak ozimy ex 1929	67.75	69.75
otręby żytnie	12.75	12.50
„ pszenne	13.25	13.75
kasza bęczana 50% pol.	46.75	48.75
„ jaglana	52.75	53.75
„ jęczmienna	35.75	37.75
„ perłowa	34.75	35.75
proso kraj.	26.75	27.75
makuchy miane	4.75	4.75
mak niebieski	140.75	150.75
„ siwy	110.75	120.75
„ oniczyna czerw. natur.	125.75	135.75

za 100 kg. loco wagon Lwów	od	do
pszenica dworska ex 1929	38.75	39.75
pszenica zbiorowa	35.25	36.25
żyto jednol. ex 1929	24.25	24.75
żyto zbiorowe	23.50	24.75
jęczmień przemiał.	20.75	21.75
owies mal. ex 1929	20.50	21.75
kasza bęczana 65% pol.	64.50	65.50
„ żytnia typ urzędowy	41.75	42.75
otręby żytnie	12.50	13.75
„ pszenne	13.75	14.25

ZBOŻE.

Lwów, dnia 31 grudnia 1929.
Ceny bez zmiany.
Sytuacja bez zmiany. — Ceny na wy-
sokości ostatnich notowań.
Tendencja utrzymana. Uspokojenie spo-
kojne.

Z giełdy lwowskiej.

Dywidenda w zło- tych	Wartość nomin. w złotych	Kursy sza- cunkowe z 31/12 1929	Akcje kotowane	W cz. od 22-31 XII ub. r.	
				Kurs najniższy	Kurs najwyższy
10.75	100.75	87—89	Bank Hipoteczny	—	—
—	100.75	83—85	Bank Przemysłowy	—	—
16.75	100.75	176—178	Bank Polski	171.75	174.75
13.50	100.75	136—138	Browary	—	139.50
—	100.75	32—34	Cegielski	30.75	31.75
16.75	100.75	161—163	Chodorów	159.75	161.75
3.75	100.75	39—41	Chybie	—	—
—	100.75	62—64	Lokomotywy	—	—
4.75	20.75	26—27	Gazownia	—50	—
2.75	10.75	22—23	Gazy wschodnie	21.75	22.75
—	100.75	82—83	Karpalit	—	—
8.75	100.75	88—90	Oikos	—	—
2.75	25.75	21—22	Parowozy	—	—
—	25.75	6.00—6.50	Pezet	—	—
—	25.75	3.00—3.50	Pocisk	—	—
—	50.75	164—166	Siersza górniczy	—	—
0.30	1.75	2.75—3.25	Supertiofai	—	—
0.20	100.75	—	Tepege	—	—
2.75	100.75	100—102	Tesp	95.75	96.75
10.75	100.75	62—63	Zieleniewski	—	—
—	5 dol.	70—71	5% pożyczka dolarowa	69.75	71.25
—	100.75	119—120	4% pożyczka inwestycyjna	118.50	119.50
Akcje niekotowane					
—	—	0.10—0.12	Elektrosan	—	—
—	10.75	0.25—0.30	Foresta	—	—
—	25.75	17—17.50	Gazy zachodnie	—	—
—	10.75	—	Jaworzno	—	—
—	10.75	—	Len	—	—
—	10.75	190—192	Lesienice	—	—
—	10.75	6.0—6.0	Olkusz	—	—
—	30.75	5.50—6.00	Polski przemysł naftowy	—	—
—	500.75	275—80	Przeworsk	—	—
—	—	20—21	Radziwiłł	—	—
—	100.75	40—48	Schöni	—	—

OGŁOSZENIA.

KUPNO I SPRZEDAŻ

12 groszy za wyraz

WSZELNIE roboty zegarmistrzowsko-jubilerskie, wykonuje najstaranniej Dąbrowski — Rozwarzewski, Lwów, (Hotel George'a) Akademicka 2. 41

WYSTAWA i sprzedaż obrazów, i rzeźb. „Zachęta” ul. Legionów 7, Piękny Farat do nabycia. 39

PIANINA

nowe od 2,250 zł, na dogodne spłaty. Długoletnia gwarancja fabr Nowacki i Ska ul. Piłsudskiego 17. 43

2.800 zł.

Pianina nowe zagraniczne czarne najnowszej konstrukcji, na dogodne spłaty poleca 28 „Moniuszko” Zimorowicza 10.

FORTEPIAN Bechendorfer prawie nowy na sprzedaż. Wiadomość Księgarnia, Sapiehy 67. 11044

SCHWEIGHOFER światowej sławy fortepiany, pianina po bardzo przystępnych cenach na dogodne spłaty poleca „Moniuszko” Zimorowicza 10. 17

la VELOURTY
de DIXOR



zastępuje
krem
i
puder

UPIĘKZA CODZIENNE
MILJONY KOBIET

JADALNIE, SYPIALNIE.

POKOJE MĘSKIE wyroby poznańskie niepekające poleca najtaniej.

L. Matwijowski Lwów, Chorańczy 8. Tel. 40-11. 10623

L. Izby Not. 1500/29.

Lwowska Izba Notarialna rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia posady notarialnej, w Horodence, ewentualnie w innych miejscowościach w okręgu Lwowskiego Sądu Apelacyjnego opróżnić się mogących.

Podania wnosić należy za pośrednictwem właściwej Izby Notarialnej najpóźniej do dnia 31 stycznia 1930. 11046

SZCZENIAK Bernard do sprzedania ul. Zielona Nr. 67. 11045

MATERACE Włosenne i z trawy Władysław WEBER — Lwów, Batorego 2.

Apteka Dra Jana Poratynskiego

Lwów, plac Bernardyński 1.

poleca: Płyn przeciw odmrożeniom
Maść przeciw odmrożeniom. 1061

We Lwowie, dnia 20 grudnia 1929.

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz

DWA umeblowane frontowe pokoje przedpokój, osobne wejście, na zadanie częściowe utrzymanie do wynajęcia ul. Wyspiańskiego 16. 1, p. 11048

DO 2 pokoi umeblowane do wynajęcia, Reja 5, II. p. na lewo. 38

POKÓJ frontowy umeblowany zamkniętym wynajmę, Murarska 48 II. p. m. 14, godz. 3—4. 20

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz

KONSERWATORZYSTKA udziela lekcji gry na fortepianie warunki przystępne. Listonada 43, drzwi 12. 21

NA kurs kroju i szycia przyjmuję. Zgłoszenia pracownia sukien damskich Dulsówni Hetmańska 8. 21

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz

KUCHARKA młoda poszukuje zajęcia do małej rodziny. Lwów, Sienkiewicza 1, Klasztor S. M. 18

MAŁŻEŃSTWA

20 groszy za wyraz

ZIAMIANIN przystojny z braku znajomości pozna pannę dobrze wychowaną i gospodarną, która do pomoże do uregulowania spraw majątkowych. Łąskawe zgłoszenia z pełnym adresem i fotografią której zwrot i dyskretnie zapewniona do Administr. Słowa pod „Złachetny”. 25

WOLNE POSADY

10 groszy za wyraz

POSZUKUJE uczciwej dochodzącej od zaraz. Zgłoszenia św. Antoniego 5, I p. od 12 tej do 5-tej popołudniu. 17

OGÓLNE DONIESIENIA

10 groszy za wyraz

Niemoc płciową usunie się niezawodnie, najnowszym aparatem (ucud obecnej doby). — Korzystne prospekty wysła się za zł 1— w znaczkach pocztowych. General Export „VIRILITY”, Lwów, Sykstuska 7. 10519

NAPRAWY precyzyjnych zegarków wykonuje solidnie pod pełną gwarancją firma Jan Seidenreich Lwów ul. Mariacki 8. 10401

PRZERABIA i powrywa w jednym dniu kołdry, materace, wkłady znany Magazyn Pościeli w Łyczakowsko. Lwów, opernika 3. 10593

ADMINISTRACJE kamienicy we Lwowie przy mnie wyższy urzędnik sądowy właściciel większej nieruchomości Zuchaj, Sokola 4 II. p. 10951

POWAŻNE i rent wne wydawnictwo poszukuje współpracownika z kapitałem — Centrala Reklamowa. Lwów, Koralińska 4. 40

SUKNIE wbytové balowe wykonuje elegancko niedrogo pierwszorzędna pracownia Dulsówni, Hetmańska 8, I p. na ganku. 22

PLASZCZE, suknie kostjumy wykonuje pierwszorzędnie, tanio i pięknie. Krawiec damski N. Pollak, Łyczakowska 19, dawniej Jagiellońska 19. 19

RADJO TECHNIKA wykonuje i instaluje aparaty radiowe najnowszych systemów po przystępnych cenach, również przerabia stare aparaty. Zgłoszenia „Teki” Administracja. 37

Trwałe i tanie
obuwie

PO CENACH
JEDNOLITYCH

24⁵⁰ 29⁵⁰ 34⁵⁰ 39⁵⁰

KUPUJEMY TYLKO W MAGAZYNACH OBUWIA



Del-Ha

POLSKIE ZAKŁADY MARCONI S. A.

Oddział we Lwowie, ul. Akademicka 14 — poszukują:

1. Radjotechnika sprzedawcę. 50
2. Monter, rutynowanego w zakładaniu anten, obeznanego z obsługą i instalowaniem radjoodbiorników.

Tylko osoby mogące się wykazać odpowiednimi kwalifikacjami, świadectwami i praktyką zechcą złożyć osobiście podania w biurze naszym od godz. 9—11-tej przedpołudniem.

KONKURS

na posady urzędników referendarskich.

Lubelski Urząd Wojewódzki rozpisuje niniejszem konkurs na posady urzędników referendarskich — za wynagrodzeniem wdg. IX i VIII stopnia służbowego w zależności od posiadanych kwalifikacji i praktyki biurowej.

Podania o nadanie posady zawierające własnoręcznie napisany życiorys dowody ukończenia studiów wyższych oraz dowody uregulowania stosunku do służby wojskowej należy przesłać do Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie w terminie do 15 lutego 1930 r. 44

Wojewoda Lubelski

(—) A. Remiszewski.



„HIS MASTER'S VOICE”
to satysfakcja dla miłośników muzyki i tańca

POSELUCHAJ I OSADZ!

The Gramophone Co. Ltd. London
Jen. Repr. na Polskę

JÓZEF WEKSLER

Członek i Eksp. Izby Handl. Brytyjskiej
Warszawa, — Marszałkowska 132.

Kraków, — Florjańska 25.
10210 Lwów, — Sykstuska 2.

BIBLIOTEKA „ZESPOŁU STU”

służy twórczości odrodzonej myśli narodowo-państwowej,
jest kuźnicą nowego ustroju politycznego i społecznego, nowego moralnego i gospodarczego ładu,

jest pionierem idei państwa syndykalnego,
zwalcza wczorajszy materialistyczny pogląd na świat i życie,
buduje nowy porządek oparty na solidarności żywych sił narodu
w pełnym przeciwstawieniu się zarówno plutokratycznemu, jak i ochlokratycznemu liberalizmowi,

walczy o ustrój, któryby pozwolił ludziom, grupom społecznym i państwu żyć bez krzywdy innych i całości.

Czytajcie więc i rozpowszechniajcie publikacje Biblioteki „Zespołu Stu”, która jest wyrazem prądów i myśli młodego pokolenia tej Polski, która idzie.

Dotychczas ukazały się następujące publikacje:

1. Wacław Mejbaum: Podstawy narodowego myślenia i narodowej polityki. 1926 r. 1—
2. Stanisław Kupczyński: System społeczny i gospodarczy H. Forda. 1927 r. 1—
3. Aleksander Domaszewicz: Oblicze polityczne „Zespołu Stu”. 1928 r. 0-50
4. Tadeusz Bigo: Najnowsze przejawy myśli syndykalistycznej. 1929 r. 0-80
5. Kazimierz Zakrzewski: Filozofia narodu, który walczy i pracuje. (Nacjonalizm St. Brzozowskiego). 1929 r. 0-80
6. Stefan Mękarski: Zagadnienie zmiany ustroju. 1929 r. 0-80
7. Stefan Uhma: Zagadnienia gospodarcze. 1929 r. 1-50
8. Wacław Mejbaum: O ideologii niby narodowej. 1929 r. 0-80
9. Kazimierz Zakrzewski: Jerzy Valois, uczeń Sorela. 1929 r. 0-80

Administracja „Słowa Polskiego” wysyła za zaliczką poszczególne tomiki i komplety.

Skład główny wydawnictwa znajduje się w księgarni T. S. L. Lwów, Batorego 32.

Aparaty Radiowe.

TELEFUNKEN 40 W. i B. prądowe i na baterje „INGELENE“, „MARCONI“, „EKRAX“, „TESIG“ oraz aparaty własnego wyrobu najnowszych systemów. Wszelkie części radiowe, łożyska, prostowniki, i t. p. poleca po najniższych cenach i na dogodnych warunkach

„ECHO“ Oddział Radiowy
Lwów Sykietuska 24
Tel. 27-81. 1066

Przyjmujemy wszelkie naprawy i przeróbki aparatów

Ł Y Ż W Y

poleca **Jan Lauruk**

Lwów, ul. Halicka 6, tel. 55-72.

JAKANIE

oraz wszelkie inne zbrocenia mowy radykalnie usuwa Zakład Leczn. dla jękatów
S. ŻYŁKIEWICZA, Warszawa, Chłodna 22.
Prospekty kancelaria wysyła bezplatnie.

30 słów na minutę za dyktandem pisze się w „Zakładzie przepisywania na maszynie“

ZOFI KONRAD-GLUZINSKIEJ

Lwów, ul. Piłsudskiego 14 II. p.

„Ecole Reforme“. 11863

WSTĘPIE DO MARIKI



Nóżki te proszą się
o buty
Schweikerta

WSTĘPIE DO MARIKI

Towarzystwo Akc. wyrobów
„wełnianych i gumowych“

F. W. SCHWEIKERT

w ŁODZI, ul. Piotrkowska 147.

10676

Przedstawiciel: **B. HAMPEL**, ul. 3-go Maja 1. 2.

Hurtownicy: „Rekord“, ul. Żółkiewska 3. **L. Dulberg**, Krakowska 1.

SAMOCCHODY

remontuje się i odnawia
najlepiej i najtaniej

w Warsztatach Reparatywnych f-y „ESHAPE“

Lwów, ul. Łyczakowska 27. — Telefon 58-41.

Własna lakiernia syst. „DUCO“ i tapicernia. 10150

Daj grosz na cele Tow. Szkoły Ludowej.

DZIEŁA

BROSZURY

AFISZE

CZASOPISMA

ORAZ

WSZELKIE DRUKI

PRZYJMUJE PO CENACH UMIARKOWANYCH

DRUKARNIA „SŁOWA POLSKIEGO“

LWÓW, ZIMOROWICZA 15. Tel. 14-27.

PHILIP MACDONALD.

1)

Zemsta detektywa.

(THE WHITE CROW)

autoryzowany przekład

Janiny Sujkowskiej.

PROLOG.

Pani Antoniowa Getliryn opuszczała Anglię, jadąc do Paryżu, do złożonej smiertelnej niemocy ciotki i matki chrzestnej, lady Prudhoe-Greene. Niepocieszony Antoni pozostawał w domu.

— Nudziłbyś się tylko, kochanie — rzekła żona. — I po drugie, nawet jej nie znasz. Ja, niestety muszę jechać. Bądź zdrow i sprawiaj się dobrze.

Antoni odprowadził wzrokiem pośląg, odchodzący z dworca Victoria i udał się do klubu. Ponieważ był listopad i godzina jedenasta rano, nie zastał tam nikogo znajomego. Ulokował swoje długie ciało w wygodnym fotelu, kazał sobie podać kseresu i zabrał się do gazet. Dociegnął jako tako do południa, kiedy zjawił się głupi i niezbyt rozmowny znajomy, i miły spółkój diabeł wzięli.

Zgodziwszy się na jedno w kwestii pogody, polityki rządowej, polowania i innych jeszcze rzeczy, nie wytrzymał i uciekł do budki telefonicznej w pokoju portjera. Tu kazał się połączyć z redakcją „Sowy“ i za chwilę rozmawiał z wydawcą tego pisma, a swoim przyjacielem, Spencerem Hastingsem.

— Brzmi to nie jak zaproszenie, a jak rozkaz — rzekł Hastings. — Ale dobrze, przyjdę.

— Odrzuć. Teraz — nalegał Antoni. — Natychmiast! Pali się tylko na jednym kominku i jeżeli mnie kto nie powstrzyma, zamorduję tego, który przy nim siedzi. Do widzenia!

Powrócił do ognia i do gadatliwego głupca, którego, na szczęście już nie było. Zajął przeto najwygodniejszy fotel i wziął do ręki numer pisma, którego zazwyczaj nie czytywał, ale nie było wyboru, bo inne już przeczytał. Oko jego padło na powieść w odcinku p. t.: „Skąły Próźni“, napisaną przez Stellę Newbiggin Saunders i zatrzymało się właśnie na uwadze pod nagłówkiem ze wskazówką: „To przeczytać najpierw“, kiedy przyszło wyzwolenie. Poczul na ramieniu czyjąś reke i usłyszał znajomy głos.

— Lucas! — zawołał Antoni, wsta-

jąc i podając tamtemu reke. — Jak to dobrze, żeś przyszedł.

Pokazał gazetę.

— Patrz, od czego mnie uratował. Może się napijesz? Doskonały kseres. Zasiadli nad szklaneczkami.

— Jak tam Yard?

— Jak to Yard — odpowiedział nowoprzybyły. — To znaczy nuda i pustka, pustka i nuda.

Antoni skinął głową.

— Ostatnio nie było żadnych causes celebres, z wyjątkiem sprawy Grimstocka. Jakże to idzie? Prasa się tem nie interesuje.

— A, to! — rzekł Lucas. — Nie nadzwyczajnego. Starszy lokaj. Dziś go sprowadza.

Skończył pić.

— Nie, od osiemnastu miesięcy nie było nic dobrego — tylko to morderstwo Wimbledona. Faktycznie od sprawy Hoode'a mamy posuchę.

Antoni podniósł oczy.

— Nudno ci? Jałowo?

— No, cóż, praca powinna być nudna. Im nudniejsza tem lepiej. Zatem zabawa przedstawia więcej atrakcji.

— Taaak — rzekł z powatpiwaniem Antoni. — Sprawa Hoode'a była bardzo interesująca, nieprzyjemna cpraw

da, ale interesująca. Dociekanie tajemnic jest w swoim rodzaju nalogiem.

Lucas roześmiał się wesole.

— Pewnie, że dla ciebie było to interesujące. Znalazłeś sobie przy tej okazji żonę.

— To się nie liczy — rzekł Antoni. — To było co innego.

— Niech się nie liczy. Ale i bez tego miałeś satysfakcję. Wystąpiłeś jako genialny amator - detektyw i dałeś Scotland Yardowi lekcję metody.

Teraz roześmiał się Antoni. Jego nieudane wysiłki uniknięcia rozgłosu z powodu wzmiankowanej wyżej sprawy stały się między jego przyjaciółmi przedmiotem żartów i docinków. Zaczął besztać Lucasa, kiedy podszedł chłopak w libery i oznajmił, że przyszedł pan Hastings i czeka na pana Getliryna.

Antoni wstał.

— Spencer Hastings. Zaprosiłem go na lunch. Może się do nas przyłączy?

Lucas skinął głową. Zasiadli koło okrągłego stołu, niedaleko ściany, na której wisi naturalnej wielkości portret sir Roberta Peela.

(C. d. n.)